



DZIENNIK POLSKI

Prezydent Chorwacji: Będziemy walczyć nawet gołymi rękami...

Oskarżenia wobec Serbii

ZAGRZEB (AP, DPA). Prezydent Chorwacji Franjo Tudjman oświadczył, że pragnie pokojowego rozwiązania kryzysu jugosłowiańskiego, ale jeśli będzie trzeba, wezwie wszystkich obywateli do walki, nawet „gołymi rękami”.

W kilka godzin po fasku kolejnej misji pokojowej EWG, w

Chorwacji wybuchły nowe starcia. Informacje o wymianie ognia napłynęły z okolic Splitu nad Adriatykiem, ze wschodniej Sławonii i ze środkowej Chorwacji. Na razie nie wiadomo o ofiarach.

Przewodniczący misji mediacyjnej EWG, holenderski minister spraw zagranicznych Hans van den Broek obciążył Serbię winą za fasko rozmów przedstawicieli wspólnoty europejskiej ze stronami konfliktu jugosłowiańskiego i opuścił w niedzielę Belgrad, ostrzegając przed „tragedią i katastrofą” w Jugosławii. „Rozmowy załamały się z powodu uporu delegacji serbskiej” — powiedział van den Broek po powrocie do Amsterdamu.

Niemiecki minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher wezwał kraje EWG do wprowadzenia sankcji gospodarczych wobec Serbii. Republikę tę obciążył winą za nasilanie się walk wewnętrznych w Jugosławii oraz fasko dotychczasowych wysiłków mediacyjnych.

Wg agencji DPA, gdyby doszło do otwartej wojny domowej w Jugosławii, Chorwacja nie była-

by w stanie przeciwstawić Serbii dostatecznej ilości broni i sprzętu wojskowego.

Nacjonaliści serbscy, kontrolujący serbski obszar autonomiczny Krajina w Chorwacji (nie uznawany przez Zagrzeb) zaakceptowali zawieszenie broni, do którego wezwało prezydium SFRJ. Poinformowała o tym wieczorem agencja TANJUG.

Alarm powodziowy w kilku krakowskich gminach

Wielka woda nie opada

(Inf. wł.) Leje od trzech dni. Poziom wody na krakowskim wodowskazie Wisły na Bielanych przekroczył o 83 cm stan alarmowy. W tej chwili w Krakowie płynie Wisła 940 m, sześć. wody na sekundę.

Nie jest to jednak stan porównywalny z rokiem 70, kiedy to poziom rzeki był o 3 metry wyższy.

Wojewoda Tadeusz Piekarczyk ogłosił stan pogotowia przeciwpowodziowego w całym województwie krakowskim, natomiast w gminach nadwiślańskich Alwerni, Czernichowie, Liszkach, Mieście Kraków, Niepołomicach, Igołomi-Wawrzeńczykach i Drwini — alarm powodziowy.

Wszystkie gminy przygotowane

sa do podjęcia działań przeciwpowodziowych, zauważono jedynie drobne usterki śluz w gminie Alwernia i w Woli Batarskiej. Członkowie Sztabu Przeciwpowodziowego utrzymują stały kontakt ze sztabami w województwach ościennych: bielskim i nowosadeckim.

(Dokończenie na str. 2)

„Chcę pozostawić gospodarke uporządkowaną”

Przyszły rząd bez Balcerowicza?

„Nie będę kandydował do Sejmu i nie aspiruję do żadnego urzędu w przyszłym rządzie” — oświadczył wicepremier Leszek Balcerowicz na spotkaniu z dziennikarzami. Uzasadnił to względami rodzinnymi i dodał, że pragnie pozostawić po sobie uporządkowaną gospodarke.

Zdaniem Balcerowicza obraz polskiej gospodarki nie jest jednoznacznie „czarny”. To nie tylko w Polsce obserwuje się (9-procentowy w I półroczu br.) spadek produkcji przemysłowej. Dalece dotkliwszy — 15-procentowy — jest ten spadek np. na Węgrzech i w Czecho-Słowacji. Tak-

że Finlandia zanotowała w początkach br. kilkuprocentowe zmniejszenie produkcji przemysłowej.

Leszek Balcerowicz widzi możliwość zahamowania recesji i wzrostu cen w najbliższej przyszłości. Jego zdaniem produkcja przemysłowa nie musi się już obniżać. Warunkiem tego jest jednak „uniknięcie w najbliższych miesiącach wyniszczającej kampanii wyborczej” i niepoddawanie się naciskom placowym przedsiębiorstw.

Polska — twierdzi wicepremier — zaliczana jest przez zewnętrznych obserwatorów do grupy dwóch — trzech krajów mających szansę na rozwój, ale pod warunkiem bardzo bolesnych przekształceń w gospodarce. „Pewne dziedziny i pewne przedsię-

(Dokończenie na str. 2)

Jak zlikwidować kopalnie?

W Katowicach podjął prace zespół przygotowawczy likwidacji kopalni „Saturn” w Czeladzi. „Saturn” ma zanikające złoża. Zatrudnia ok. 3,7 tys. osób, w tym ok. 2,4 tys. — pod ziemią. Wydobywają oni na dobę ok. 4 tys. ton węgla i 500 ton bentonitu dla przemysłu odlewniczego — jako jedyny krajowy dostawca tego surowca. Kopalnia ta jest w grupie najbardziej deficytowych kopalń węgla kamiennego: ma 150 mld zł długu. Zespół rozpatrzył program spowolnionej likwidacji „Saturna” — do 1997 r.; kosztować to ma ok. 1,9 biliona zł — oszacowali specjaliści z tej kopalni.

Podobne zespoły zajmą się warunkami wstępnymi likwidacji kopalni: „Sosnowiec”, „Pstrowski” i „Gliwice”. (PAP)

Ruch na granicy

Kolejnych 38 obywateli polskich narodowości cygańskiej powróciło wczoraj rano promem ze Szwecji, gdzie nie udzielono im azylu. Praktycznie wyjazdy Cyganów do Szwecji ustały. Na szwedzkim odcinku granicy Polski i RFN nie ustają natomiast próby nielegalnego przedostania się do Niemiec obywateli rumuńskich. W nocy z niedzieli na poniedziałek zatrzymano tu 17 Rumunów. Ogółem w br. przy próbach nielegalnego przekroczenia granicy w rejonie woj. szczecińskiego, zatrzymano ponad 900 obywateli rumuńskich. (PAP)

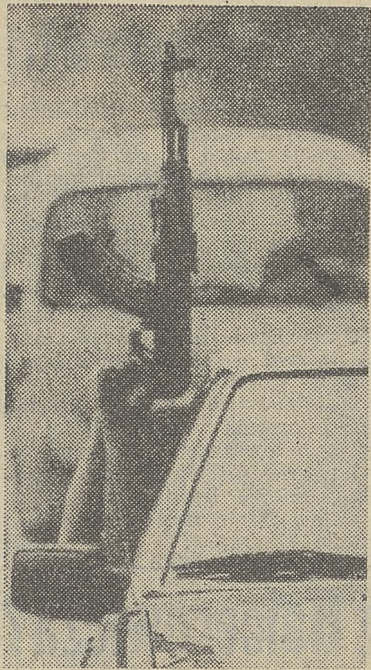
Z „Naszej Gazety” w Gdowie!

Pierwsze zaproszenie dla prezydenta

Po zapowiedzi prezydenta Lecha Wałęsy o gotowości odbywania konferencji prasowych także poza Warszawą do Belwederu napłynęły pierwsze zaproszenia. Najszybciej zareagowali dziennikarze „Naszej Gazety”, pierwszego w Polsce wiejskiego miesi-

cznika wydawanego w Gdowie w woj. krakowskim.

Redakcja „Naszej Gazety” zaproponowała prezydentowi spotkanie oraz... półów ryb w Rabie. Lech Wałęsa otrzymał także zaproszenie z Warmińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście.



Wies Kostajnica, Jugosławia, sierpień '91.

Fot. CAF — AP

W grobie polskich oficerów pod Charkowem

Tajemnicze szczątki kobiet

CHARKÓW (PAP). Wczoraj w 11 dniu prac ekshumacyjnych, na stanowisku 22, na którym prace prowadzi prof. Bronisław Miodziejowski, wśród szczątków kilkudziesięciu polskich oficerów odnaleziono szczątki zwłok kobiecych. Jest to jedna z zagadek podcharkowskiego leśnego parku, gdyż w żadnych spisach jeńców polskich więzionych w Starobielsku nie ma nazwisk Polek. Przypuszcza się, iż jest to prawdopodobnie jedna z żon polskich

oficerów, których kilka towarzyszyło meżom w Starobielsku.

Z kolei na stanowisku 5, gdzie prace ekshumacyjne prowadzi prokurator Zbigniew Mielecki, oraz biegli medycy sądowej doc. Roman Mądry i dr Erazm Baran znaleźli zachowany w nieskazitelnym stanie metalowy znaczek identyfikacyjny, tzw. nieśmiercielnik. Jest to znaczek oficera 10 dywion taborów podporucznika rezerwy Tadeusza Jerzego Ramzy urodzonego 24 lipca 1901 r.

Mały skandal w lotniczym światku

Boeing czy Airbus?

(Inf. wł.) Wciąż nie wiadomo czym będziemy latać po Europie. PLL LOT zrezygnowały z oferty kupna dziewięciu sztuk MD-80 koncernu McDonnell Douglas. Kontroferty zgłosił już wcześniej Boeing i Airbus. MD-80 był niewątpliwie najstarszą konstrukcją z oferowanych LOT-owi, był też najtańszy. Wycofanie się LOT-u z podpisanego listu intencji jest małym skandalem w światku lotniczym. Szczęśliwie przy podpisywaniu listu nie wpłacono, iak jest to przyjęte na świecie, wadium gwarancyjne. Wycofanie się więc z transakcji nie przynosi żadnych strat finansowych.

LOT musi teraz wybrać między Boeingiem, a Airbusem. Ten pierwszy oferuje nam bardzo dobry, sprawdzony model 737. Praktycznie bezawaryjny, średniowystanowy samolot o nowoczesnej szerokokadłubowej konstrukcji. W ofercie zawarta jest propozycja współpracy z polskim przemysłem lotniczym. Za Boeingiem przemawia też chęć unifikacji przez LOT swojej floty (mamy już Boeingi 767 na liniach transatlantyckich). Nieznane są szczegóły oferty francuskiego Airbusa. A-320 jest najnowocześniejszym samolotem. Iaki w tej chwili lata na świecie. Będzie nowoczesny także w pierwszych latach następnego wieku, a żywot samolotu oceniany jest na około 25 lat. Za ćwierć wieku natomiast tru-

dno będzie mówić o nowoczesności modelu 737. Jest on jednak tańszy od A-320 i łatwiejszy w obsłudze. Boeing zobowiązał się dostarczyć maszyny już we wrześniu przyszłego roku. Decyzja należy do LOT-u.

„Biednego nie stać na tanie zakupy, dlatego odpadł MD-80” — powiedział nam dyrektor LOT Bronisław Klimaszewski. (sam)

Z „Oceanosa” pierwsza uciekła załoga...

106 rozbitków uratowali Polacy

Jak poinformowało działające w Szczecinie Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe Rybołówstwa „Transocean”, pływająca w jego flotyli baza rybacka „Kaszuby II” przekazała w Durbanie w Republice Południowej Afryki 106 rozbitków uratowanych z greckiego statku pasażerskiego „Oceanos”.

3 bm. o godz. 22.05 na bazie rybackiej „Kaszuby II” odbywał się przez Ocean Indyski rejs z Kapsztadu do Singapuru odebrano sygnały SOS z „Oceanosa”. Płynąc na maksymalnych obrotach, przy silnym sztormie, 4 bm. około godziny 5.20 „Kaszuby II” znalazły się na miejscu katastrofy. Podjęto z wody dwie szalupy,

na których znajdowało się 82 pasażerów — w zdecydowanej większości kobiet i dzieci — oraz 24 członków załogi. Podczas dalszej akcji ratowniczej odnaleziono jeszcze 5 szalup z greckiej jednostki — wszystkie były jednak puste.

Wszystko wskazuje na to, że załoga „Oceanosa” opuściła wraz z kapitanem statek zanim ewakuowano wszystkich pasażerów. Wielu pasażerów twierdzi, że 51-letni kapitan uciekł z tonącego statku pierwszym helikopterem ratunkowym. W jego ślady poszła część załogi. Kapitan przyznał się wobec dziennikarzy, że opuścił statek „gdy przebywała na nim pełna liczba pasażerów, by kiero-

wać operacją ratunkową z ładunku”.

W akcji ratunkowej wyróżnili się zimną krwią i odwagą iluzjonista, członek orkiestry pokładowej i agent towarzystwa turystycznego, którzy pod nieobecność załogi obsługiwali radio taktu, opanowali panikę wśród pasażerów i zorganizowali sprawną załadunek do wind ratunkowych helikopterów oraz łodzi ratunkowych. Jako ostatni z pokładu zszedł właśnie iluzjonista, który zdołał jeszcze uratować kanarkę i psa należące do kapitana statku. Z zeznań naocznych świadków wynika, że załoga opychała pasażerów od łodzi ratunkowych zabierając je dla siebie.

Na marginesie DNIA

PIETRZAK ZDUMIONY

Ryszard Marek Groński w o-
publikowanej właśnie książce
„Puska z Pandorą” napisał m.
in. — o czym doniosła prasa —
że słynna pieśń Jana Pietrzaka
„Żeby Polska była Polską” napi-
sana została z myślą o filmie Je-
rzezego Hoffmana „Do krwi ostat-
niej”. To nieprawda i jestem zdumio-
niony — powiedział dziennika-
rzowi PAP, Jan Pietrzak — że
pan Groński ma takie informac-
je. Piosenka była napisana dużo
wcześniej, a Hoffman usłyszał ją
na przedstawieniu. Pan Groński
jest zazwyczaj dobrze poinformo-
wany, szkoda więc, że w tej
sprawie nie zapytał mnie o to.
Obecnie odpoczywam — dodał
szef kabaretu „Pod Egidą” — a
od pierwszych dni września gram
w Polsce, gdyż w Warszawie na-
dal nie mam lokalu.

KIESZONKOWCY NA JASNEJ GÓRZE

W kaplicy Matki Bożej na Ja-
snej Górze w Częstochowie za-
trzymano w niedzielę 3-osobową
grupę kieszonkowców. W chwili
zatrzymania jeden ze złodziei usi-
łował pozbyc się legitymacji po-
licyjnej, która — jak ustalono —
skradł funkcjonariuszowi.

DZIECI NA SPRZEDAŻ

Mimo podejmowanych przez
policję i straż graniczną wysił-
ków, nikt nie jest w stanie o-
kreślić, ile dzieci meksykańskich
sprzedaje się w Stanach Zjedno-
czonych, a nawet Kanadzie. Przy-
puszcza się, że takich dzieci jest
kilka tysięcy rocznie. Ostatnio
opinia publiczna wstrząsnął u-
jawniony przez policję fakt wy-
krycia szajki, która mordowała
dzieci meksykańskie, a organy
sprzedawała do transplantacji w
prywatnych klinikach amery-
kańskich.

SŁOŃ — ZABÓJCA

Cierpiąca z powodu bólu w no-
dze 27-letnia słońca Iris w ogro-
dzie zoologicznym w Twycross
(Anglia) niespodziewanie zaata-
kowała i uśmierdziła swego opie-
kuna. Dozorca nieopatrznie wsta-
ł nad słoniem, który go uderzył
i zabił. W tym roku pierwszy
raz w historii słońca zabił człowieka.
W tym momencie czworonóg nie-
spodziewanie gwałtownie poru-
szył się, łamiąc dozorcę górną
część kręgosłupa.

CHIRABASZCZE NA START

Na przedmieściach Monachium
odbywa się każdego lata za-
wody w łapaniu chirabaszczy. Li-
czy się czas, w którym — gołymi
rękami — złapie się i umieści w
pojemniku, np. słoiku, 20 sztuk
tych owadów. W tym roku pier-
wsze miejsce zajął 28-letni Elmar
Koeniger, który dla złapania 20
chirabaszczy potrzebował tylko 3
minut i 9 sekund.

KOBIETY POD KONTROLĄ

Na ulicach Teheranu nasiliła
się znacznie latem działalność ko-
mitetów islamskich. Kontrolują-
cy przyglądają się bacznie pie-
szym, zatrzymują nawet samocho-
dy by sprawdzić czy znajdują-
ce się w nich kobiety mają zasło-
niete włosy, a także czy nie sa
umalowane oraz czy nie noszą
cienkich pończoch lub skarpetek.
Jest nie do pomyślenia by kobie-
ta pokazała się na ulicy lub w
innym miejscu publicznym z od-
krytą głową. Wprawdzie nosze-
nie czarnego stroju okrywającego
kobiety od stóp do głów nie
obowiązuje już kobiet irańskich,
ale komitety, których członkowie
ubrani są w takie same mundury
jak policjanci, czuwają nad
tym by kobiety nosiły chustki
„jak jak trzeba” (to znaczy, tak
żeby nie widać było włosów) i
nie miały na sobie niczego, co
uważane jest przez władze jako
„prowokujące” wobec mężczyzn.
Kobiety przyłapane bez chustki
(co dla rzędu islamskiego jest
„czynnem bezbożnym”), muszą
stać przed islamskim trybuna-
łem, który skazuje je najczęściej
na karę chłosty. Komitety spraw-
dzają także, czy kobiety i mę-
czyzna podróżujący jednym sa-
mocho-
dem są mężem i żoną.

Redaktor wydania:
JERZY WALAWSKI
Redaktor deszczowy:
ADAM RYMONT
Redaktor techniczny:
KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Projekt ustawy o Instytutach naukowych

Państwowe, ale również prywatne

Nie tylko państwo, ale i inna
instytucja, lub organizacja, a tak-
że osoba prywatna będzie mog-
ła być właścicielem instytu-
tu naukowego. Takie jest
generalne założenie projektu u-
stawy o instytutach naukowych,
z jakim zamierza wystąpić Senat
na swym pierwszym, po krótkich
wakacjach, posiedzeniu 30 bm.
Projekt tej inicjatywy ustawodaw-
czej był ostatnio rozpatrywany
w pierwszym czytaniu.

Ten akt prawny zastąpiłby zno-
welizowaną niedawno ustawę z
1985 r. o jednostkach badawczo-
rozwojowych, obejmującą zar-
ówno ośrodki konstrukcyjno-dos-
wiadczeniowe pracujące bezpośrednio
dla potrzeb poszczególnych
zakładów, jak i instytuty badaw-
cze w ścisłym tego słowa znacze-
niu. Łączyła je jedno: wszystkie
były własnością państwa. Projekt
ustawy, opracowany w Senacie
zakłada, że właścicielem instytu-
tu może być zarówno skarż pań-
stwa, jak i inna osoba prawna lub
fizyczna. Dotyczyłby tylko insty-
tutów istniejących samodzielnie,
a więc już nie np. wchodzących w
skład wyższych uczelni.

Uzyskanie statutu instytutu
naukowego, a zarazem osobowości
prawnej, następowałoby z
chwilą wpisania do rejestru pro-
wadzonego przez Sąd. Odbierałoby
się to pod kontrolą Komitetu Ba-
dań Naukowych. Ten status oz-
naczałby prawo do dotacji z bu-
dżetu państwa (także dla instytu-
tów prywatnych lub społecznych)
oraz możliwość uzyskania zwol-
nień z podatków i opłat lokalnych.

W projekcie wydzielono zara-
zem instytuty ściśle państwowe,
powoływane przez Radę Mini-

nistrów i trwale związane z bud-
żetem państwa. Byłyby to jedno-
stki, które prowadzą badania
naukowe w określonych dyscypli-
nach lub potrzebne dla „tych
dziedzin życia kraju, za które
państwo odpowiada w sposób
bezpośredni”.

Dla pracowników naukowych i
badawczo-technicznych tych in-
stytutów proponuje się m. in. 36-
dniowe urlopy wypoczynkowe
oraz roczny urlop dla poratowa-
nia zdrowia, a dla tych, którzy
mają tytuł naukowy lub stopień
doktora habilitowanego — raz na
siedem lat roczny urlop płatny
na własną pracę naukową.

Autorzy projektu proponują ro-
czny okres przejściowy, w któ-
rym obecne jednostki badawczo-
rozwojowe będą musiały podjąć
decyzję o swojej przyszłości, a
potem pół roku — na zakończe-
nie ewentualnych czynności lik-
widacyjnych. (PAP)

Zarząd Regionu „Małopolska”

Na wybory bez kandydatów?

Wczorajsze nadzwyczajne po-
siedzenie Zarządu Regionu „Ma-
łopolska” miało ostatecznie zde-
cydować o udziale „Solidarno-
ści” naszego regionu w wybo-
rach do Sejmu. W posiedzeniu
brali też udział przedstawiciele
innych regionów.

Mieczysław Gil stwierdził, że
przygotowana ordynacja jest
szczerze korzystna dla Unii
Demokratycznej i „Solidarno-
ści” powinna wystawić swoich ka-
ndydatów. Gdyby Zarząd zdecy-
dował nie wziąć udziału w wybo-

rach to Komisja Robotnicza Hut-
ników HTS wystawi własnych
kandydatów.

Zygmunt Kolenda powiedział,
że partie, które dziś działają w
Polsce są przede wszystkim za-
interesowane walką o stołki, spo-
łeczeństwo je mało obchodzi. O-
powiedział się też za zwolnieniem
kolejnego zjazdu „Solidarności”,
który mógłby postawić veto wo-
bec działań „krajówki”.

Waldemar Bartosz z Regionu
Świętokrzyskiego twierdził, że
nie ma co liczyć na Zjazd gdyż
prawdopodobnie zostanie on zdo-
minowany przez małe regiony,
które są zwolennikami wystawie-
nia maksymalnej liczby kandyda-
tów do parlamentu.

Wiceprzewodniczący regionu
„Mazowsze” Andrzej Wiecek
wyraził obawę, że Komisja Zakła-
dowa „Solidarności” przejęły ca-
łkowicie rolę dawnych POP PZPR.
W tych komisjach najszybciej od-
radza się komuna. Dla związku
najkorzystniejsze jest wystawie-
nie małej liczby kandydatów do
Sejmu. Powinni być to jednak
fachowcy zdolni w komisjach wy-
pracować korzystne dla zwią-
zku projekty ustaw.

Ostatecznie Zarząd Regionu zde-
cydował o podtrzymaniu swoje-
go wcześniejszego stanowiska i
postanowił nie wystawiać w re-
gionie kandydatów w wyborach
do Sejmu. Podejmie też stara-
nia, aby przyspieszyć termin
najbliższego posiedzenia Komisji
Krajowej, na której raz jeszcze
zastanowiono by się nad spra-
wą liczby kandydatów związo-
wych. (sam)

Tylko akty zgonu...

Komitety protestacyjne z Legni-
cy, w skład którego wchodzi:
RW NSZZ RI „Solidarność” woj-
towie, przewodniczący rad gminy,
gminne komitety protestacyjne,
postanowili od 5 bm. zawiesić
działalność urzędów gmin w tym
województwie w zakresie zadań
zleconych przez administrację
rządową — poinformowało Biuro
Krajowej Rady Rolniczej „Sol-
idarności”. Komitety protestacyjne
domaga się od rządu opracowania
polityki rolnej, skutecznej ochro-
ny rolnictwa przed napływem to-
warów z zagranicy, kredytowania
i subwencjonowania rolnictwa o-
raz wykupu pól rolnych po
cenach zapewniających minimum
opłacalności.

Urzędy zostaną całkowicie zam-
knięte; wystawiane będą tylko
akty zgonu. (PAP)

Rozmowa Lecha Wałęsy i Mariana Jurczyka

„Solidarność 80” nadal samodzielna

„Z zadowoleniem przyjęliśmy
odpowiedź zjednoczenia na
wysyłki zjednoczenia” —
stwierdził niedawno Jan Rulew-
ski, wiceprzewodniczący KK
NSZZ „Solidarność” w liście za-
adresowanym do Mariana Jur-
czyka, przewodniczącego KKP
NSZZ „Solidarność 80”. „Podzie-
lamy również stanowisko, że
działania te powinny być poprze-
dzone rozmowami, w tym we-
wnętrz naszego związku. Przewi-
dujemy, że miejsce, data i pro-
gram pierwszego spotkania usta-
limy wspólnie po 22 sierpnia” —
napisał Rulewski.

„Ponieważ władze naszego
związku nigdy nie podejmowały
działań w tym kierunku, pismo
Jana Rulewskiego przyjęliśmy ja-
ko czystą manipulację” — poin-
formował dziennikarza PAP Ma-
rian Jurczyk, „Solidarność 80”
— jako samodzielny związek za-
wodowy — opowiada się za
współpracą obu związków w
rozwiązywaniu problemów szcze-
gólnie ważnych dla ludzi pracy.
Nigdy też nie wychodziliśmy z
proponującą połączenia obu stru-
ktur w jeden związek — powie-
dzał szef „S-80”. Nie odpowiada-
ją również prawdziwe informacje
prasowe o zawarciu sojuszu wy-
bórczego „Solidarności 80” z „So-
lidarnością”.

„Nasz związek, co potwierdzo-
no w czasie ostatniego posiedze-
nia KKP, uczestniczyć będzie w
zbliżających się wyborach pa-
rlamentarnych pod własnym stan-
darem” — powiedział Jurczyk.

Dekret Jelcyna sprzeczny z konstytucją?

MOSKWA. (TASS) Z-ca pro-
kuratora generalnego ZSRR Ja-
nis Dzenitis uznał dekret prezy-
denta Rosji Borisa Jelcyna o
wywłaszczeniu państwa o wy-
prowadzeniu państwa z konstytu-
cją. Dekret wszedł w życie 4
sierpnia. W artykule na łamach
wczorajszej „Prawy” Dzenitis
stwierdza, że wydając ten de-
kret prezydent RFRR przekroczył
swoje kompetencje. Zawi-
erza on bowiem normy o charak-
terze ustawodawczym, które „bez-
pośrednio naruszają konstytucyj-
ne prawa obywateli”, nie nale-
żące bowiem do kompetencji pre-
zydenta, lecz parlamentu ZSRR
i RFRR. Zdaniem z-cy proku-
ratora ZSRR, dekret „jest wy-
raźnie sprzeczny” nie tylko z
konstytucją ZSRR, lecz także
RFRR oraz międzynarodowymi
konwencjami dotyczącymi praw
człowieka i swobody stowarzy-
szania się.

Z moskiewskiej fabryki „Wio-
dymierz Iljicz” zgodnie z dekre-
tem Borisa Jelcyna, usunięto or-
ganizację partyjną. Licząca 900
członków (na 5,5 tys. zatrudnio-
nych) organizacja KPZR znajduje
siedzibę poza zakładem, w przy-
fabrycznym domu kultury.

Prezydent RP Lech Wałęsa
przeprowadził wczoraj telefoni-
czną rozmowę z przewodniczącym
KKP NSZZ „Solidarność 80” Ma-
rianem Jurczykiem.

Rozmowa — powiedział dzien-
nikarzowi PAP lider „Solidarno-
ści 80” — „stanowi kolejny przy-
kład, iż prezydent żywo intere-
suje się sytuacją w naszym zwią-
zku. Przekazując zdrowienia
dla wszystkich jego członków z
uznaniem mówił o decyzji KKP
w sprawie udziału „Solidarności
80” w zbliżających się wyborach
parlamentarnych. Jednocześnie
obećwał daleko idącą pomoc w
rozwiązywaniu niektórych proble-
mów”.

Rozmowa zakończyła się zapro-
szeniem Mariana Jurczyka do
Belwederu.

Wielka woda nie opada

(Dokończenie ze str. 1)

Nie przewiduje się na razie,
tak jak to miało miejsce w Żyw-
cu, wyłączenia dopływu wody pi-
tnej. W naszym województwie
korzysta się z ujęć powierzchni-
owych. Filtry koagulacyjne
wciąż jeszcze nadają za czyszcze-
niem wody.

Na Sole, Skawie i Rabie, zaob-
serwowano spadek poziomu wód,
„załamała” się również fala kul-
minacyjna na Dunaju.

Prognoza na najbliższą dobę,
jak ją określono w Stabile Prze-
ciwopowodziowym, „nie jest opty-
mistyczna”. Nie jest też jednozna-
czna. Na przykład w Stradomce,
w przeciągu 3 godzin, poziom wo-
dy wzrósł o 80 cm.

(Komunikat wojewody krakow-
skiego zamieszczamy na str. 12).

W Tarnowskim — jak poin-
formował nas zastępca przewo-
dniczącego Wojewódzkiego Kom-
itetu Przeciwpowodziowego w
Tarnowie Władysław Ziela —
wczoraj stan wód w Wiśle i Du-
naju utrzymywał się poniżej
granic krytycznych. Jednak dla
gmin położonych wzdłuż Wisły m.
in. Bolesławia, Szczucina i Gre-
boszowa ogłoszono alarm prze-
ciwopowodziowy. Natomiast dla
gmin Wietrzychowice i Szczurowa
stan pogotowia. Spodziewając się
nadejścia dzisiaj, w godzinach po-
południowych, względnie i wie-
czornych — fali kulminacyjnej,
sprawdzone szczelność wałów i
służ przeciwpowodziowych. Na-
tomiasz w rejonie Dunajca stan
wody przekroczył poziom ostrze-
gawczy, lecz sytuacja nie jest
groźna, ponieważ wczoraj w go-
dzinach popołudniowych zbiornik
rożnowski, w rejonie którego nie
występują nasilone opady zmniejs-
zył odpływ z 900 m sześć, do
700 m sześć./s. Woda w tej rzec-
ce powinna dzisiaj mieścić się w
brzegach. W okolicach Wisiółki,

Białej Tarnowskiej, Raby, Uszw-
icy nie ma zagrożenia powodzi-
wego. (kis)

Sekretarz Wojewódzkiego Kom-
itetu Przeciwpowodziowego w
Nowym Sączu — Wacław Rojek
poinformował nas wczoraj w go-
dzinach popołudniowych, że na
wszystkich ciekach w Nowosąd-
cekim poziom wód nie przekracza
stanu alarmowego. Większość je-
dnak rzek i potoków osiągnęła
stan wyższy niż ostrzegawczy,
przekraczając go o ok. 50—70 cm.
Nasz rozmówca podkreśla, że w
nocy z niedzieli na poniedziałek
woda systematycznie opadała.
Najgroźniejsza była sytuacja w
dorzeczu Dunajca i Raby. W
województwie woda nie uczyniła
większych szkód. W niedzielę, w
Jordanowie nastąpiła awaria uję-
cia wody pitnej. Przez pół dnia
trzeba było posługiwać się becz-
kowozami. (pg)

Z prędkością ponad 180 km na
godzinę pędzą z hukiem tocząc
potężne gazy tatrzańskie potoki.
Ostatnie ulewne deszcze dały się
potrządnąć we znaki turystom pod
namiotami na polach campingo-
wych. Tylko posiadacze przyrząd-
ów aut tak zw. caravanów nie
sobie nie robili z ulew, mie-
dzy narodowe towarzystwo odwie-
dzało się nawzajem grając w
bridża.

W górach bystro płynąca wo-
da znalazła też swoją ofiarę.
38-letni mieszkaniec Zakopanego
z Harandy — Stanisław Bachle-
da chciał przyjrzeć się spienio-
nej zgrzytającej po dnie kamie-
niami rzecze, wszedł na skałę,
pośliznął się na mokrej trawie,
wpadł do wody a wartki prad
nie dał mu szans na ratunek,
utonął. (w.jarz.)

Od przybytku (wody) bołą gło-
wy wodomistrzów w Rabce.
Archaiczne wodociągi przegrały
z nadmiarem wody, a stacja u-

Pogoda

Jeszcze — deszcze

Większość Polski znajduje się
pod wpływem klina wyżowego, a
część południowo-wschodnia jest w
zasięgu płytkiej zatoki niżowej.
Jak informuje Krakowskie Biuro
Prognoz IMGW, będzie zachmurze-
nie duże z większymi przejaśnie-
niami, miejscami intensywne opa-
dy deszczu i burze. Temp. maksy-
malna dnem — 20 do 24 st., mini-
malna nocą — 14 do 18 st. W par-
tiach szczytowych Tatr temp.
dnem 12, nocą — 9 st. Wiatry słabe
i umiarkowane z kierunków
północnych.

Prognoza orientacyjna na na-
stępną dobę — zachmurzenie du-
że z rozpozgodnieniami, jeszcze prze-
łobne opady lub burze. Temp. dnem
do 25 st. (Bed)

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

SKOLENIE DZIAŁACZY ZWIĄZKOWYCH, izraelscy eksperci
wolnego rynku w Polsce, rozwój związkowej turystyki, wymiana do-
świadczeń w związkowej działalności gospodarczej, pomoc w refor-
mie polskiej służby zdrowia — to główne nurty przyszłej współpracy
NSZZ „Solidarność” i izraelskiej centrali związkowej „Histadrut”, u-
zgodnione podczas tygodniowej wizyty Mariana Krzaklewskiego w
Izraelu.

83 DZIECI W WIEKU SZKOLNYM, 5 nauczycieli i kierowca zgi-
nęło podczas ostatniego weekendu w najtragiczniejszej katastrofie
drogowej jaka wydarzyła się kiedykolwiek w Zimbabw, Pozostałych
9 pasażerów rozbitego autokaru jest rannych.

PRZEBYWAJĄCA W WİETNAMIE grupa ekspertów amerykań-
skich, poszukująca głównie zwłok żołnierzy amerykańskich, którzy
zginęli w czasie wojny amerykańsko-wietnamskiej, uzyskała od rzą-
du wietnamskiego zgodę na odwiedzenie dwóch „obozów reedukacji”
położonych w pobliżu granicy z Laosem.

BYŁA PREMIER PAKISTANU, Benazir Bhutto urządziła przed
głuchym parlamentu w Islamabadzie symboliczny strajk głodowy na
znak protestu przeciw represjom wobec zwolenników jej opozycyjnej
Pakistańskiej Partii Ludowej.

Rynek broni pod kontrolą

(Inf. wł.) Dzisiaj na posiedze-
niu Rady Ministrów szef MSW,
Henryk Majewski przedstawi
główne tezy nowelizacji ustawy
dotyczącej broni i materiałów
wybuchowych.

Jak powiedział „Dziennikowi”
rzecznik prasowy MSW Woj-
ciech Wróblewski, ministerstwo
uważa dotychczasowe przepisy
za zbyt liberalne i nie gwaran-
tujące należytej kontroli nad po-
siadaczami i sprzedawcami broni.

Zmiany dotyczyć mają m. in.
dostępu do broni, opłat za ko-
rzystanie z broni państwowej, i
sprzedaży broni gazowej. Projekt
przewiduje wprowadzenie szcze-
gółowych obwarowań prawnych

dotyczących także działalności
koncesjonowanej. Wymaga to
również zmian w obowiązującej
ustawie „O działalności gospo-
darczej”. Nie istnieje w tej
chwili — zdaniem ustawodawcy
— wystarczająca kontrola nad
firmami detektywistycznymi i
ochrony mienia, których pra-
cownicy mogą posiadać broń.
Wzmocniona będzie również ko-
ntrola nad osobami handlującymi
bronią gazową.

Ministerstwo uważa kwestię
uregulowania rynku broni za
priorytetową, dlatego planuje u-
chwalenie ustawy na tzw. „krót-
kiej ścieżce legislacyjnej”. Czy
tak się stanie zdecyduje dzisiaj
Rada Ministrów. (wł)

Przyszły rząd bez Balcerowicza?

(Dokończenie ze str. 1)

biorstwa, które nie będą się w
stanie sprawdzić w warunkach
nowej gospodarki, będą musiały
być zamykane.

Balcerowicz nie sądzi, aby gro-
ził nam proces masowych upa-
dłości przedsiębiorstw. Wypowie-
dzał się jednak generalnie prze-
ciwko tzw. oddziaływaniu zakła-
dów, twierdząc iż „byłoby to lekar-
stwo gorsze od choroby, sankcio-
nujące poprzednią nieudolność i
bardzo ryzykowne z punktu

widzenia systemu bankowego”.
Możliwe jest natomiast wdrażanie
postępowania układowego, koń-
czącego się warunkowym umorze-
niem części długu.

Wicepremier zapowiedział u-
trzymanie polityki trudnego pie-
niądza i dodał, że zarówno pre-
zydent Lech Wałęsa, jak i premier
Jan Krzysztof Bielecki doskonale
rozumieją, że drukowanie pustych
pieniędzy to nie jest droga do
przekształcenia ustrojowego.

Balcerowicz uchylił się od jed-
noznacznej odpowiedzi na pyta-
nie, czy w najbliższej przyszłości
dolar zyska w Polsce, czy straci
na wartości. „Nasza polityka —
to mocna złotówka” — powie-
dział wicepremier.

Leszek Balcerowicz zapowie-
dzał, że dziś Rada Ministrów
wróci do omawiania sprawy bu-
dżetu państwa i dodał, że jego
zdaniem nie należy dramatyzować
liczącemu 24 bln zł deficytu bu-
dżetowego, bo stanowi on tylko
2,5 proc. dochodu narodowego
brutto.

Zapytany o bulwersującą spra-
wę wprowadzenia w najnowszej
taryfie celne cła na książki,
Balcerowicz powiedział: „myślę,
że się tu wkładają błęd, który da
się skorygować”. (PAP)

Kto stoi za zbrodnią w Miednikach?

(Dokończenie ze str. 1)

że chęć współpracy w ujawnie-
niu jego sprawców zgłosiła za-
równo prokuratura radziecka,
jak i białoruska. Jak powiedział
prokurator generalny republiki
litewskiej Arturas Paulauskas,
w odpowiednim czasie chętnie z
tej pomocy skorzysta.

W Wilnie wyraża się przypu-
szenie, że napaściny mogli
być przebrani w mundury pra-
cowników departamentu ochro-
ny kraju i dlatego nie wzbudzi-
li podejrzeń zaatakowanych. Przy-
pomina się o częstych w ostat-
nim okresie kradzieżach tych
mundurów, dokonywanych pod-
czas akcji OMON-u.

Troska o chorego

Kiedyż żona jednego z mies-
zkańców Kraju Nadmorskiego na
Radzieckim Dalekim Wschodzie
znalazła się w szpitalu rejon-
owym, mąż odwiedzał ją każde-
go dnia, a wieczorem jeszcze do-
widywał się o zdrowie telefo-
nicznie. Lekarze zapewniali, że
wszystko jest na dobrej drodze
i chora czuje się lepiej. Pewne-
go jednak dnia oświadczyli mu
w szpitalu, że właśnie zmarła.
Wypisali oficjalny akt zgonu, z
pieczęcią i podpisem lekarza.

Wówczas zawiadomili krewnych,
przygotowali grób, zakupili na
specjalne „łono pogrzebowe”
przenawianą dodatkowo wódkę i
artykuły spożywcze, przygotowali

stypę. Gdy już wszyscy udawa-
li się do szpitala po ciało, za-
dzwonili telefon. Żona w dość
ostrym tonie zaczęła się dopyty-
wać, dlaczego do tej pory tak
troskliwy mąż, od kilku dni nie
odwiedza jej w szpitalu. Właśnie
ją wypisano i prosi, aby mąż za-
brał ją do domu...

Po opublikowaniu całej histo-
rii w miejscowej prasie, wysłała
jeszcze jedną sprawą. Otóż, gdy
kilka dni temu rodzina zgłosiła
się po ciało naprawdę zmarłej
pacjentki, okazało się, iż wyda-
no je dzień wcześniej inną ro-
dziną, która zabrała zmarłą na
drugi koniec ZSRR. (PAP)

Najpierw pojawiają się smigłowce. Lecą nisko, tuż nad wioską. Tak nisko, że czasem można dostrzec twarze siedzących w środku żołnierzy. Smigłowce wysadzają desant na wzgórzach wokół wioski i wracają. Jednocześnie od strony drogi, prowadzącej do wioski słychać warkot silników. Podjeżdżają transportery i ciężarówki z wojskiem. Zaczyna się kolejna faza operacji „Pierścień”, w której uczestniczą żołnierze Armii Radzieckiej i azerbejdżańskiej milicji do zadań specjalnych OMON.

Oficjalnie celem operacji „Pierścień” jest kontrola dowodów tożsamości mieszkańców ormiańskich wiosek w Nagorno-Karabachii i sąsiednich rejonach w Azerbejdżanie. W praktyce, kontrola kończy się w większości przypadków pogromami Ormian i ich deportacją.

Kiedy wojsko otoczy już wioskę, zaczyna się strzelanina. Słychać serie z karabinów maszynowych, a nawet salwy z dział. Są to przeważnie strzały na postrach, ale nieraz dochodzi do spądania na domy we wsi. Kobiety, dzieci i starcy chowają się w piwnicach. Mężczyźni wyciągają z kryjówek myśliwskie strzelby i karabiny maszynowe i czekają na atak.

Pod wieczór strzelanina cichnie. Jakiś oficer ogłasza przez megafon, że wojsko przyszło sprawdzać dokumenty. Jutro ra-

bardzo trudny. Łatwiej ich bronić, niż je zdobywać.

W Getaszenie i Martunaszenie ludzie nie opuścili wiosek. Wojsko i OMON szturmowało je przez kilka dni. Kiedy w końcu żołnierze i OMON-owcy zdobyli wioski, doszło do pogromu Ormian, zabójstw, grabieży i podpalenia. Sterroryzowanym Ormianom podyktowano do podpisu oświadczenia, że dobrowolnie chcą wyjechać do Armenii. Dziś Getaszen nazywa się Czajkend, a Martunaszen — Karabulach. Mieszkają tam tylko azerscy uchodźcy z Armenii.

W Erkedż, Manaszid i Weriszenie, Ormianie nie ryzykowali spotkania z OMON-owcami i u-

OMON-owcom nie udało się zdobyć irbiańskich wsi. Kiedy do Moskwy zaczęła latać samoloty z trumnami z rosyjskimi żołnierzami, Rosja szybko zażąda, aby jej chłopcy wrócili do domu, wolał jeden z demonstrantów na placu Republiki w Erewanie.

Ormiańscy fedaini to wojownicy, którzy w XIX wieku walczyli z Turkami w obronie swoich wiosek. Nosili brody, bo w górskich kryjówek nie było jak się golić.

Władze Azerbejdżanu twierdzą, że brodacze znowu pojawili się na Zakaukaziu. Terroryzują nie tylko ludność azerbejdżańską, ale również miejscowych Ormian. Gdyby nie oni, w Nagorno-Kara-

mi OMON — przyznaje minister spraw wewnętrznych Armenii Asot Manuczarian.

Kiedy w Nagorno-Karabachii wybuchł konflikt i polatała się krew, tamtejsi Ormianie sami zaczęli zakładać w wioskach drużyny samoobrony. W większości wypadków wzięli się za to ludzie nie mający pojęcia o wojsku. Nasi instruktorzy uczą ich jak się kopie okopy, organizuje obronę wioski, utrzymuje łączność z innymi wioskami — mówi Manuczarian. Wysyłamy im lekarstwa, radiostacje, żywność. Bron? Bron też — dodaje. Minister nie wyklucza, że do Nagorno-Karabachii mogli przyjechać Ormianie z zagranicy. Nie mam na to dowo-

Konflikt w Nagorno-Karabachii trwa. Od 1988 roku zginęło ponad 600 osób. Każdego dnia rośnie liczba ludzi, którzy coś stracili — bliskich, ziemię, domy, poczucie godności. Dzisiaj ludzie chcą jeszcze tylko sprawiedliwości. Jutro mogą chcieć zemsty. Jeśli konflikt w Nagorno-Karabachii wymknie się spod kontroli politycznych graczy, to region ten może rzeczywiście stać się zakaukaskim Libanem.

Najpraktyczniejszym ubiorem w Nagorno-Karabachii, bez względu na porę roku czy pogodę, jest wojskowy mundur. Można do niego nosić koszulę, sweter, matoroskę, cywilne buty, a nawet

Mundur jest w Nagorno-Karabachii ubiorem ochronnym i umożliwia w miarę normalne poruszanie się. Zamachy na żołnierzy zdarzają się dosyć rzadko. W ciągu ostatnich czterech lat zginęło w Nagorno-Karabachii około 600 cywilów i 26 żołnierzy. Mundur stanowi też przepustkę na wszelkiego rodzaju posterunkach, których jest bez liku.

Dlatego wielu mężczyzn chodzi w Nagorno-Karabachii w mundurach — zielonych, khaki, szarych, granatowych, w ciapki. Łatwiej trudno połapać się kto jest kim. Czy mężczyzna, który domaga się, aby pokazać mu dokumenty jest żołnierzem, milicjantem, oficerem KGB czy też zwykłym cywilem, któremu udało się zdobyć mundur?

Mając na sobie mundur, znacznie łatwiej dostać się do strefy. Strefa zaczyna się 500 metrów za Agdamem. Jej granicę wyznacza wojskowy posterunek — transporter, worki z piaskiem, betonowe bloki tarasujące drogę, namiot z siatką maskującą, zasieki z drutu kolczastego. Za posterunkiem zaczyna się Nagorno-Karabachia.

Agdam to azerbejdżańskie miasto. Kilka kilometrów za Agdamem leży osiedle Askeran. Tu mieszkają Ormianie. Parę minut drogi dalej leży wioska Chodżały, gdzie mieszkają Azerowie. Z Chodżały widać już Stepanakert i Szusze. W Stepanakercie mieszkają Ormianie, w Szuszy — Azerbejdżanie. Autobus jadący z Agdamu do Szuszy nie zatrzymuje się ani w Askeranie, ani w Stepanakercie. Z kolei autobusy ze Stepanakertu do Askeranu nie mają przystanku w Chodżały. Z Agdamu do Szuszy jeżdżą tylko Azerbejdżanie, ze

Wojciech Jagielski

Korespondencja z Karabachu

Kaukaski „pierścień” śmierci

„Kiedy do Moskwy zaczęła latać samoloty z trumnami z rosyjskimi żołnierzami, Rosja szybko zażąda, aby jej chłopcy wrócili do domu...”

ciekli z wiosek. Od maja wojsko i OMON spacyfikowało w ten sposób około 20 ormiańskich wsi w Nagorno-Karabachii oraz rejonach geranbojskim i chanlar-

bachii już dawno byłoby spokojnie, mówią w Baku.

Azerbejdżańskie władze twierdzą, że fedaini przenikają do Nagorno-Karabachii z Armenii. Są doskonale uzbrojeni, mają fałszywe paszporty i dowody zameldowania w Nagorno-Karabachii i innych rejonach Azerbejdżanu. Władze w Baku twierdzą też, że wśród fedainów jest wielu ormiańskich terrorystów z Libanu, Syrii, Francji i Grecji.

Azerbejdżańskie władze zapewniają, że właśnie przeciwko fedainom wymierzona jest operacja „Pierścień”. Jej celem jest kontrola dokumentów mieszkańców ormiańskich wiosek i likwidacja ormiańskich ugrupowań zbrojnych w Azerbejdżanie. W bój przeciwko fedainom, Moskwa i Baku wysłały wojsko (4 armia, stacjonująca na terytorium Azerbejdżanu) i azerbejdżańską milicję do zadań specjalnych OMON.

W kręgach dziennikarskich na Zakaukaziu mówi się, że przywódcy Azerbejdżanu Azjajowi Mutałibowi udało się skłonić Kreml do tego, aby azerbejdżańscy rekruci służyli w swojej republice. W rezultacie, większość żołnierzy 4 armii stanowią Azerowie. Stanowią oni też zdecydowaną większość żołnierzy OMON. Co więcej, w OMON służy wielu Azerów, którzy 3 lata temu zostali wypędzeni z Armenii (w 1988 roku uciekło z Armenii ponad 150 tys. Azerbejdżan)... Przeciwno ormiańskim fedainom walczy więc żołnierz nie tylko doskonale uzbrojeni, ale kierujący się też silną motywacją — pragnieniem zemsty za osobiste krzywdy.

Ale i fedaini znają wojskowe rzemiosło, to nie są zwykli chłopcy, uzbrojeni w myśliwskie strzelby.

Tak, to prawda, wysyłamy do Nagorno-Karabachii naszych instruktorów wojskowych. Jadą tam, aby pomagać ormiańskim chłopcom bronić się przed ataka-

dów, ale nie jest to także niemożliwe — stwierdza Manuczarian.

Manuczarian podkreśla, że władze Armenii ani nie zakładały w Nagorno-Karabachii ugrupowań zbrojnych, ani też nimi dzisiaj nie kierują. Ormianie chwycili za broń, żeby bronić swojej ziemi, godności, a często nawet życia. Czy można im odmówić tego prawa? — pyta minister.

Tłum przed gmachem Rady Ministrów w Erewanie domaga się aby władze rozdały broń ochotnikom i wysłały ich do walki z azerbejdżańskim OMON-em. Większość demonstrantów to mieszkańcy ormiańskich wiosek w rejonie geranbojskim, skąd zostali wygnani przez wojsko i OMON.

Od czerwca działa w Armenii organizacja Getaszen-Berdador. Getaszen — i Berdadzor to były ormiańskie wioski, które w maju zostały rozgromione i spacyfikowane przez wojsko i OMON. Celem organizacji Getaszen-Berdador jest już nie obrona, ale zemsta. 25 lipca w pobliżu miasta Łaczin, kilka kilometrów od granicy z Armenią, zabitych zostało czterech azerbejdżańskich OMON-owców. W Erewanie mówi się, że zginęli oni od kul bojówkarzy z organizacji Getaszen-Berdador. Władze Armenii odgęnują się od tego rodzaju ugrupowań i metod walki.

Na początku lipca grupa deputowanych do parlamentu ormiańskiego przygotowała projekt deklaracji, uznającej ormiańskich fedainów za ruch narodowo-wyzwoleńczy. Na zamkniętej sesji parlamentu, przewodniczącą Rady Najwyższej Ter-Petrosjan zagroził dymisją, jeśli deklaracja zostanie przyjęta. Parlament odrzucił projekt dokumentu.

Minister Manuczarian twierdzi jednak, że jeśli Azerbejdżan nie powstrzyma pogromów i deportacji Ormian, to tym ostatnim pozostanie tylko rozpocząć otwartą wojnę partyzancką. To ostateczność, ale w takiej sytuacji nie da się tego uniknąć.

sandały. Również w przypadku nakrycia głowy nie obowiązują żadne sztywne zasady.

Mężczyzna, który powitał mnie w komendaturze wojskowej w Agdamie i towarzyszył w czasie podróży po Nagorno-Karabachii, nosił polowy mundur w żółto-zielono-brunatne ciapki i trampki. Na jednym pagonie miał gwiazdke, na drugim nie miał żadnych dystynkcji.



Kiedys zapytałem kierowcę naszego UAZ-a, kim właściwie jest mój przewodnik — oficerem Armii Radzieckiej, MSW czy azerbejdżańskiego OMON-u? Alif jest majorem — odpowiedział patrząc mi głęboko w oczy.

Stepanakertu do Askeranu — tylko Ormianie.

Taki podział obowiązuje nie tylko w komunikacji. Faktycznie, Nagorno-Karabachia dzieli się dziś na część ormiańską i azer-

(Dokończenie na str. 6)

no wszyscy mieszkańcy wioski mają zebrać się na głównym placu z paszportami. Ci, którzy mają broń, powinni ją oddać.

Dla ormiańskich chłopów oznacza to, że będzie to ostatnia noc w swojej wsi. Nikt nie kładzie się spać. Trwa nerwowa krzątania, pakowanie wszystkiego, co się da wywieźć. Jeśli wojsko blokuje wszystkie drogi wokół wioski, chłopcy uciekają w góry, aby lasami dotrzeć do najbliższej ormiańskiej wsi. Wojsko zostawia jednak przeważnie jakąś drogę, którą można wyjechać ze wsi. Ta właśnie droga rusza w nocy kolumna uciekinierów. Jeśli wyjadą wszyscy, to jutro wejdzie do wsi wojsko, a potem OMON. A za kilka dni w ormiańskiej wsi zamieszkają Azerowie, którzy trzy lata temu zostali wygnani ze swoich wiosek w Armenii.

Czasem jednak we wsi zostają mężczyźni, aby nie wypuścić wojska i OMON-u. Wtedy znowu dochodzi do strzelaniny. Padają zabici i ranni. Ormiańskie wioski w Nagorno-Karabachii położone są w górach. Dostęp do nich jest

skim w Azerbejdżanie. W trzynastu z nich mieszkają już Azerbejdżanie.

Gorbaczow zniósł 4 lipca stan wyjątkowy w rejonie geranbojskim, a już nazajutrz wojsko i OMON zaczęły pacyfikować ormiańskie wioski w tym rejonie. Genrik Pogosjan, deputowany do parlamentu radzieckiego z Nagorno-Karabachii, twierdzi, że we wrześniu Kreml zamierza znieść stan wyjątkowy w całej Nagorno-Karabachii. Oznaczałoby to, że Kreml daje Azerbejdżanowi wolną rękę w poszukiwaniu dróg rozwiązania problemu karabachskiego. W Nagorno-Karabachii mieszka około 100 tys. Ormian, w rejonie geranbojskim — ok. 20 tys. Mając cichą zgodę Moskwy (przynajmniej na razie), Baku chce ich wszystkich, a przynajmniej większość, wysiedlić z Azerbejdżanu. Nie będzie Ormian — nie będzie problemu karabachskiego.

Ormianie z rejonu geranbojskiego (jeszcze niedawno był to rejon szaumiański) twierdzą, że bez pomocy wojska,

Jacek Jurecki

Pije babcia, pije matka, będzie piła wnuczka?

Ciężkie, metalowe drzwi aresztu na Montelupich głucho trzaskają. Aż sprzątający korytarze wioźniowie podnieśli głosy odrywając się na moment od swojej pracy. Wielu z nich to wielokrotni recydywiści: mordercy, gwałciciele, złodzieje. W większości na Montelupich siedzą mężczyźni. Jest jednak także kilka kobiet. Te, które muszą spędzać czas w areszcie śledczym w Krakowie lokowane są w przywiezionym szpitalu. Gdyby znalazły się wśród mężczyzn, kto by później płacił alimenty — śmieje się jeden ze strażników więziennych. To bardzo wyposzczone towarzystwo — dodaje.

W pokoiku przeznaczonym na przesłuchania znajduje się surowe wyposażenie. Dwa krzesła, biurko i szafa. Żadnych kwiatów, obrazków na ścianie czy innych ozdób. Solidne drzwi obite dwiema kosciołkami materiału „wzmocnione” zamkami przypominają gdzieś znajdujemy się. Za chwilę w tych drzwiach stanie dziewczyna, o której w ostatnich dniach w krakowskiej prasie sporo pisano. Nie jest groźna przestępczynią, mającą na swoim sumieniu spektakularne kradzieże. Nie jest także sprytną oszustką czy defraudantką mienia państwowego. Dziewczyna, która przyprowadziła za chwilę strażnik jest po prostu matką. Ale matką zwyrodniałą. Matką, która swoje kilkuletnie dzieci poila alkoholem narażając je tym samym na stratę życia.

Kamienica przy jednej ze śródmiejskich ulic Krakowa nieczym

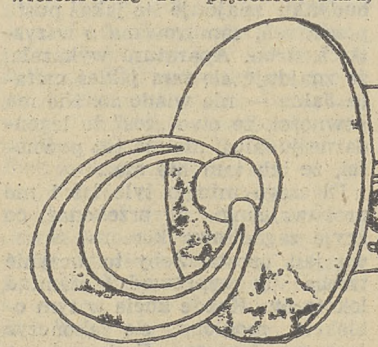
nie wyróżnia się. No, może sporym kawałkiem zielonego trawnika oddzielającego ruchliwą w tym miejscu ulicę i zabudowania. Kamienica, jak większość tego typu domów znajduje się w nie najlepszym stanie. Także większość mieszkań przedstawia obraz niedzy i rozpacz. Nie jest to jednak wynikiem ubóstwa jej mieszkańców. Pracują głównie w handlu obwoźnym, co przynosi im nieźle dochody. Dochody te jednak przeznaczane są na alkohol.

W kamienicy pije się często. Czasami potrzebna jest jakaś okazja. Mogą to być urodziny, imieniny ale także brzydka pogoda czy smutny film w telewizji. Piją kobiety i mężczyźni. Starzy i młodzi. Chorzy i zdrowi. Ich picie zawsze przylagają się dzieci, których tu sporo. Nie zawsze bowiem mają ochotę na zabawy na trawniku przed kamienicą. Czasami znużone przychodzą do matki, ojca, babci, z prośbą o jedzenie. Czasami coś dostaną, a czasami nie. Zależy od humoru.

W jednym z lokali, składającym się z małego pokoju i kuchni mieszka rodzina Z. Zofia Z. utrzymująca się, a także, z handlu obwoźnego, jej córka, 21-letnia Elżbieta Z. obecnie na utrzy-

maniu matki, wcześniej pracująca w kiosku z hot-dogami na dworcu PKP, 12-letni syn Wojciech Z. oraz dwójka malutkich dzieci Elżbiety: 4,5-letnia Ewa i 2-letni Wacek.

Zofia Z. dobrze znana jest okolicznym mieszkańcom. Znana jest także krakowskiej policji. To w jej mieszkaniu dochodziło wielokrotnie do piąckich burd,



awantur i kłótni. To właśnie w niej jej córka Elżbieta wielokrotnie zatrzymawała się alkoholem i dopiero interwencja pogotowia ratowała jej życie. Kiedyś nawet pod wpływem alkoholowego delirium postanowiła popełnić samobójstwo podcinając sobie żyły. Jej dzieci trafiły wtedy do

Domu Małych Dzieci. Odpowiednie służby występowały do sądu z wnioskiem o umieszczenie dzieci Elżbiety w placówkach wychowawczych. Sąd jednak zdecydował jedynie na ograniczenie władzy rodzicielskiej matki, dzieci zaś znajdować się miały pod nadzorem kuratora zaowodowego. Nadzór ten był jednak — jak się później okazało — iluzo-

ryczny. Dzieci nadal przylagali się alkoholowym wyczynom ich babci i matki. Aż do 16 lipca 1991 r. Owego dnia w rodzinie Z. picie rozpoczęło się już o godzinie 8 rano. Stawała babcia. Widać interesy na pobliskim placu, w dniu poprzednim powiodły się.

Kobiety otworzyły ostatnią butelkę. W drzwiach mieszkania pojawiła się Ewa. Mamusia gdzie

Na stole pojawiła się półlitrowa butelka wódki. Nie było to jednak zbyt wiele dla dwóch kobiet, matki i córki. Postanowiły że dalszy ciąg libacji odbędzie się u sąsiadki. W tym celu Elżbieta udała się do delikatesów. Tam zakupiła 4 butelki wina „Basztowego”.

Tymczasem jej dzieci, 4,5-letnia Ewa wraz ze swoim 2-letnim bratkiem Wackiem bawiły się na podwórku.

Gdy panie kończyły trzecią butelkę, do domu przyszedł 2-letni Wacek. Szukał swojej mamy. Znalazł ją w mieszkaniu sąsiadki. Była w bardzo dobrym humorze. Co chcesz Wacusi — zapytała, biorąc go na ręce. Maluch jednak nie był skory do pieszczoł. Chciał jeść. Ale był tylko alkohol. No masz malutki. Napij się. Elżbieta nalała do plastikowego kubka wino i pomogła wypić go synkowi. Gdy ten zaczął protestować krzykiem zmusiła go do picia. Po drugim kubku maluch przewrócił się. O jaką ma słabą głowę — śmiała się Elżbieta, gdy jej matka wzięła Wacusia na ręce i zaniósła do swojego mieszkania.

Kobiety otworzyły ostatnią butelkę. W drzwiach mieszkania pojawiła się Ewa. Mamusia gdzie

jest Wacek? — zapytała. Nie doczekała się jednak odpowiedzi. Chodź tu lepiej napić się z nami — bełkotała Elżbieta. Z jednej butelki będzie piła babcia, mama i wnuczka — rechotała sąsiadka widząc jak Elżbieta nalewa Ewie kubek wina. Mała jednak opierała się. Ja nie chcę pić — protestowała. Kilka uderzeń w głowę w wykonaniu matki zdyscyplinowało małą. Piła kubek za kubkiem cicho płacząc. Gdy kończyła czwartą, upadła na podłogę. Straciła przytomność.

Przybyła na wezwanie innej sąsiadki pogotowie ratunkowe zabrało 4,5-letnią Ewę Z. do szpitala. Tam okazało się, że uległa zatruciu, a w jej krwi znajdują się 4 promile alkoholu. Ponadto stwierdzono u niej wstrząs mózgu.

Wchodząc do pokoju przestuchała aresztu na Montelupich Elżbieta Z. nie spodziewała się wizyty dziennikarza. Gdy zorientowała się z kim ma do czynienia, odmówiła rozmowy. Nie mam nic do powiedzenia — oznajmiła. Na jej młodej, ale zniszczonej już alkoholem twarzy widać było napięcie. Czyżby martwiła się o swoje dzieci?

P.S. Przedstawione fakty nie są fikcją. W powyższym materiale zmieniliśmy jedynie imiona występujących w nim postaci. Dla dobra dzieci. Jak nas poinformowano, Prokuratura ze Śródmieścia wystąpiła do sądu o pozbawienie władzy rodzicielskiej wyrodney matki. Decyzja zapadnie prawdopodobnie już we wrześniu. Jest więc szansa, że wnuczka nie będzie jednak pić.

Kierowcy ciężarówek i importowym towarem, przekraczający w pierwszych dniach sierpnia naszą zachodnią granicę, będą musieli zapłacić się w dodatkowe nakładki i, dajmy na to, piwo. Nie są bowiem wyłączone — jak stwierdził na konferencji w Centrum Prasowym PAI prezes Głównego Urzędu Cel, M. Zieliński — przejściowe zahamowania, za które przeprosza on z góry w imieniu szeregowych celników. Od 1 sierpnia obowiązują bowiem w Polsce nowa taryfa celna, wprowadzająca w stosunku do obowiązującej dotychczas dość istotne zmiany. A szkolenie celników w związku z tym wydarzeniem zaczęło się niemal w ostatniej chwili, obawiano się bowiem niepotrzebnych, przedwczesnych przecieków. Byłyby one dla gospodarki zgubne, powodując szeroki odpływ dewiz za granicę.

Średnia stawka obciążenia celnego towarów importowanych do Polski wynosi w nowej taryfie 14 proc. Jednakże dla ochrony polskiego rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego sprowadzana z zagranicy żywność została, z małymi wyjątkami, obciążona cłem w wysokości 25–35 proc., co w przybliżeniu odpowiada skali czy też handlowym efektom rządowego subwencjonowania zachodnioeuropejskiego rolnictwa, któremu stwarza się tą drogą (a także poprzez kontyngentowanie importu żywności na obszar EWG) sztucznie ułatwiane warunki konkurencji. Z podobnych przyczyn (ochrona krajowego przemysłu i odpowiedź na zachodnioeuropejskie kontyngentowanie importu) wyższe od przeciętnej stawki (25–35 proc.) zastosowano na artykuły tekstylne przy 20-procentowym obciążeniu celnym pozostałych towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego (i znów — z

małymi wyjątkami, o których później). Wysoko, bo 43 proc. ad valorem, ustawiono stawki na przywożone artykuły luksusowe (m. in. złoto, wyroby ze złota, kamienie szlachetne, biżuteria, kosmetyki). Wysoko celi się będzie alkohole i wyroby tytoniowe. Z drugiej strony — wiele

wnień określone towary przywożone z zagranicy).

Spośród towarów przemysłowych odrębnie zostały potraktowane samochody osobowe, komputery, użytkowy sprzęt elektroniczny oraz części zamienne do nich. Na te grupy towarów stosowane będzie zawiesz-

szprzet elektroniczny — 20 proc. (ale na części do montażu przemysłowego w kraju — tylko 5 proc.); cło na komputery wynosi 5 proc. Ulgowo potraktowano też lekarstwa i sprzęt dla służby zdrowia, urządzenia telekomunikacji, cytryny, banany i ryby.

polski importer. Jest to równocześnie pułap o 5–10 proc. wyższy od stosowanego przeciętnie przez kraje EWG wobec towarów sprowadzanych poza tego ugrupowania. Ale kraje od zachodnioeuropejskich mniej rozwinięte — a do takich zalicza się Polskę — mają na ogół wy-

członkostwo zabiegamy. Zdaniem resortu współpracy gospodarczej z zagranicą — jest ona dodatkowym sygnałem dla zachodnich przedsiębiorców mówiącym, że warto w Polsce inwestować. Taryfa z 1 sierpnia stwarzającą godziwe, a więc nie nadmiernie ostre warunki ochrony rynku krajowego, działać będzie — taka jest opinia naszych ekspertów — na rzecz rozwoju produkcji w Polsce, zwłaszcza w sferze rolnictwa i gospodarki żywnościowej, przemysłu lekkiego oraz przemysłów „montażowych”, do których z zagranicy sprowadza się części i podzespoły. Kryzys produkcji w Polsce jest przecież jednym z powodów, dla których zachodni biznes nie bardzo kwapi się do tychczas do inwestowania w nasze fabryki.

Nowa taryfa celna zapewni też większe wpływy do budżetu państwa. Konkretnie jakie — dziś jeszcze nie wiadomo, zależeć to będzie od poziomu i struktury importu do końca bieżącego roku. Ale przybliżone szacunki mówią, że do tego czasu powinna to być suma rzędu 10 bilionów złotych, która dodatkowo zasili nasz wielce dziurawy budżet krajowy.

Dla polskich i zagranicznych przedsiębiorstw istotną jest jeszcze jedna sprawa związana z nową taryfą: otóż przyjęte obecnie stawki celne nie będą już podwyższone: związane jest to z międzynarodowymi zobowiązaniami Polski dotyczącymi członkostwa w GATT oraz wynikającymi z rokowań prowadzonych z władzami EWG i EFTA (Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu). Zatem — możliwy na przyszłość kierunek zmian w taryfie — tylko w dół, pod warunkiem, rzecz jasna, wzajemności ze strony naszych handlowych partnerów. (PAI)

Karol Rzemieniecki

JUŻ TYLKO W DÓŁ?

towarów, a w szczególności o charakterze surowcowym są w obecnej taryfie celnej „notowane” dość nisko — 5 proc. wartości towaru. Ropę naftową, gaz ziemny, dzieła sztuki oraz wózki

nie pobierania cła od wysokości określonej w rozporządzeniu Rady Ministrów z 23 lipca br. w tej sprawie, przedłożącemu owo zawieszenie do 31 grudnia 1991 r. W rozporządzeniu tym mówi się

Uwzględniając wszystkie te strukturalne różnice, można przyjąć, że ok. 70 proc. towarów ujętych w obowiązującej od 1 sierpnia polskiej taryfie, a więc w sumie kilka tysięcy po-

soko wyśrubowane taryfy celne. W taryfie argentyńskiej, dla przykładu, średnia stawka wynosi 22 proc., w tajlandzkiej — 43 proc., w brazylijskiej — 45 proc., tyleż samo w tureckiej. Zbliżony do naszego jest poziom importowych stawek celnych na Węgrzech (13 proc.) i w Jugosławii (14,5 proc.).

Są jednak kraje, wobec których również w nowej taryfie celnej, podobnie jak w dotychczasowej, stosować będzie Polska specjalne ulgi. Są to ubogie kraje Trzeciego Świata, których dochód narodowy na głowę ludności jest niższy niż w Polsce. Import towarów z kilkunastu najbardziej ubogich krajów tropikalnych odbywać się będzie bez cła.

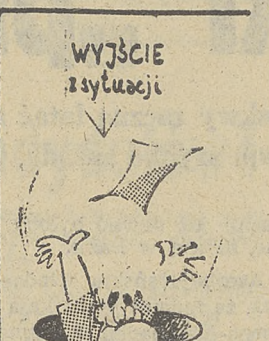
Ekonomiści są zdania, że nowe cła nie powinny spowodować w Polsce większej zwężki cen rynkowych niż o 2 proc.

Aktualna polska polityka celna, której wyrazem jest nowa taryfa — dostosowana jest do wymogów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, o której

inwalidzkie sprowadzać można z zagranicy bez cła, którego pobieranie zostało w tych pozycjach zawieszono. (Inna rzecz, że pozostają w mocy dotychczasowe przepisy o podatku obrotowym, któremu podlegają róż-

m. in., że np. cło na importowane samochody osobowe i podwozia (do 4 lat eksploatacji) będzie pobierane do 31 grudnia 1991 r. w wysokości 15 proc., (ale elementy do montażu samochodów w kraju — zero procent); na

zycji — obciążono cłem w wysokości 15 proc. Jest to pułap o 8 punktów procentowych wyższy od tego, jaki w warunkach zawieszenia poboru cła od większości sprowadzanych z zagranicy towarów płacił dotychczas



Pradnik Czerwony, kiedyś dalekie przedmieście Krakowa, obrócił blokami, stare domki przy uliczkach wąskich a krótkich mają nowych, elegantszych willowym stylem skrojonych sąsiadów.

Do klubu środowiskowego „Małwa” od kilkunastu lat dogorywającego przy ulicy Dobrego Pasterza jesienią ubiegłego roku wszedł nowy gospodarz: Dominik Pietraszko, młody kompozytor, właśnie przyjęty do pracy przez Śródmiejski Ośrodek Kultury „Małwa” bowiem była (i jest, rzecz jasna) „na stanie” SOK.

Zaczęło się trochę jakby niekonwencjonalnie. Na początek Pietraszko skrzyknął swoją grupę muzyczną „Transylwania”, a młodzi ludzie zabrali się żwawo do mycia, skrobania, malowania ścian. Bez preliminarza, ba, nawet bez zatwierdzonego gdzie trzeba planu remontu bieżącego. Farby, pędzle i szcztolki kupili w sklepie, waderka przyniesli z domów. Gwoli prawdy — trzeba powiedzieć, że Śródmiejski Ośrodek Kultury bez nalegających im pieniądze wydane na farby.

Kiedy już wymalowali i wywierzili — Dominik Pietraszko zainaugurował w byłej „Małwie” działalność Klubu Muzyki Współczesnej. Koncerty muzyki, o której mówi się, że jest niezbyt popularna, rzadko dodając iż przede wszystkim mało znana — połączył z wystawami współczesne-

Jolanta Anteck

Muzyka i obyczaje

go malarstwa (ciekawymi, na dobrym co najmniej poziomie), a że Związek Kompozytorów Polskich jest w Krakowie bezdomny, więc zaprosił i Związek. W młodzieńczej naiwności mniemał, że skoro Śródmiejski Ośrodek Kultury ma w swoim programie współpracę z profesjonalnymi środowiskami muzycznymi Krakowa, to udostępnienie miejsca na spotkania kompozytorów jest właściwe, logiczne, nie mówiąc już o tym, że dla Klubu Muzyki Współczesnej bardzo pożyteczne.

Związek Kompozytorów Polskich znacznie dopomógł przy organizowaniu koncertu inauguracyjnego, potem odbył się recital harfowy Marty Gargas, koncert dziecięcej grupy jazzowej Kraków Youth Jazz Ensemble, a ukoronowaniem pierwszego sezonu stał się Festiwal Muzyki XX wieku.

Dominik Pietraszko, młody człowiek, który ma pomysły i zdumiewającą pasję ku ich realizowaniu wcale nie był obyszpany pochwałami przez swoją

dyrekcję. Takich cudów nie ma. Wejście twórcy w urzędowe struktury upowszechniania kultury zawsze wywoływało i wywołuje mniejsze lub większe iskrzenie. Dyrektorka Śródmiejskiego Ośrodka Kultury jednakże chciała i potrafiła dostrzec sens poczynania Pietraszki, a to już dużo.

Po odejściu dyr. Ewy Świdarskiej-Winnickiej drobne iskrzenie przerodziło się w konflikt rzecz można fundamentalny. Nowy szef SOK (pełniący obowiązki dyrektora) przyjrzał się klubowi przy ul. Dobrego Pasterza i zobaczył placówkę elitarną, której kierownik (i cały personel) zarazem, bo obsada etatowa jednoosobowa) przejawia niepokojącą samodzielność. No i jeszcze sporo ma tam do powiedzenia Związek Kompozytorów Polskich — ciało obce, miesza się Akademii Muzycznej — jednostka z innego departamentu... Czujnie wypatrzone, że Dominik Pietraszko został kiedyś w klubie po godzinach otwarcia placówki: nagała. Tymczasem, że zajmuje się również własną pracą kompozytorską okazało się okolicznością

raczej obciążającą. Domaga się, by pracownicy Śródmiejskiego Ośrodka Kultury pomogli przy organizowaniu większych imprez? Fatalnie: porywa się na Bóg wie co, a nie radzi sobie... A przede wszystkim — po co komu ta elitarna placówka?

Konflikt pomiędzy młodym kierownikiem Klubu Muzyki Współczesnej a jego urzędową zwierzchnością wykipiał poza Śródmiejski Ośrodek Kultury. Niedawno „stał” na posiedzeniu Komisji Kultury Rady Miejskiej. Na tym szerszym forum lepiej stało widoczne jak głębokie mogą być różnice w myśleniu o kulturze i jej upowszechnianiu. I jak ponure (choć skądinąd znane) upiory budzi próba odejścia od szablono-

Strona urzędowa wciąż zdaje się wierzyć w model upowszechniania kultury wymyślony czterdziście parę lat temu. Model, którego wszystkie segmenty miały być przede wszystkim łatwe do centralnego kontrolowania i programowania, a więc porównywalne. Klub Muzyki Współcze-

snej nie mieści się w tym modelu, jest propozycją zbyt indywidualną, zbyt profesjonalną jak na „upowszechnieniowe” standardy. Oczywiście — dziś nikt nie powie, że „nie jest to do czego trzeba nam, socjalistycznemu społeczeństwu”, ale zawsze można powołać się na ustawę o upowszechnianiu kultury, z której — jeśli trochę pogłębować — może wynikać, że muzyka, a zwłaszcza współczesna, w ogóle kultura nie jest...

Wiara w to, że zagonieni, pracownicy ludzie przyjmą dziś amatorszczyznę, którą odrzucali już kilkanaście lat temu (pod nieobecność anten satelitarnych i video) ma w sobie coś magicznego i — jak każda wiara — nie podlega racjonalnej dyskusji. Wiara w to, że muzyka współczesna nie ma racji bytu akurat na Pradniku Czerwonym jest jakby cośkolwiek obelżywa w stosunku do mieszkańców tego osiedla, tworzących przecież nie co innego jak tylko próbę reprezentacyjną dużego miasta będącego od sześciuset parudziesięciu lat ośrodkiem uniwersyteckim...

A może po prostu nadchodzi pora upowszechniania kultury w sposób profesjonalny i przez profesjonalistów? W dobie, gdy czas z wolna staje się pieniądzem amatorszczyzna w sposób naturalny traci rację bytu.

Krakowscy radni z Komisji Kultury też jakoś nie mogli pojąć meandrow upowszechniania i opowiedzieli się za Klubem Muzyki Współczesnej jako interesującą propozycją realizowaną przez zawodowców dla swoich rzeczywistych i potencjalnych odbiorców — dla ludzi.

Czy jest to poparcie wystarczające — pokaże czas, zapewne już najbliższy. A poza tym — muzyka łagodzi obyczaje. Upiory budzą się same...



Zagadka została wyjaśniona. Już wiem, dlaczego 79 tys. 999 sądeczan od wielu lat kiepsko śpi w grodzie nad Dunajcem i Kamienicą. Mieszkańcy powinni być wdzięczni Aleksandrowi Minkowskiemu i jego piśmie „Skandale”, a właściwie redaktorowi Leonowi Parjasowi, który niedawno napisał, że: „Złoty Cielec nie daje spać mieszkańcom Nowego Sącza”.

Codziennie od lat przechodzę przez Maślany Rynek, codziennie zatrzymuję się przy straganach z marchewką i cebulą, ogórkami i jajkami: stajemy przy stoiskach z mięsem wieprzowym, wołowym i cielecym, obserwuję ów ogromny przepływ „mamony”, ale trzeba było trafiać... Przeczytałam „Skandale” i dowiedziałem się, iż za ścianą obskurnej rudery przy Maślanym Rynku czeka na mnie skarb, o jakim każdy z nas marzy...

Skoro jest skarb, to dlaczego go nikt jeszcze nie wydobł? Odpowiedź jest prosta: skarb jest po to by go szukać!

W tajnej skrytce znajdują się ponoć bardzo cenne judaica. W tym tzw. „Złoty Cielec”, który ponoć jest ze złota i waży 15 kg. Owe tajemnicze liturgiczne pamiątki niedługo były własnością gminy żydowskiej. Przed wojną mieszkańcy wyznania mojżeszowego stanowili w Nowym Sączu ponad połowę wszystkich obywateli. Spotykali się na nabożeństwach w bocznej koło zamku (dziś galeria „Dawna Synagoga”), spotykali się też w domu

modlitewnym przy ul. Wałowej. Po zajęciu miasta przez hitlerowców, podobno starsi gminy żydowskiej zdążyli ukryć przedmioty kultu religijnego w znajdujących się w sąsiedztwie kamienicy. Skrytkę tak skonstruowali, że trudno na nią trafić przypadkowo. Wiedza na ten temat jest dalece niepełna, opiera się na przypuszczeniach; ktoś, coś, gdzieś, kiedyś itd...

najbardziej niewiarygodne opowieści znajdują potwierdzenie w znaleziskach. Ministerstwo Kultury i Sztuki miało już informację o sádeckiej rewelacji, kiedy to zgłosił się do niego pewien redaktor z TV. Zaproponował układ: resort pomoże mu, on pomoże resortowi, wspólnymi siłami telewizja i kultura sprawdzą na miejscu wiarygodność informacji, dokonają badań. Zawszeć to co dwie

I tym razem kierowałem się wieloletnim doświadczeniem w tej materii.

Ekspertyzę wykonali pracownicy wyspecjalizowanej agencji ministerstwa, którzy z niejednych murów pył wachali. Echosondy, wykrywacze metali, przeróżne urządzenia itd... Nieprawdziwe są natomiast informacje, jakobyśmy się zabierali do kucia ścian. Stwierdziliśmy, że we wskazanym

niem, bądź zaprzeczeniem informacji...

Aleksander Żółkiewski dodaje, że na koniec naszej rozmowy, że w różnych zakątkach Polski wciąż jeszcze kryją się rozmaite zagadki, ukryte pamiątki ponemieckie, poziemiańskie, żydowskie. Co roku resort kultury odbiera kilka sygnałów podobnych do sprawy rzekomego „Złotego Cielca”.

Owszem, słyszał o „Złotym Cielcu”. Dodaje, że sam budynek, o którym się mówi, nie ma raczej wielkiej wartości zabytkowej, natomiast miejsce, w którym został posadowiony, należy do ściślejszej strefy zespołu staromiejskiego. Ul. Wałowa, Sobieskiego, Rynek, Jagiellońska, to serce dawnego Nowego Sącza. Stąd wszelkie prace ziemne prowadzone w tej części grodu, muszą przebiegać pod nadzorem służb konserwatorskich i archeologicznych.

Lokatorzy wspomnianej rudery przy Maślanym Rynku, są pochodzenia cygańskiego. Słyszeli o legendarnych pamiątkach. Niektórzy nawet próbowali poszukiwać na własną rękę. Bezskutecznie. Jeden z Cyganów, w charakterystyczny sposób mówi: — Wi pan, przychodzili to czasem różni, kręcili się tacy i owacy. O skarbach nie gadali, ale nos zagadywali. Pamiętam takich z jakimiś aparatami, coś mierzyli, kurdę, ale to dawno było, ponie. Teros spokoj jes.

Na Maślanym Rynku ruch dziś, jak to w dzień targowy. Pytam sprzedawców i klientów, czy słyszeli coś o „Złotym Cielcu”? Jaki tam cielec — słysze. Z cieleciny najbardziej lubię pieczeń. Skarb? E tam. Baku, baju... Panie, jakby tu był skarb, to chałupa by dawno rozebrali. Cyganów przepędzili.

Jest zagadka, czy jej nie ma? Jest „Złoty Cielec” czy też nie? Pan Aleksander Żółkiewski czeka na chwilę, kiedy budynek trafi do remontu. Kiedy to nastąpi?

PIOTR GRZYŁAK

„ZŁOTY CIELEC”

Cala sprawa rozpoczęła się w roku 1982. Dwóch jego-ściowców próbowało wyszukać w ruderze stojącej plecami do Maślanego Rynku. Amatorzy skarbów wpadli i jak na powiadzieli wyznali, co wiedzieli, a wiedzieli od jakiegoś rabina z Zachodu, że właśnie w tym budynku znajduje się skarb sádeckich Żydów. Mówili o komórze 2x3 m ukrytej w taki sposób, że nie widać jej na planie gmaszyska. Milicyjnym kanałem informacja dotarła do Ministerstwa Kultury i Sztuki do Aleksandra Żółkiewskiego, głównego specjalisty od „wykopów” na terenie całego kraju.

Aleksander Żółkiewski (alias Aleksander Z., — w takiej roli występuję w „Skandalach”) chętnie zgadza się na rozmowę. Tej sprawy nie traktuje z przymrużeniem oka, doświadczenie zawodowe i życiowe uczy go, iż czasami

siły to nie jedna... Ostatecznie nie doszło do sojuszu kulturowo-telewizyjnego. Zdaniem dziennikarza, urzędnik MKiS chciał się go po prostu pozbyć, zaczął tedy zwlekać, kluczyć et caetera. Jak pisał „Skandale” podobno wygadał się przy okazji, że „ściany tego bunkra są z betonu typu „Herkuless”, takiego, jakiego użyto do budowy schronu Hitlera” Z tego wynikało, że Aleksander Z. na własną rękę społem z sádeckimi służbami konserwatorskimi rozpoczął poszukiwania. Aleksander Żółkiewski śmieje się i mówi: — O ile ta informacja o betonie typu „Herkuless” to klasyczna bujda na resorach wymyślona przez któregoś z żurnalistów, o tyle prawdą jest, że badania przeprowadziliśmy przy udziale specjalistów od konserwacji zabytków z Nowego Sącza. Wszystko odbyło się w asyście policji, za jej zgodą. Zależało nam na tym, by uniknąć sensacji.

budynku znajduje się jakaś pusta przestrzeń, zamurowana z wszystkich stron. Aparatura wykazała, że znajdują się tam jakieś metale. Jakie — nie wiadomo. Nie ma pewności, że owo „coś” to legendarne judaica, nie ma też pewności, że ich tam nie ma...

Dlatego minęło tyle lat i nie próbowaliśmy się przekonać, co kryje zagadkowa komora? Sprawa jest prosta. Żeby to uczynić, trzeba by wyprowadzić stamtąd lokatorów. Każde kucie w tym obiekcie mogłoby się zakończyć jego zawaleniem. Czekamy na chwilę, kiedy gospodarze Nowego Sącza zabrają się do odnowy tej części miasta, być może dojdzie do rozbioru tego budynku. Na razie „sprawa śpi”. Czekam na sygnał z Sącza. Uważam, że jeżeli się prowadzi tego rodzaju poszukiwania, to kiedy się je rozpocznie musi się je za jednym zamachem zakończyć — potwierdza-

Małgorzata Biedroń w latach 1979–85 była wojewódzkim konserwatorem zabytków w Nowym Sączu. Potwierdza relację Aleksandra Żółkiewskiego. Nie za bardzo wierzy w istnienie „Złotego Cielca”. Dodaje jednocześnie, że „skrytka” w kamienicy faktycznie się znajduje. Witold Król — dziś architekt miejski, wcześniej konserwator zabytków — przypomina sobie, że za jego kadencji, chyba w roku 1986 lub 87, w jego przytomności, byli prowadzone badania. Specjaliści z AGH za pomocą różnych nowoczesnych metod potwierdzili istnienie komórki oraz obecności w niej jakichś metali, które mogą się równie dobrze okazać starymi rupieciami, jak i legendarnymi pamiątkami Żydów.

Zygmunt Lewczuk, który dziś piastuje funkcję pierwszego konserwatora zabytków w województwie, nie zna całej tej sprawy.

Cierpiąc w niewoli tatarskiej Janusz z Pochojska Tyszkiewicz późniejszy wojewoda kijowski, potomek rodu, który jeszcze z nadania księcia Bolesława Świdrygiełły, najmłodszego syna Olgierda — brata Władysława Jagiełły, czyli od 1430 r., wszedł w posiadanie włości wokół Berdyczowa, miał sen. Objawiła mu się pani matka i rzekła: „Synu, Januszu, ty twierdzisz przez żadne nigdy niedobytą wieki masz wystawić”.

Kiedy z rak pohańców udało mu się salwować, życzeniu temu zadość uczynił. Około 1626 r. ufundował kościół z klasztorem Karmelitów Bosych na onegdajszym placu zamkowym, w sąsiedztwie rzeki Hnykopiaty i złożył w świątyni wizerunek Bogarodzicy, w domu przodków swoich od dawna przechowywany, który cudami poczęt tu słynął.

Wolny był od stuleci nekany, jak to na rubieżach Rzeczypospolitej. Fortyfikacja okazała się zatem wielce przydatna, upodobniała jakby do Czestochowy. W cytowanej już „Starożytności Polscy” Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego czytamy: *Gmachy klasztorne potężnymi murami opasane i osadzone działami, zamienili się w mocną twierdzę, a cagle utrzymywana załoga, zostająca pod rozkazami przeora zakonu, postrachem była dla chciwych łupów hajdamaków. I dalej: Mury warowni pamiętnymi stały się w czasie zawziętej w 1768 r. Konfederacji Barskiej, obroną Kazimierza Pułaskiego oraz gorliwym poświęceniem się sprawie konfederatów ks. Marka karmelity. Jak wiemy, konfederacji uporczywie i bardzo dzielnie przeciwstawiali się rosyjskim atakom, lecz nie doczekali się odsieczki i musieli skapitulować. Wtedy Moskale skarby klasztorne zagarnęli, a regimentarza Pułaskiego — acz na krótko — wraz z innymi znakomitszymi uwięzili.*

Berdyczów cieszył się więc sławą zastrzeżenia, chociaż zmienne były koleje jego losu. Nadzwyczajne splendory spływały na klasztor w 1756 r., gdy dzięki staraniom biskupa kijowskiego Kajetana Ignacego Sołtyka, odbyły się wielkie ceremonie religijne. Benedykt XIV na prośbę wojska strzegącego Ukrainy nadesłał w ozdoby trumny ciała św. Teodora i część chorągwi św. Jerzego, żołnierzy męczenników; a nadto: kazawszy własnym kosztem sporządzić dwie złote, szmaragdami ozdobione korony (...) przeznaczył je na ukoronowanie cudownego obrazu.

Okolice rzeczywiście wciąż były widownią burzliwych wydarzeń: obok wspomnianego Janusza Tyszkiewicza, dostrzegamy tam w akcji Jarema Wiśniowieckiego, Stefana Czarnieckiego Bohdana Chmielnickiego, potem hetmana Mazańskiego czy Semenę Paliję.

Wreszcie nie mogło być już wątpliwości, że Berdyczów godzi się szczególnych zaszczytów jako „Karmel Forteca Najświętszej Panny Maryi”. Obchody (lipiec 1756 r., z kulminacją 16-tego tegoż miesiąca, w dniu Patronki berdyczowskiego kościoła) charakteryzowały się skalą porównywalną — toutes proportions gardées — z dzisiejszymi uroczystościami z okazji wizyt papieskich w Polsce. Do miasta ściągano ponad dwadzieścia tysięcy pielgrzymów, dla których oczywiście nie starczyłoby miejsca w świątyni i jej otoczeniu i dlatego specjalnie wysykanowano w niedużej odległości olbrzymią, drewnianą halę, inne konstrukcje. A wszystko świetnie przyozdobiono, iluminowano, ukwiecono.

Grały kapele, huczały trąby i kotły, dudniły salwy armatnie, gdy przeciągały ze śpiewami procesje wiernych przybyłych z różnych stron Korony i Litwy. Po akcie koronacji berdyczowskiej Matki Boskiej, rozdawano złote, srebrne i mosiężne medale z podobizną wołyńskiej Orodniczki oraz herbem Tyszkiewiczów, a także klejnotami innych rodzin dla grodu znaczących jak Lubomirscy, Potoccy, Radziwiłłowie. Wśród kazodziejów wystąpił też 21-letni Ignacy Krasicki, który za nim osiadł na stolicy biskupiej w Warmii, a następnie arcybiskupiej w Gnieźnie, zabłądził w służbie publicznej, a nade wszystko ukwiecił się na zawsze w naszej literaturze („Książę poetów polskich”) — był kanonikiem kijowskim i przemyskim.

Jeszcze kampania ukraińska księcia Józefa Poniatowskiego, który otarł się o Berdyczów w trakcie swej niefortunnej próby

powstrzymywania nawały rosyjskiej, pobudzonej przez zdradę z Targowicy. Z Berdyczowem tak, że związane były zmagania z czarnymi powstańcami listopadowymi i styczniowymi.

I tak się plotły dzieje. W XIX wieku miasto odegrało głośną rolę jako ośrodek handlowy: składowo, komora celna, banki, kontrakty, a zwłaszcza jarmarki na bydło i konie (najważniejszy w dniu św. Onufrego), przepędzane nawet ze stepów tatarskich i kaimuckich. Kwitnęły gale towarowe i — afery. Wszystkie przyciągał wycieczny Radziwiłłów, Mikołaja, który — jak pisze Tadeusz Bobrowski w „Pa-

rach między panowie szlachta, zubożała, praktykująca wolne zawody i kształcąca progeniturę w miejscowych szkołach.

Dalej Jerzy Stempowski przypomina śródmieście, będące zarazem dzielnicą handlową i gettem, a następnie zwraca wzrok na okazalszy w tym otoczeniu dawny klasztor Karmelitów, mieszczący wówczas rosyjskie urzędy. Nadmieniam, że do trwałych osobliwości Berdyczowa należy znajdująca się za miastem obszerne wzgórze, szeleszczące na wietrze suchymi trawami. Jest to sławna na cały kraj Łysa Góra, miejsce sabatów czarownic.



To, w jaki sposób traktowano okupowaną Polskę w latach 1939–1941, uciążliwa występująca w praktyce podobieństwa obu systemów, które pod względem ideologicznym stanowiły we własnym przekonaniu absolutne przeciwieństwo (...)

Pod względem politycznym cele, do jakich dążyli w Polsce Stalin i Hitler były zupełnie różne (...). Identyfikacja natomiast była zamierzona bezpośrednio: struktury społeczne państwa polskiego, jakie istniały do 1939 roku, miały zostać zburzone. Oba reżimy powierzyły to zadanie podobnym organom: SS i NKWD, jak rów-

Allan Bullock

Polska w rękach NKWD i Gestapo

niez wybranym działaczom partii nazistowskiej i komunistycznej, których wysyłano na tereny okupowane. Metody, jakie przy tym stosowano, były po obu stronach takie same.

Polska okresu przedwojennego miała wiele wad, ale pod względem społecznym była krajem normalnym i uporządkowanym. Kłeska i okupacja zburzyły podstawy tego ładu. Mocarstwa okupacyjne sprzyjały rozwojowi anarchii i niepewności; cały świat żyjących tam ludzi został wyrzucony do góry nogami.

Najpierw powstała próżnia, w której zniknęło wszystko, co znane, tak że miliony ludzi poczuły się nagle zagrożone w swej egzystencji, bezbronni, pozabawione ochrony ze strony prawa, czy władzy. Musiały nauczyć się żyć w ciągłym strachu przed przemocą, wypędzeniem, aresztowaniem i deportacją. To był konieczny wstęp do nowego ładu, który oba mocarstwa zamierzały wprowadzić.

Podobnie jak Polska wschodnia była pierwszym nieradzieckim krajem, któremu narzucono rewolucję polityczną i społeczną, preforsowaną przez Stalina, w całej Europie wschodniej, tak Generalne Gubernatorstwo było pierwszym zagranicznym poletkiem doświadczenia hitlerowskiej teorii ras. Tutaj znalazło zastosowanie to, co kiedyś miało się stać fundamentem owej nowej Rzeszy, która — zgodnie z wizją Hitlera — miała się w przyszłości rozciągać aż po Ural.

Zdaniem Hitlera, nikt nie nadawał się lepiej do praktycznego wcielenia w życie tych idei, niż Heinrich Himmler, którego 7 października mianował „Komisarzem Rzeszy ds. umacniania niemieckiej tożsamości narodowej”. Człowiek ten, który był szefem policji Hitlera, który stworzył SS i miał zorganizować masowe mordy na nieznanej dotąd skali, był wręcz modelem uosobieniem tego, co Hannah Arendt tak trafnie określiła w 16 lat po zakończeniu wojny z okazji procesu Eichmanna: „banalność zła”.

Himmler łączył w sobie bezkrytyczne posłuszeństwo, które uwalniało go od wszelkich konfliktów moralnych, z talentem organizacyjnym, ambicją i nadgorliwym poczuciem obowiązku.

Przygotowując się do zwiększonych zadań, jakie przewidziano dla SS po rozpoczęciu wojny, Himmler przystąpił do połączenia policji bezpieczeństwa (Sicherheitsspolizei) z tzw. służbą bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst — SD). Pierwsza z nich, w której skład obok policji kryminalnej wchodziła także tajna policja polityczna, czyli Gestapo, była pierwotnie organem państwowym, druga natomiast stanowiła organ partii. 27 września 1939 roku obie organizacje zostały podporządkowane jednej władzy zwierzchniej — Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (Reichssicherheitssamt — RSHA), którego szefem Reinhard Heydrich otrzymał tytuł szefa policji bezpieczeństwa i SD.

Były jeszcze inne organizacje podporządkowane SS, które w himmlerowskich planach tworzenia narodowosocjalistycznego ładu na Wschodzie miały swoje miejsce i swoje zadania, jak np. Główny Urząd ds. Rasowych i O-

sadnictwa. Jednak o wiele ważniejszą rolę przewidziano przede wszystkim dla tzw. grup szturmowych, które miały wkroczyć na okupowane tereny bezpośrednio za zajmującymi je siłami zbrojnymi. Ich wystawienie spośród sił policji i SD powierzono Heydrichowi, uważanemu za zimnego i ambilnego kalkulatora. Hitler scharakteryzował go jako racjonalne przeciwieństwo drobnośszczątkowego romantyka Himmlera.

Sześć grup szturmowych SD rozpoczęło swoją działalność jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Ich zadaniem było „przesiedlenie” wszystkich Polaków z przewidzianych do aneksji obszarów do Generalnego Gubernatorstwa, które miało stać się olbrzymim składowiskiem niepodlegających grup narodowościowych. Polscy Żydzi — grupa narodowościowa licząca kilka milionów ludzi, mieli być skoncentrowani w gettach, usytuowanych w kilku miastach, przede wszystkim jednak w getcie warszawskim. Specjalna grupa szturmowa została wysłana do okręgu katowickiego na Górnym Śląsku, w celu przeprowadzenia tam systematycznej likwidacji Żydów.

To, co należało przedsięwziąć na dłuższą metę, ujął Hitler w dekrety, który służył potem Himmlerowi jako konkretna wytycz-

na wszelkiego zbytku i obfitości. Najpierw przybyła więc Armia Czerwona, a za nią nadciągły tysiące radzieckich urzędników z rodzinami, rabując wszystko, co można było znaleźć w chłopskich domach i w sklepach. Nastąpiła powszechna grabież na olbrzymią skalę. W ten sposób sytuacja materialna w Polsce wschodniej bardzo szybko zrównała się z prymitywnym poziomem gospodarczym Związku Radzieckiego.

Z wyjątkiem Żydów. SS i NKWD wybrały sobie te same grupy ludności do „eliminacji” w pierwszej kolejności. Niezależnie od tego, jak różne mogły być okoliczności, pojawiające się w oficjalnych dokumentach: polska inteligencja, polska elita, dawne klasy panujące, kapitałści, obywatelnicy, urzędnicy, sędziowie i oficerowie, intelektualiści, naukowcy, duchowni i arystokracja — tu i tam rozpoczęło się wyniszczanie całej kierowniczej warstwy narodu polskiego.

Czerpiąc z bogatych doświadczeń własnych cytek, NKWD stosowała w Polsce taką samą procedurę: aresztowanie, przesłuchanie, tortury, więzienia, egzekucje. Donosieliście było nie tylko popierane, ale wręcz wymagane. Aresztowanych zmuszano do przynajmniej jednego z przestępstw, których nie popełnili i dostarczania informacji, o których

Geniusze zła (3)

nie mieli pojęcia. Jeśli „odmawiali współpracy” byli bici i torturowani. Dokładna liczba aresztowanych pozostaje nieznana; wiadomo jednak, że było siedem wielkich fal aresztowań, że więzienia były przepełnione, że warunki w nich były nie do zniesienia.

Jeśli ktoś dostał się w ręce NKWD, niełatwo wychodził na wolność. Kiedy niemiecki Wehrmacht wkroczył do Rosji w 1941 roku, Polacy przetrzymywani w więzieniach na Ukrainie i Białorusi zostali z nielicznymi wyjątkami wywiezieni na Wschód lub zamordowani, często — najpierw jedno, a potem drugie. Wiadomo o co najmniej 25 więźniach, których pensjonariusze zostali co do jednego wymordowani przed wkroczeniem Niemców.

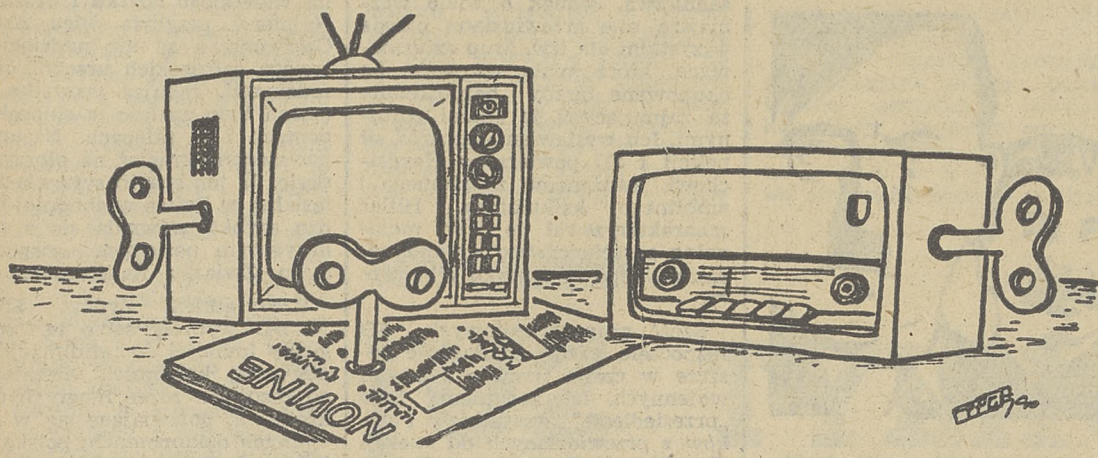
Wielu więźniów, których wywieziono na wschód, nie przeżyło podróży do syberyjskich obozów. Śmierci w przepełnionych, nie ogrzewanych wagonach bydłych, wysyłani byli w dwu- lub trzytygodniową lub jeszcze dłuższą drogę, podobnie jak kilkanaście lat wcześniej — ofiary kolektywizacji. Według obliczeń generała Andersa, który w 1941 roku zebrał tych, którzy przeżyli w stworzonej przez siebie polskiej armii, śmierć poniosła blisko połowa spośród 1,5 miliona deportowanych Polaków.

Najbardziej głośna stała się sprawa losu 15 tys. polskich oficerów, którzy we wrześniu 1939 roku zostali umieszczeni w trzech obozach w zachodniej części Rosji. Do maja 1940 r. mogli jeszcze korespondować ze swoimi rodzinami, później tylko jednemu jedynemu z nich udało się uciec z życiem. W kwietniu 1943 roku Niemcy odkryli w jednym z tych obozów, w Katyniu nad Dnieprem, niedaleko Smoleńska masowe groby, zawierające zwłoki ponad 4 tysięcy polskich oficerów i żołnierzy. Większość, ze związanymi na plecach rękami, została zamordowana strzałem w tył głowy — przez Rosjan — jak twierdził hitlerowcy, przez hitlerowców — jak twierdzili Rosjanie. Dopiero w 1990 roku władze ZSRR przyznały, że wszyscy oni zginęli z rąk radzieckich.

KONIEC

Wg „Der Spiegel”





RADIOKOMITET DO LAMUSA

Już wkrótce radio i telewizja doczekają się własnej ustawy. Trzeba przyznać, że projekt przeleżał w parlamencie ponad rok oczekując w kolejności na rozpatrzenie. To prawda, że ważniejsze były ustawy dotyczące gospodarki i polityki.

Jako kontrpropozycje do projektu rządowego ustawy o radiofonii i TV, posłowie z dwóch połączonych Sejmowych Komisji: Kultury i Środków Przekazu oraz Ustawodawczej, postanowili opracować własny, poselski projekt: o Komitecie ds. Radia i Telewizji i odrębnie, o telewizji.

W marcu wyłoniona została podkomisja do rozpatrzenia wszystkich zgłoszonych i opracowanych projektów ustaw.

W końcu lipca odbyło się ostatnie spotkanie wspomnianych dwóch komisji i podkomisji, poświęcone szczegółowo rozpatrzeniu opracowanego, jednolitego już tekstu poselskiego projektu ustawy o radiofonii i telewizji. Posiedzeniu towarzyszyła podwyższona temperatura obrad spowodowana nie tylko różnicą zdań, ale i dwoma wydarzeniami, które miały miejsce również w lipcu. Otóż w trakcie prac legislacyjnych dotyczących radia i telewizji, przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji, Marian Terlecki, powołując się na upoważnienie Rady Ministrów, "Zarządzeniem Nr 24" z dnia 2 lipca postawił w stan likwidacji państwową jednostkę organizacyjną "Polskie Radio i Telewizja". W odpowiedzi na to, posłowie Sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu złożyli protest skierowany do Prezydium Sejmu. Także w lipcu zaproszeni zostali przez prezydenta do Belwederu przedstawiciele radia i telewizji. Uskarżali się oni na "kontraktowy sejm" i poselski projekt ustawy, twierdząc, że zmierza on w kierunku ograniczenia swobód tej instytucji.

Debaty poselska nad ujednoliceniem i ostateczną wersją projektu ustawy toczyła się przez cały dzień. Nie wzbudziły kontrowersji ogólne cele i zadania radiofonii i telewizji, takie jak: dostarczanie odbiorcom informacji, ułatwianie dostępu do dóbr kultury i sztuki, korzystanie z dorobku oświaty i nauki, dostarczanie rozrywki i popieranie krajowej twórczości audio-wizualnej.

Oczywiście też było dla wszystkich przyznanie jednakowych praw rozpowszechniania programów radiowych i telewizyjnych zarówno jednostkom państwowym, jak i spółkom oraz osobom fizycznym, o ile otrzymają one koncesję na taką działalność.

Największe dyskusje wywołał art. 26 projektu, mówiący o przyszłej formie działania publicznej radiofonii i telewizji, a mianowicie w postaci "spółki akcyjnej" utworzonej przez skarby państwa założonej w celu tworzenia i rozpowszechniania ogólnokrajowego programu telewizyjnego pod nazwą "Telewizja Polska I". Regionalne programy radiowe i telewizyjne mają być tworzone i rozpowszechniane przez regionalne spółki telewizji "Telewizja Polska II".

Do projektu ustawy zgłoszone zostały przez posłów tzw. poprawki mniejszościowe, krytykujące szczególnie przyjętą w projekcie formę "spółki" dla publicznej telewizji, zagrażającej zbyt dużą komercjalizacją radia i telewizji oraz ograniczeniem społecznego wpływu na kształt radia i telewizji. Zdaniem części posłów, spółki z udziałem skarbu państwa ułatwiają przechwycenie radia i telewizji przez władzę wykonawczą państwa tj. przez rząd i prezydenta. Po dyskusji przyjęte zostały uwagi do art. 26, w których podkreślono, że społeczne i publiczne obowiązki radia i telewizji wobec ogółu społeczeństwa. Należą do nich funkcje informacyjne, edukacyjne (kształcenie postawy społecznej i moralnej), popularyzowanie oświaty i nauki oraz upowszechnianie działalności kulturowej.

W odniesieniu do ośrodków regionalnych wyznaczono zadania współtworzenia lokalnej samorządności, wspomaganie obywatelskich inicjatyw i przekazywanie informacji o regionie.

Wyrażano obawy, że proponowany podział radia i telewizji na 31 spółek może odbić się fatalnie na jakości programu ze względu na nie najmocniejszą już dziś pozycję finansową Komitetu ds. Radia i Telewizji.

Większość tych wniosków "mniejszościowych" upadła. Jednak szereg uwag, m. in. wspomniane tu w odniesieniu do art. 26, włączono do projektu ustawy.

Jednym z najważniejszych elementów przyszłej ustawy, świadczącym o jej demokratycz-

nym charakterze jest powołanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Będzie ona stanowić centralny organ państwowy, chronić wolność słowa w radiu i telewizji oraz sprawować pieczę nad otwartością i pluralizmem tych instytucji. Do zadań Rady należeć będzie m. in. programowanie kierunków polityki państwa w dziedzinie radiofonii i telewizji, określanie sposobu prowadzenia działalności przez te instytucje, podejmowanie uchwał w sprawie nadawania koncesji i sprawowanie kontroli działalności nadawców i producentów programów radiowych i telewizyjnych, a także ochrona praw autorskich krajowych i zagranicznych.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji składać się będzie z dziewięciu osób o dużym autorytecie społecznym, wybieranych (po trzech) — przez Sejm, Senat i Prezydenta RP. Przewodniczącym Rady będzie mianowany na okres 2 lat, z możliwością przedłużenia sprawowania funkcji na drugą kadencję. Kadencja Rady będzie trwała 6 lat, a jej koszty sfinansuje budżet państwa.

Podkreślono, że funkcja członka Rady nie może łączyć się z prowadzeniem działalności producenta programów radiowych i telewizyjnych. Musi też ulec na ten czas zawieszeniu udziału w działalności w partiach politycznych.

Projekt ustawy porządkuje w sensie prawnym zarówno działalność merytoryczną radia i telewizji (tworzenie programów), jak i formalną oraz organizacyjną. Miejmy nadzieję, że podczas sejmowej debaty nad przyjętym przez dwie Komisje projektem ustawy nie wzbudzi już tyle emocji i ustawa zostanie uchwalona jeszcze w tej kadencji Sejmu. Można sądzić, że będzie to również i dla nas, odbiorców, początek nowego, bardziej interesującego, a także kształcącego nas programu radiowego i telewizyjnego. Szanse są tym większe, że przełamany zostanie monopol tych instytucji, a przy rosnącej konkurencji wiadomo, że wygra ten, kto okaże się lepszy.

ANTONI LEWANDOWSKI



KOMUNIKAT PRASOWY NR 2 SZTABU PRZYGOTOWUJĄCEGO WIZYTĘ OJCA ŚWIĘTEGO

Główną myślą organizatorów drugiej części pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny było stworzenie atmosfery maksymalnie sprzyjającej spotkaniu wiernych z Ojcem Świętym przy jednoczesnym zapewnieniu wymogów bezwzględnej bezpieczeństwa Jego Świątobliwości.

Na terenie Krakowa obowiązują w tym okresie Zarządzenie nr 1/91 Zarządu Miasta Krakowa z dnia 26 lipca 1991 r. wprowadzające specjalne przepisy porządkowe. Zarządzenie to, mające charakter prawa lokalnego, jest ogłoszone w formie obwieszeń i doniesień prasowych. Zmiany obejmują głównie funkcjonowanie handlu i komunikacji.

W dniach 12-14 i 16 sierpnia br. wprowadzony zostanie zakaz zatrzymywania się

i postoju na trasach przejazdu kolumny papieskiej oraz na obszarach przyległych. Trasy te będą wyłączone z ruchu na godzinę przed przejazdem kolumny. Czasowe ograniczenia i zamknięcie ruchu nastąpi także w strefach objętych uroczystościami religijnymi i na obszarach przyległych.

Od 12 do 14 sierpnia zawieszona jest strefa płatnego postoju (tzw. strefa C) oraz uprawnienia wynikające z posiadania identyfikatorów A, B i O.

Teren wewnątrz Plant będzie stanowił obszar całkowitego

wylączenia z ruchu i postoju pojazdów. Prosimy zatem właścicieli pojazdów o ich usunięcie z tego rejonu najpóźniej do dnia poprzedzającego wizytę, tj. 12 sierpnia.

**SAMOCOHODY NIE USUNIE-
TĘ W OKRESLONYM TER-
MINIE BĘDĄ USUWANE
PRZEZ ODPOWIEDNIE SŁU-
ŻBY NA KOSZT WŁA-
ŚCICIELI!**

Znaczne ograniczenia ruchu, regulowane przez oznakowanie i służby porządkowe, wystąpią na ulicach i placach pomiędzy Plantami a drugą

Kaukaski „pierścień” śmierci

(Dokończenie ze str. 3)

bejdżańska. Na granicy między nimi stoi wojsko. Podział ten doprowadził do faktycznego załamania gospodarki tego regionu.

Nieliczne fabryki w Stepanakercie nie pracują, bo surowce do produkcji pochodzą z Azerbejdżanu. W Stepanakercie można przechodzić przez ulicę z zamkniętymi oczami nawet w środku dnia. Ryzyko, że wpadnie się pod samochód jest minimalne. Brakuje benzyny, którą przywożono z Baku. Dlatego w Stepa-

Stepanakert jest oficjalnie stolicą Nagorno-Karabachii. Tutaj, w czteropiętrowym gmachu przy placu Lenina, mieści się siedziba azerbejdżańskiego Komitetu Organizacyjnego ds. Nagorno-Karabachii. Orgkomitetem kieruje Wiktor Polianiczko, II sekretarz Komunistycznej Partii Azerbejdżanu. W 1968 roku Polianiczko był radzieckim doradcą wojskowym w Czechosłowacji. W czasie radzieckiej interwencji wojskowej w Afganistanie był doradcą prezydentów Babraka Karmala i Nadżibullaha. Do pracy w

jest gubernatorem Nagorno-Karabachii.

W jego gabinecie na trzecim piętrze nie wstawiono jeszcze szyb w oknach po ostatnim zamachu. Strzelano z pobliskiego stadionu. Granat trafił 30 cm za wysoko. Po rykoszecie wpadł do pokoju, w którym obradował Orgkomitet, ale wybuch nie spowodował ofiar. Posypał się tynk. Jeden z generałów biorących udział w naradzie został lekko ranny. Był to już przynajmniej czwarty zamach na Polianiczkę.

Przed siedzibą Orgkomitetu stoi pomnik Lenina. Tuż obok trybuna, przed którą maszerowały kiedyś 1-majowe pochody. W 1988 roku na placu Lenina, Ormianie dzień i noc domagali się przyłączenia Nagorno-Karabachii do Armenii. Dziś spacerują po nim tylko wróble. Plac otoczony jest zasiekami z drutu kolczastego.

Dalej zaczyna się miasto, którym rządzi faktycznie wojsko. Żołnierze zatrzymują przechodniów, sprawdzają dokumenty, kontrolują samochody, czasem aresztują. W czasie majowej operacji „Pierścień”, wojsko aresztowało w Stepanakercie co najmniej 100 osób. Robią, co im się podoba. Jesteśmy całkowicie zdani na ich łaskę lub niełaskę — mówią Ormianie ze Stepanakertu i unikają jak ognia wszelkich kontaktów z patrolami wojskowymi.

WOJCIECH JAGIELSKI



nakercie ulice są puste, a tłok bywa tylko na chodnikach. W sklepach — pustki. Nierzadko bywa tak, że nawet na kartki nie starcza podstawowych towarów.

Azerbejdżanie przyjechali w 1989 r., a w styczniu 1990 r. radzieccy żołnierze wkroczyli do Baku, brutalnie tłumiąc antykomunistyczne powstanie. Dziś Polianiczko

Zatory na rzekach granicznych

Dwie tamy na Odrze w Chłupkach, po stronie czeskiej, mają w sytuacjach awaryjnych zapobiegać przedostawaniu się ropy naftowej i substancji ropopochodnych do polskiego nurtu rzeki. Dodatkowym zabezpieczeniem są wykonywane codziennie badania czystości wody, które powinny zaważać ujawnić zagrożenie. Jednak ani tamy, ani badania nie są w stanie zagwarantować, że nie powtórzą się katastrofalne wydarzenia z

dań czystości wód granicznych. Jak wyjaśnia nam wicedyrektor Departamentu Gospodarki Wodnej Eugenia Kobla-Kalińska zasądzi to nieporozumienie. Pieniądza muszą się znać i znajdą.

Na południu większość rzek ma swe źródła w Czecho-Słowacji i płynie, a wraz z nimi kłopoty, do Polski. Inaczej jest na zachodzie czyli na Odrze i Nysie Łużyckiej. Zdaniem Stanisława Zadrozny z Ministerstwa

dotyczy to jednak ewentualnej wypłaty odszkodowań...

Od trzech lat nie doszło do spotkania pełnomocników rządów do spraw współpracy na wodach granicznych Polski i ZSRR. Zawieszona została realizacja wspólnego programu poprawy czystości Bugu, nie uzgadnia się co może doprowadzić do poważnych szkód, budowy wałów przeciwpowodziowych wzdłuż tej rzeki. Przerwanego negocjacje na temat porozumienia



roku 1988, kiedy to Odrą spłynęły znaczne ilości oleju opałowego i mazutu. Wciąż niejasna pozostaje kwestia odszkodowań za zanieczyszczenie rzeki. CSRF zapłaciła jedynie za tzw. szkody bezpośrednie czyli zrekompensowała koszty usuwania skutków awarii. Rzeczywiście były dużo wyższe, choć trudne do obliczenia, udokumentowania, a przede wszystkim wyegzekwowania ze względu na brak odpowiednich zapisów w prawie międzynarodowym.

Niepokojący sygnał nadszedł z Nowego Sącza. Tamtejszy Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska otrzymał pismo z informacją, że Ministerstwo Ochrony Środowiska wstrzymuje finansowanie prowadzonych przez OBIKS ba-

Ochrony Środowiska, współpraca między Polską a NRD układała się bardzo dobrze. Istniało nawet precedensowe porozumienie o wypłaceniu odszkodowań za nadzwyczajne przypadki zanieczyszczenia rzek. Po zjednoczeniu Niemiec stare uzgodnienia przestały obowiązywać. Toczą się rozmowy na temat nowej umowy, która uwzględni m. in. ocenianie czystości wód zgodnie z przepisami EWG, a także nowe opłaty za wodę dostarczaną przez Polskę ze zbiorników na Nysie Łużyckiej dla elektrowni Hirschfeld i Hagenwerder w Niemczech. Na razie, jak mówi S. Zadrozny, w myśl zawartej z Niemcami niepisanej, „dżentelmeńskiej umowy” współpraca odbywa się na dotychczasowych zasadach. Nie

o zapobieganiu i zwalczaniu nadzwyczajnych zanieczyszczeń. Aktywność obu stron ogranicza się właściwie do prowadzenia podstawowych badań czystości wód granicznych. Nie wiadomo, czy dążące do pełnej, również w dziedzinie ochrony środowiska, suwerenności republiki zechcą przejąć zobowiązania wynikające z umów między PRL a ZSRR. Ministerstwo Ochrony Środowiska w Warszawie ma nadzieję podpisać wkrótce porozumienia ze swoimi odpowiednikami na Litwie i Ukrainie. Prowadzi się rozmowy z Białorusią, natomiast całkowicie urwały się kontakty z RSFR, co martwi ze względu na zanieczyszczenie Łyny i Zalewu Wiślanego.

ADAM RYMONT

LISTY ■ OPINIE ■ POLEMIKI

Prezentowane w tej rubryce poglądy i opinie nie zawsze są zgodne z poglądami Redakcji

Na czym polega pocziwość?

Z dużym zainteresowaniem przeczytałem dwugłos o „pocziwych komunistach” w „Dzienniku” z 26 VII br. Uważam jednak, iż wymaga on pewnego uzupełnienia. Od dawna byłem wielkim miłośnikiem twórczości Adama Polewki, dużo jego utworów znam na pamięć i bardzo chętnie cytuję. Tym większy szok przeżyłem, gdy wpadły mi w ręce dokumenty z okresu stalinizmu podpisane przez Adama Polewkę. Dotyczyły one, opinii o pewnych osobach. Na podstawie tych opinii „tow. Polewka” wyrokował iż osoby te nie mogą zostać dopuszczone do egzaminu wstępnego na studia. Nie muszę mówić, że były to opinie wydawane w oparciu o kryteria polityczne, a nie merytoryczne. Być może poeta wziął sobie głęboko do serca swoje słowa, że

(...) Chcesz-li miedrcem zostać
Po cóż do szkół chodzić
Wystarczy się jeno
w Krakowie urodzić (...)

dla osób, których to dotyczyło nie miało to jednak znaczenia. Zresztą właśnie te osoby przekazywały mi informacje, o których piszę.

Jako wielki miłośnik twórczości A. Polewki byłbym w stanie przebaczyć mu i nawet pozostawić jego pomnik (ewentualnie przenosząc go w inne miejsce, gdyż przed kościołem razi on wyjątkowo), nie mogę jednak żądać wielkoduszności od ludzi, którym pryncypialność ideologiczna „tow. Polewki” zniszczyła życie.

ANTONI LEON DAWIDOWICZ

W sprawie noworodka

W nawiązaniu do zamieszczonego w nr 165 „Dziennika Polskiego” z dnia 19 bm. artykułu red. p. Elżbiety Borek pt. „Ile kosztuje noworodek” krytycznie przedstawiającego „sposób zajęcia się” przez Prokuraturę Rejonową dla Dzielnicy Kraków — Podgórze sprawą, dwojga dzieci znajdujących się u Marii Z. stwierdzam jednostronność i tendencyjność zamieszczonej oceny.

Nie negując faktu, że działanie prokuratury mogło być bardziej wszechstronne poprzez niezwłoczne przeprowadzenie również czynności sprawdzających w trybie art. 258 k z 2 kpk, należy podkreślić, że z punktu widzenia efektywności działania postąpiono w sposób właściwy, a nawet wręcz najbardziej prawidłowy.

Informację pisemną o zdarzeniu, w dniu 4 bm. skierowała zarówno do Prokuratury jak również do Sądu Rodzinnego dla Krakowa — Podgórze Wydział III Rodzinny — dyr. Dzielnicowego Ośrodka Pomocy Społecznej tejże dzielnicy.

Wynikało z niej, że dzieci „są przeznaczone do adopcji, do wywiezienia z kraju” i że należy z „dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że wywóz w wym. dzieci za granicę jest sprzeczny z prawem”.

Taka informacja nawet sygnalowana „sprawą bardzo pilną” nie była wystarczająca do wszczęcia postępowania karnego, bowiem fakt zaistnienia przestępstwa nie zostaje nawet uprawdopodobniony.

Prokuratura w oparciu o przepisy art. 570 i 572 kpc skierowała wniosek do właściwego Sądu Rodzinnego.

Do właściwej oceny tego zadania należy wiedzieć, że w obowiązującym systemie prawnym podejmowanie natychmiastowych czynności mających na celu zapobieganie uszczerbkowi interesów małoletnich dzieci należy wyłącznie do kompetencji wyspecjalizowanego i w tym celu powołanego organu jakim jest Sąd Opiekunkowy.

To ten i tylko ten Sąd stwierdzając zagrożenie dla dobra dzieci wydaje odpowiednie zarządzenie takie jak umieszczenie małoletniego w rodzinie zastępczej albo w placówce opiekuńczo-wychowawczej.

Może to uczynić na wniosek prokuratora, ale i także z urzędu w oparciu o materiały zebrane przez kuratorów sądowych. Zasadnym jest więc pogląd, że w przypadku trzymiesięcznych dzieci oczywiście właściwsze było tego rodzaju zadanie, niż prowadzenie postępowania karnego, które w wielu przypadkach (w tym także tkwiących poza Prokuraturą) przeciąga się w czasie.

Co jeszcze istotne, kiedy to 10 bm. Sąd Rodzinny porozumiał się z prokuratorem w tej sprawie, otrzymał niezwłoczną pomoc w postaci udostępnienia samochodu i asysty funkcjonariusza policji. Przeprowadzone czynności przez kuratorów pozwoliły na u-

zyskanie wywiadu środowiskowego, którego ustalenia dawały już podstawę do konkretnych działań także w sferze prawa karnego.

Niewątpliwie, gdyby sprawa miała taki charakter jak w założeniu udzielających prasie informacji byłaby bułwersująca, ale o tym jaki jest jej prawdziwy wymiar może jedynie zdecydować postępowanie karne przeprowadzone zgodnie z obowiązującą procedurą i w oparciu o zebrane w nim dowody.

Takie postępowanie zostanie wszczęte i będzie uwzględniać również informacje dot. zasłyszeli sprzed dwóch lat dotyczących tegoż samego adwokata — jeżeli przeprowadzone postępowanie wyjaśniające da ku temu wystarczające powody.

O wynikach postępowania poinformuję redakcję „Dziennika Polskiego” w stosownym czasie.

Z-ca Prokuratora
Wojewódzkiego
mgr ZBIGNIEW
WASSERMANN

Nowi dżicy

Stosując tytułowe określenie chce podzielić się kilkoma refleksjami na temat nie tyle kultury co jej negacji i elementarnego braku.

Nowymi dżikami nazywam zmortyzowaną horde, która pojawiła się ostatnio na naszych drogach i ulicach w swych pędzących gruchotach starych, nowych, w każdym razie zagranicznych.

Jeden z tych dżików pedził niedawno w BMW po ulicach św. Gertrudy z szybkością ponad 120 km.

Czy nowy dżiki wie, że trzeba się będzie na czymś zatrzymać? Pół biedy jeszcze, jeśli na czymś — chociaż i starego drzewa szkoda, (...)

Teraz, gdy np. w polu widzenia „jaguara” pojawił się maluch został rozerwany na strzępy — według ostatnich doniesień prasowych. Co w takim przypadku może zostać z rowerzysty? Może tylko buty? (...)

Dżicy lubią pojeździć sobie na oryginalnych numerach rejestracyjnych. (...) „Gaz do dechy, wyprzedzanie z prawej, lewej i rura. Gdy już dojdzie do czego, okazuje się, że nasz „cudzoziemiec” zaszuwa najczystsza polską łaciną.

Czy na zasadzie osmozy nie mogłoby do naszych właścicieli aut przeniknąć nieco zachowań właściwych krajom pochodzenia tych wymarzonej cacek? (...)

Nowy dżiki nikomu nie daruje, nikomu nie ustąpi.

Jeśli ktoś przepuścił u nas pieśń na pasach może liczyć na dozoną wdzięczność. A przecież przechodząc do świętości tak, niestety, szargana u nas.

Nowy dżiki zagraża wszędzie: na jezdni, chodniku i nawet trawniku. A jego manieri — długimi światłami po oczach i sygnałem po uszach. Do tego dochodzi wymowna gestykulacja.

Czy nie lepszym, bezpieczniejszym wyjściem jest użycie hamulca? W każdej sytuacji — hamulec! Niepokój ogarnia, jeśli pomyślimy, ilu nowych dżików nie skorzysta już w najbliższym końcu tygodnia z tej podstawowej rady. W tych dniach zginie na drogach całego kraju cała populacja niewielkiej polskiej wsi. Jak temu zapobiec skoro auta mamy światłowe, nasycone nimi prawie europejskie, kierowców polskich i tylko 40 km autostrad? (...)

Miejmy nadzieję, że w pędzie do Europy część hordy wykryszy się sama, podobnie jak i jej stółowe rumaki. Ci co przeżyją może zrozumieją z czasem, że samochód to ułatwienie życia, a nie paradny strój na wieczysty wypoczynek, nie tylko własny.

MICHAŁ PAWLUŚKIEWICZ

Lewica we Francji

Nawiązując do artykułu Stefana Kisielewskiego pt. „Mapa” (nr 165) chciałbym przytoczyć za tygodnikiem „L'Express” kilka opinii na temat lewicy we Francji. Kwestii tej (w nr 2076 z 25. 04. br.) poświęca się blisko 30 stron. Autorem jednego z artykułów jest Alain Touraine, socjolog, który zastanawia się nad współczesną ewolucją osób lewicy we Francji. „Lewica maszerowała — zaczynała swe rozmarzenia Touraine — na dwóch nogach: obrony klasy robotniczej i wiary w państwo jako czynnik postępu. Pierwsza jest sparaliżowana, druga — zlamana”. Obecnie świat zachodni, po roli wieku trwającym okresie wpływów socjaldemokracji, żyje w warunkach gospodarki rynkowej, liberalnej myśli politycznej i tolerancji kulturalnej,

co o wiele lepiej koresponduje z hasłami głoszonymi przez prawicę niż z tradycyjną inspiracją lewicy. Przypadek Francji jest najlepszą ilustracją tego zjawiska. Lewica doszła tam do władzy w 1981 r. z programem etatyzmu, kolektywizmu i centralizmu. Tymczasem lata 80-te stały się okresem decentralizacji, kultu przedsiębiorczości i egzaltacji rynkiem.

Prawica i lewica stały się siłami politycznymi pozostającymi we wzajemnej opozycji, ale zarazem komplementarnymi w procesie modernizacji życia we Francji. Prawica zabezpiecza społeczeństwo przed zamknięciem się na innowacje, nieprzystosowaniem do zmian i korporacjonizmem. Lewica stanowi gwarancję, że nie zwiększą się nierówności społeczne, chroni przed negatywnymi skutkami zmian oraz irracjonalnością dochodów. Prawica zaprasza do całkowitego zaangażowania się w działania, bogacenie się, zmiany, lewica poszukuje sposobów uwolnienia człowieka od władzy wysublimowanej techniki i reklamy. Oczywiście konstytuowanie się nowych relacji pomiędzy prawicą i lewicą postępuje powoli i nie bez trudności. „Ta rekonstrukcja życia politycznego — pisze Touraine — jest jednak niezbędna jeśli chcemy uniknąć słamazarności i konfuzji polityki centrystycznej, która stopniowo nas osłabia i uniemożliwia podjęcie zasadniczych decyzji owierających szeroko gospodarkę na współpracę międzynarodową”.

W innej publikacji Olivier Duhamel i Jerome Jaffre omawiają wyniki sondażu przeprowadzonego przez agencję badania opinii publicznej „Sofre” w dniach od 6 do 9 kwietnia br. wśród 1000 respondentów w wieku powyżej 18 lat, reprezentatywnych dla społeczeństwa francuskiego. Autorzy stwierdzają, że od czasu zwycięstwa Francois Mitteranda w 1981 r. wiele się zmieniło, ale ankietą „Być lewicowym w 1991” wskazuje, wbrew licznym publikacjom, że lewica utrzymuje swoje znaczenie. Pomimo upowszechniania poglądów, że różnica pomiędzy prawicą i lewicą ulegała zaniedbaniu, 2 na 3 Francuzów opowiada się bądź za prawicą (28 procent), bądź za lewicą (36 procent). Tylko 30 procent odrzuca tego rodzaju podział. 37 procent ankietowanych odpowiadało, że czuje się bardzo blisko lub dość blisko lewicy, wobec 47 procent określających się jako dość odległych lub bardzo odległych od lewicy. 16 procent ankietowanych nie wyraziło w tej sprawie żadnej opinii.

Jedno z pytań dotyczyło dróg osiągnięcia pożądanego celu lewicy. Postawiono je alternatywnie: albo poważny interwencjonizm państwowy jest konieczny, albo gra społeczna i ekonomiczna (przedsiębiorstwa, związków zawodowych i konsumentów) jest wystarczająca. Za pierwszą opcją opowiedziało się 45 procent ankietowanych, za drugą — 31 procent, a nie posiadało w tej sprawie własnej opinii — 24 procent.

ZBIGNIEW MARTYNIAK

Kraków

Bank wyjaśnia

W związku z notatką „Piekarnie w malinach” opublikowaną w „Dzienniku Polskim” w dniu 14 czerwca br. uprzejmie informuję, że jest nam oczywiście przykro, że Pan Tadeusz B. nie otrzymał w naszym Banku kredytu, ale nie mogę się zgodzić z sugestią, że nasz Bank kredytu tego nie chciał udzielić. Po to jesteśmy, by udzielać kredytów, które są jednym z źródeł naszych zysków. Jest jednak oczywiste, że przede wszystkim nie możemy przydzielić więcej środków niż aktualnie posiadamy na tego typu działalność.

Ponadto decyzja o udzieleniu kredytu jest decyzją poważną, podejmowaną indywidualnie w wyniku szczegółowych ustaleń pomiędzy Klientem a bankiem. Stąd też operowanie na sugestii zawartych w ogłoszeniu, w tym przypadku firmy „Sodif-Pol” obiecujących kredyt automatycznie z zakupem reklamowanych urządzeń, może doprowadzić do opisanej sytuacji. A wystarczyłoby przecież, celem uniknięcia nieporozumień i niepotrzebnych strąt, przed podjęciem decyzji i zobowiązań finansowych postarać się w Banku o gwarancję uzyskania kredytu lub przynajmniej list intencji zabezpieczający przed kłopotami będącymi obecnie udziałem Pana Tadeusza B.

Łącząc serdeczne pozdrowienia

Rzecznik Prasowy Banku PKO
S.A. w Warszawie
ZOFIA MARNIC

▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■ SPORT ▲ SPORT ■

SPRINTEM

■ SZTOKHOLM. Podczas mityngu w Malmoe, S. Bubka (ZSRR) ustanowił rekord świata w skoku o tyczce wynikiem 6,10 m.

■ NOWY JORK. Na tenisowej liście WTA prowadzi Graf przed Seles, Sabatini, Sanchez i Navratilova.

■ UVALEDE. 7 konkurencję szachowych MŚ w klasie 15-metrowej wygrał Polak Rubaj. Zajął on 10 lokatę. Prowadzi Francuz Prat.

■ LOS ANGELES. W finale turnieju tenisowego Sampras pokonał Gilberta 6:2, 6:7, 6:3.

■ CARLSBAD. W finale tenisowego turnieju Capriati wygrała z Seles 4:6, 6:1, 7:6.

■ BUDAPEST. W finale turnieju piłkarskiego CSRF wygrała z Węgrami 2:0.

Polonusi u kardynała

Wczoraj uczestnicy VII Polonijnych Igrzysk Sportowych spotkali się z metropolitą krakowskim, kardynałem Franciszkiem Macharskim. Rozpoczęły się już zawody w badmintonie, piłę nożną, szachach i tenisie stołowym. W tej ostatniej dyscyplinie duże zainteresowanie wzbudza 18-letnia Wanda Lityńska ze Lwowa, która wraz ze swoją reprezentacją zdobyła w ubiegłym roku w Austrii tytuł drużynowego mistrza Europy. Wczoraj w pokazowym meczu wygrała ona ze swoją... mamą Martą 2:0.

Dziennik piłkarza — Jerzy Kowalik (Hutnik)

Najważniejszy jest wynik

Mecz nam nie wyszedł. Kiedyś jednak po tak starym meczu przegrywaliśmy, a teraz — wygramyśmy. Szukaj więc wygrać po starej grze. Za miesiąc — dwa nikt nie będzie o tym pamiętał. Liczy się wynik.

Tydzień poprzedzający spotkanie z Zagłębiem mieliśmy strasznie ostry. Trener nam „przyłożył” na zajęciach. Chciał byśmy nabrali jeszcze trochę siły. Przez trzy dni boisko było lane wodą. Skończyło się łanie i... zaczął padać deszcz. Boisko było bardzo ciężkie. W niewielu meczach graliśmy w takich warunkach.

Pierwsza połowa meczu była przeciętna. Dużo było niecelnych podań. Niepotrzebnie goniliśmy... Gdy jest pięć minut do końca połowy meczu trzeba piłkę szanować. Powtórzyliśmy błąd Wisły sprzed tygodnia. Walankiewicz chciał podać piłkę do Węgrzyna. Przechwycił ją sosnowiecki obrońca i zagrał długie podanie.

Trener w przerwie meczu nas inaczey ustawił, ale nas na niewiele było w tym meczu stać. W końcówce spotkania Sermak strzelił, bramkarz gości nie był zdecydowany czy łapać piłkę czy pisać i wyleciała mu z ręki. Ja tam stałem i głową strzeliłem do bramki.

Po raz pierwszy na własnym boisku graliśmy piłką „Tango Etrusco”. Ona jest twarda, śliska. Do tej pory graliśmy zwykłą piłką.

Najlepszy mecz kolejką był chyba w Zabrzu. Dalej w wysokiej formie utrzymuje się Lech. Także Widzew potwierdził, że należy zwrócić na niego uwagę. Zobaczymy jak się będzie spisywał w meczach z mocniejszymi rywalami. W Zagłębiu Lubin widać straty kilku zawodników. Ciężawy wynik był w Łodzi, gdzie ŁKS przegrał z Zawiszą 3:4. Bardzo dobry występ odnotował Motor.

Zanotował (fil)

Ile medali pilotów?

Wczoraj w Schoenhagen (Niemcy) rozpoczęły się V samolotowe ME w lataniu precyzyjnym. Na starcie stanęło około 60 pilotów z 13 krajów, w tym 5-osobowa grupa naszych reprezentantów.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie imprezy. Wcześniej odbywał się oficjalny trening w locie nawigacyjnym i lądowaniach. Na dziś zaplanowano pierwszą konkurencję nawigacyjną.

Podopieczni trenera Andrzeja Osowskiego przebywają na miejscu zawodów już od 10 dni. Treningi wykazują, że jak zwykle są w dobrej formie.

Do tej pory w ME w lataniu precyzyjnym Polacy zdobyli łącznie 13 medali (7-3-3). Uwzględniając jeszcze MS w lataniu precyzyjnym i rajdowe MS, dorobek polskich pilotów jest jeszcze bardziej okazały — 46 medali (23-14-9). Przypomnijmy, że podczas ostatnich MS w lataniu precyzyjnym, które odbyły się w ubiegłym roku w Argentynie, indywidualnie triumfował Włodzisław Skalik przed Januszem Darochą i Marianem Wieczorkiem, a drużynowo zwyciężyła oczywiście Polska. Ile medali przywiozą nasi piloci tym razem?

Sukcesy małopolskich sportowców

W Raciborzu odbyły się zawody papiernicze w stylu klasycznym w ramach OSM. Reprezentanci Wisłoki Stomil zdobyli trzy medale: złoty — T. Fijałek w wadze 54 kg, srebrny — K. Gołąb w wadze 50 kg, brązowy — T. Piwo-warczyk w wadze 68 kg. W punktacji klubowej debiczenie zajęli piątą miejscę. Startowało 209 zawodników z 45 klubów.

Na zakończenie letniego zgrupowania polskich skoczków narciarskich i specjalistów kombinacji norweskich, w Rożnowie (Słowacja) zorganizowano otwar-

Po piłkarskim weekendzie

Ze zmiennym szczęściem

Za nami 2. kolejka spotkań I i II ligi piłkarskiej. Dla czterech małopolskich drużyn była ona pomyślna, dla dwóch pozostałych wręcz fatalna. Czy i kiedy doczekamy się kompletu zwycięstw?

O drugą wygraną postarał się HUTNIK. Tym razem pokonał Zagłębie Sosnowiec. Szkoda tylko, że uczynił to w stylu nie przynoszącym mu chwały. Trener Władysław Łach nie ukrywał rozczarowania postawą swych podopiecznych: „Z występu naszej drużyny jestem niezadowolony. Sięgnęliśmy po dwa punkty po bardzo słabej grze. Brakowało przyspieszenia, dynamiki w akcjach. Za dużo mieliśmy słabych punktów. Poziom meczu oceniam jako przeciętny. Na grę miała wpływ bardzo ciężka płyta boiska”. W roli strzelców, podobnie jak w stolicy, wystąpili pomocnicy. I to ci sami: Andrzej Sermak i Jerzy Kowalik. Kiedy zaczęła zdobywać gole napastnicy?

Aż 4 bramki zobaczyli kibice w Dębicy. Wszystkie były jednak dziełem graczy WISŁY. Krakowianie, podobnie jak w meczu z Górnikiem, wykazali dobrą skuteczność. To szczególnie cieszy w kontekście odejścia z klubu króla strzelców ubiegłego sezonu Tomasza Dziubińskiego (na marginesie: jego nowy zespół FC Brugge gra jutro mecz o Supercup z Anderlechtem). Na razie z powodzeniem zastępuje go Zbigniew Świętek, który ma na swoim koncie już 3 gole.

Smutnie miny mają sympatycy PEGROTOURU. Ich pupile nie zdobyli jeszcze ani jednego punktu, nie strzelili ani jednej bramki. Na dodatek kontuzjowany jest Aleksander Klak. Gdzie szukać punktów? Może w... Lubinie podczas najbliższego meczu z równie kiepsko spisującym się Zagłębiem? Chcac opuścić ostatnią lokatę trzeba próbować wykorzystać każdą szansę. Potem trudno będzie odrobić straty.

Nie udało się inauguracyjny występ w II lidze na własnym stadionie CRACOVII. Dość niespodziewanie uległa ona Stomilowi Olsztyn. Trener Janusz Sputo powiedział, że trzeba wylać kubek zimnej wody na tych, którzy przebiegają o awansie krakowian do ekstraklasy. Ustaleni młodzież to jeszcze nie wszystko. W niedziele na trudnym, złym wodą, terenie lepiej wypadli silniejsi fizycznie goście. Krakowianie nie wykorzystali kilku dogodnych sytuacji i to się na nich szybko zemściło. Szkoda straconych punktów...

W uzupełnie innych nastrojów wracali do domu zawodnicy WISŁO-KI i SANDECI. Pierwsi wygrali w Białymstoku z Jagiellonią (czego się chyba nikt nie spodziewał), drudzy pokonali w Rzeszowie tamtejszą Stal. A przypomnijmy, że na inaugurację rozgrywek podopieczni zarówno Jana Kasowicza, jak i Stanisława Zapalskiego doznali porażek na własnych boiskach. Z pewnością ostatnie wygrane pozwolą obu małopolskim zespołom uwierzyć w swoje siły.

(JeFi)

Chrześcijańska młodzież w Igrzyskach Przyjaźni

Wczoraj w hali „Sokoła” odbyło się otwarcie Igrzysk Przyjaźni Młodzieży Chrześcijańskiej. W imprezie, której organizatorami są PTG „Sokół” i Salezianie, startuje około 300 zawodników z Ziemi Lwowskiej, Odessy i Krakowa. Potrawa ona do soboty. Sportowy program Igrzysk obejmuje zawody w piłce nożnej, lekkiej atletyce, koszykówce, siatkówce, tenisie stołowym, strzelaniu z broni pneumatycznej, „dwa ognie” i „bieg przyjaźni”.

JUTRO W „DZIENNIKU”

Świat futbolu

W jutrzejszym numerze „Dziennika Polskiego” prawie całą stronę poświęcimy piłce nożnej. W naszej nowej rubryce „Świat futbolu” m. in.: Jak Wisła chciała kupić Deyne ★ Dziewczynę Lubuskiego ★ Największe stadiony ★ Piłkarski totalizator ★ Rozmowy ze Strejlaunem i Młynarczykiem ★ Najlepsi strzelcy.

Nowe władze Cracovii!

OŚWIADCZENIE I

„W dniu 5 sierpnia odbyło się zebranie Prezydium Zarządu klubu KS CRACOVIA analizujące sytuację organizacyjno-finansową klubu w obliczu próby formowania programu finansowego, organizacyjnego i rozwoju klubu oraz rozliczenia się z dotychczasowej działalności poszczególnych członków Zarządu z zadań im przypisanych. W trakcie posiedzenia rezygnowali z pełnienia obowiązków p.o. prezesa p. Juliusz Popławski oraz wiceprezes p. Jan Barszcz.

Obradujący dalej, w tej specyficznej sytuacji, Zarząd wybrał na prezesa p. dr Józefa Kalitę, przydzielając następnie konkretne zadania pozostałym członkom Zarządu.”

Nowe władze KS Cracovia: dr Józef Kalita (prezes), Marek Lub (sprawy finansowo-gospodarcze), Zbigniew Majchrzak (remonty i inwestycje), Kazimierz Milewski (organizacja sponsorów), Wojciech Nowak (sprawy piłki nożnej), Stanisław Włoczewski.

OŚWIADCZENIE II

„Seksja piłki nożnej w osobach Andrzeja Bagra (II trenera), Krzysztofa Hoffmanna (kierownika sekcji), Janusza Spudy (I trenera), Andrzeja Tureckiego (kierownika drużyny) odmawia współpracy z nowym, nieformalnie ukonstytuowanym Zarządem”. Oświadczenie tej samej treści w imieniu sekcji hokejowej złożyli pp. Jerzy Herod i Bogdan Migacz.

W środę o godz. 13 w siedzibie klubu przy ul. Kałuży 1 odbędzie się otwarte posiedzenie Zarządu KS Cracovia.

Imprezy TKKF

ZW KTKKF zorganizował ostatnie dwie imprezy. W regatach na zalewie w Krzyszowie zwyciężyli: kajaki K-1 M. Kawaler, kajaki K-2 M. Kawaler i W. Wiśniewski, windsurfing J. Gaworek, żaglówka osada Krakowskiego Towarzystwa Żeglarskiego. W wakacyjnym turnieju ping-pongowym w Skawinie (dla dzieci do lat 15) najlepszy okazał się: wśród chłopców: T. Raputa przed M. Matuszczykiem, a wśród dziewcząt: K. Pietrzyk przed M. Lalysh.

Erwin Chmiel nie żyje

W wypadku samochodowym w okolicach Niemodlina zginął 47-letni trener kadry narodowej kolarzy ERWIN CHMIEL. Przy wyprzedzaniu innego pojazdu jego „polonez” wpadł na mokrej nawierzchni w poślizg, wyleciał z szosy i uderzył w drzewo.

Gorbaczow zlecił śledztwo w sprawie zamachu na papieża

RZYM (AFP). Prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow ujawnił premierowi Włoch Giulio Andreottiemu, iż polecił przeprowadzenie śledztwa w sprawie roli, jaką miały odegrać radzieckie tajne służby w zamachu na papieża Jana Pawła II w 1981 r. Według informacji przekazanych w Rzymie przez tutejsze sądy, śledztwo to miało dowiedzieć się o winie KGB.

O treści listu na ten temat otrzymanego od Gorbaczowa Andreotti poinformował sędziego Rosario Priore, prowadzącego śledztwo. Andreotti powiedział, że podjął decyzję o podjęciu śledztwa w sprawie zamachu na papieża. Podczas oficjalnej wizyty w Moskwie w maju br. włoski premier domagał się od prezydenta ZSRR takiego śledztwa, aby wyjaśnić kwestię zarzutów dotyczących udziału KGB w zamachu na papieża. Zeznania zamachowców, terrorystów tureckiego Ageo Agcy wskazywały na ślad tajnych służb bułgarskich. W środach przekazu stawiano hipotezę, iż Bułgarzy mieli otrzymać polecenie zorganizowania zamachu od swego współnika — KGB.

Gorbaczow przysłał na prośbę Andreottiego polecenie przeprowadzenia śledztwa.

wadzenie śledztwa i przejrzenie wszystkich dokumentów KGB. Jak wynika z listu Gorbaczowa do premiera Włoch, dochodzenie wykazało, iż radzieckie tajne służby są w tym przypadku niewinne.

Drożeją papierosy

Wytwórnice wyrobów tytoniowych w Krakowie, Poznaniu, Augustowie od wczoraj, zaś fabryka w Radomiu od dziś podwyższają ceny papierosów. Średnia podwyżka krajowych wyrobów tytoniowych wynosi 10-15 proc.

Znane palaczkami „popularne” z wytwórni w Krakowie i Poznaniu podrożały z 1900 zł do 2200 zł za paczkę. Te same papierosy z zakładów w Augustowie kosztują 2100 zł. „Klubowe” z filtrem papierowym z wytwórni w Radomiu kosztować będą po podwyżce 2800 zł, zaś z zakładów w Poznaniu 2700 zł. W obu przypadkach podwyżka cen detalicznych wyniesie 300 zł.

Oto przykłady cen innych gatunków papierosów: z wytwórni

Mongolska ruletka

(Inf. wł.) Policja krakowska stale kontroluje miejsce nielegalnego handlu alkoholem (Hala Targowa przy Grzegorzkiej, Stary i Nowy Kleparz, Tandeta...). Od 22 lipca do 2 sierpnia za ten proceder zatrzymano 19 osób. Do kolegium skierowano 10 spraw, do sądu 6. Wystawiono 138 mandatów na sumę 11,5 mln złotych. Zabezpieczono 91 l wódki, 48 l

spirytusu „Royal” i 10 butelek wina. — „Nie tylko alkoholem handluje się nielegalnie na krakowskich bazarach. Znalezione też i zabezpieczone m. in. 9 pojemników z gazem izawianym, 21 noży sprężynowych, 5 sztuk czystych blankietów zaproszeń do Polski — powiedział nam rzecznik prasowy KW Policji w Krakowie nadkomisarz Józef Gawlik.

W skali całego kraju od 19 lipca do 2 sierpnia zatrzymano 388 osób za nielegalny handel alkoholem. Najwięcej było ich w województwie wrocławskim, warszawskim, katowickim, szczecińskim, nowosądeckim i krakowskim. Skonfiskowano 11 tys. 324 butelki alkoholu. Do kolegium skierowano 794 sprawy, do sądu 290. Najwięcej w województwach gdańskim, białostockim i suwalskim. Wystawiono 10 tys. 576 mandatów karnych na sumę 1 mld 98 mln 775 tys. zł. — „Nielegalny handel nadsia się w dni targowe i weekendy. Zajmują się tym głównie obywatele ZSRR, Rumunii i Bułgarii. Ale np. w Rzeszowie zaobserwowano ostatnio Wietnamczyków i Mongołów. Cudzoziemcy zaczęli ostatnio wprowadzać także inne zyskające — gry hazardowe np. w Nowym Sączu na targu grano w ruletkę” — powiedział nam pełniący obowiązki rzecznika prasowego KW Policji Cezary Woliński. (am)

„Superdziało” zabija polityków?

LONDYN (AFP). Morderstwo popełnione niedawno na belgijskim polityku Andre Coolse, byłym wicepremierem Belgii, jest prawdopodobnie związane z aferą rozpętana wokół irackiego „su-

perdziała”, którego poszczególne elementy zostały dostarczone w ubiegłym roku Irakowi przez Wielką Brytanię. Poinformował o tym brytyjski dziennik „The Independent”. Według którego — kilka dni przed tym jak został zamordowany 18 lipca br. w Liege — A. Coolse otrzymał podobno dowód, że dostawy paliwa dla „superdziała” pochodzą z Belgii i zapewnione zostały dzięki fałszywym dokumentom.

Dokumenty te (pochodzące m. in. z banku BCCI) zostały mu ponoć dostarczone przez „źródło brytyjskie” prowadzące śledztwo w sprawie nielegalnej

sprzedaży broni do Iraku. W chwili śmierci A. Coolse badał sprawę sekretnej działalności belgijskiej firmy zbrojeniowej „Les Poudreries Reunies de Belgique” (PRB), zamieszanej w eksport paliw do „superdziała”. Zgromadzone przez Coolse dokumenty dowodzą, że belgijscy urzędnicy pobierali łapówki za wypuszczenie z kraju dostaw dla Iraku. „The Independent” łączy jego śmierć z morderstwem dokonanym w marcu ubiegłego roku w Brukseli na kanadyjskim wynalazcy irackiego „superdziała”, Gerardzie Bullu. Dziennik cytując fragmenty książki „Arms and the Man” o aferze związanej z „superdziałem” która ukazała się właśnie w Wielkiej Brytanii. (PAP)

Zabójstwo stomatologów

Prokuratura w Opolu Lubelskim rozpoczęła śledztwo zmierzające do odnalezienia sprawców brutalnego morderstwa popełnionego na dwójku ponad 70-letnich starszuchach i ich 40-letnim opiekunie. O zabójstwo powiadomił policję syn zamordowanych, który przyjechał z podlubielskiego Świdnika. W rodzinnym domu w centrum Opola Lub. znalazł matkę z głową rozbita siekierą, ojca z głową rozbita młotkiem oraz ich opiekuna uduszonego sznurem od łańcucha. Mieszkanie było splądrowane. Zamordowani starszuchowie, emerytowani stomatolodzy, uchodzili w Opolu za ludzi mających. (PAP)

Kraksa TIR-ów

Dwóch obywateli ZSRR zginęło wczoraj w wypadku drogowym koło Miedzyrzecza Podlaskiego, kiedy jadący z dużą prędkością radziecki TIR wpadł na dwa takie same pojazdy stojące na poboczu.

INTERWEST

Pośrednictwo: mgr inż. M. Latała, mgr J. Bułat
ul. Mogińska 46/72, tel. 11-36-10
CODZIENNIE 10-18

SPRZEDAŻ (ceny w mln zł): garsoniera: Wójtowska (20 m kw): 130; jednopokojowe: N. Huta — centrum (hipot): 155; Zubrzyckiego: 160; Ruczaj: 180; Kościuszki (hipot): 230; dwupokojowe: Bieżanów: 225; Prusa: 230; Proszowice: 175; trzypokojowe: Podwawelskie: 260; Krowodrza: 270; Teligi: 325; Olkusz: 150; Rakka: 235; Zakopane: 480; międzywojenne: Szopena (dwupok.): 420; Słowackiego (trypok.): 600; Warszawa — okolice pl. Narutowicza (trypok.): 620; Toronto: Bloor/High Park — Dom (7 mieszkań): 310 tys. USD (wpłata min. 35 tys. USD), dochód roczny 40 tys. USD.

STANY SUROWE: Wola Justowska, Bieżanów, Bochnia, dom do nadbudowy — Wielicka, Dworek — Zajazd Krowodrza do remontu: 2,5 mld.

WYNAJEM: garsoniera — Boh. Września: 1,0; 2 pok. Kazimierza Wielkiego: 1,7; 2 pok. samodzi. Wola Justowska: 2,0; 2 pok. z tel. Prądnik Czerwony: 1,7 oraz lokale biurowe.

Przyjmujemy do sprzedaży mieszkania i lokale w centrum.

KRAKOWSKA DYREKCJA INWESTYCJI Oddział IV

w Krakowie, ul. Wielopole 17a, zleci na cmentarzu w Batowicach wykonanie 364 szt. słupków betonowych o wymiarach 17x17x150 cm z wytłaczanymi napisami. — Termin wykonania — 30.10.91 r.

Komputerowe Biuro Pośrednictwa Nieruchomości Firma Handlowa Łodzińska

ul. Kalwaryjska 25 (daw. Pstrowskiego), tel.: 56-49-20

Mieszkanie o pow. 50 m kw. os. Podwawelskie, cena 285 mln zł. Mieszkanie o pow. 15 m kw., rejon Krowodrza, cena 90 mln. Mieszkanie o pow. 60 m kw. os. Zielone, cena 300 mln. Mieszkanie o pow. 61 m kw. rejon ul. Kacik, cena 300 mln. Działka budowlana Opatkowice, cena 90 mln. Działka budowlana o pow. 3,2 a, Opatkowice, cena 40 mln.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAŻ działka budowlana — uzbromiona koło Niepołomic przy Puszczu, lub zamienienie na samochód osobowy. Oferty 42513 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KUPIE 3-4 pokoje. — 12-88-19. Jg-42527

MALOWANIE, tapetowanie, flizowanie — Kwiecień — 33-93-99, wewn. 7. mg-42526

FSO kupię, przyczepę kempingową — sprzedam 12-89-20. mg-42525

BLASZAK — sprzedam 12-30-32, po 16. mg-42524

LOKAL sklepowy — kupię. Oferty 42523 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAŻ lub zamienię M-4. — 55-24-77. Jg-43501

PRZYZCPEK N-250 c — 55-96-78. Jg-42485

SPRZEDAŻ mieszkanie. — 34-49-31, po 14. mg-42519

SPRZEDAŻ Fiat 126 p, styczeń 91. — 37-77-40. mg-42515

ZATRUDNIĘ samodzielnego lakiernika samochodowego. — Krowodrza, dwiż 191. g-44766

POSZUKUJE pokoju — Kraków, Skawina. Tel. 55-20-51. g-45209

FIAT 132 D, 1984 — sprzedam. Tel. 12-98-20. g-45210

STAR — 23, 1984 r. — sprzedam. Tel. 11-59-91. g-45211

SPRZEDAŻ dom + stodołę do rozbioru — Gdów 310, Cejlina Kapala. g-45208

SPECJALISTYCZNE wycieczki do Holandii po zakup samochodów. Sprzedamy części do wszystkich typów i marek aut zachodnich. Informacja 55-56-71, 22-28-32. g-44953

HURTOWNIA leków poszukuje farmaceutki — 55-03-38, (9-11). g-1014

KONTENEROWA stacje paliw — sprzedam. Oferty 45176 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SPRZEDAŻ — Volkswagen Furgon LT 35, diesel, 1980 po kapitalnym remoncie, 59.000.000. — Tel. 21-00-59, (10-17). g-44412

POSZUKUJE lokalu na sklep — centrum Krakowa. Wiadomości Częstochowa, tel. 22-15-50 przed 8, po 20. K-3919

SPRZEDAŻ tanio Stara Izoterm. — Tel. 55-22-93. g-45143

ZATRUDNIĘ masarza. Warunki bardzo dobre. Tel. 55-92-80. g-44709

Informacje o treści ogłoszeń w poszczególnych numerach „Dziennika Polskiego” przekazuje TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA Kraków. Tel.: 55-52-87, 53-04-36, 22-97-82, 11-75-48.

GENERATOR prądu zmiennego — 220 V/1200 A — 1900 A (Honda) — sprzedam. Tel. 37-77-18. g-45175

MERCEDESA, benzynowego 407 D, dostawczego, najwyżej 3-letniego. Kupię. Tel. 37-09-37. g-44583

POSZUKUJE domku jednorodzinnego z telefonem — do wynajęcia. — Wrocław (0-71) 67-04-34. g-44755

GABINET stomatologiczny — profesjonalny zaprasza. Czarnowiejska 51. g-45186

SPRZEDAŻ szczeniaki wilki — niemieckie, podpalane. 67-47-12, po 20. g-44759

PRZYJMĘ chałupnictwo — może być sycie. Tel. 11-38-92. g-45207

SPRZEDAŻ Fiatu Uno (1987), Multicar M 24 (1979). Tel. 78-17-82. g-44929

SPRZEDAŻ wagę uchylną do 10 kg. Tel. 47-31-29. K-2170

USŁUGI wod.-kan.-gaz.-co. — Tel. 44-71-50. C-2168

SAAB 900 GLS, 1983, automat — sprzedam. Tel. 55-56-06, wewn. 475. g-44547

ZATRUDNIĘ ekspedientkę z praktyką, do sklepu mięsnego. Tel. 55-92-80. g-44708

POSZUKUJE dwóch pokoi — do wynajęcia, okolica 18 Stycznia. 98-80-67, 17-20. g-44745

FLIZOWANIE, lastriko. 48-39-81. g-45191

SPRZEDAŻ cukier paczkowany — cena konkurencyjna. — Tel. 78-36-60, 44-13-03. g-44532

CUKIERNIA i ekspedientkę — przyjmę do cukierki. Tel. 37-23-04. g-44827

WYNAJMĘ garaż, okolice Celarowskiej — Wilenskiej. 12-16-33, po 20. g-44901

VW GOLF CL, 1988 — sprzedam. — 37-64-29. g-44583

ZALATWIAMY kontakty i towar w szerokim asortymencie. Holandia, tel. 0031-1711-11970.

SPRZEDAŻ prasownię elektryczną. Tel. 21-63-84. g-44537

POSZUKUJE sprzedawców do pracy w delikatesach. Tel. 36-13-37. g-44666

DOM, działki budowlane — sprzedam. 55-89-54. g-44552

PUDEŁKI miniaturki — sprzedam. 78-13-31. g-44665

MIESZKANIE dwupokojowe — kupię. 48-05-67. g-44683

ANTYCYZNY sekretarzyk, komoda, pomoćnik, meble „kolonialne”, fortepian krótki — sprzedam. 48-05-67. g-44660

SKLEP komputerowy poszukuje dostawców sprzętu na zasadach komisji. Oferty Kraków 65, skrytka 85 lub osobiste sklepy TRIO, al. Słowackiego 60, 11-12. g-44656

KONSERWACJA. 44-83-33 — Leg. g-44574

FRYZJERKE — przyjmę. Biskupia 14. g-44568

GARAŻ do wynajęcia, ul. Prądnicka. Tel. 66-88-49. g-44653

SPRZEDAŻ — aparat do EKG, automat do dorabiania kluczy. — Tel. 36-48-46, po 17. g-44567

TRZYPOKOJOWE — sprzedam. — 47-08-37. g-44650

SPRZEDAŻ VW Jetta. 12-26-77. g-44649

WYNAJMĘ dom na Klinach, telefon, centralne ogrzewanie, na 3 lata do 5. Tel. 66-52-55. g-44645

126 P, 1978 — sprzedam. Tel. 11-14-23. g-44558

ZLECĘ wykonanie kiosku drewnianego. Tel. 43-22-32. g-44642

MAGAZYN do wynajęcia. — Tel. 44-61-63. g-44642

PRACOWNIKA ze znajomością prowadzenia biura pośrednictwa handlu nieruchomościami — zatrudnię. Oferty 44537 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-44557

KUPIE Awie, Robura — blaszaka. — 33-98-55. g-44640

NAJTANIEJ! ETYLINA 94 (w ilościach hurtowych)

PDP „Cystertank” KRAKÓW
Tel.: 56-05-35, 56-55-66 w. 243, 55-52-30, w. 74, 55-50-41 w. 74

126 P, 1981 — sprzedam. Tel. 21-78-31. g-44534

SKODE 105 L, 1984 — tanio sprzedam. Tel. 48-25-61. g-44555

DACHÓWKA „piaszowska” z rozbiórki 11-54-91. D-667

POLONEZ Diesel — sprzedam. — 66-54-47. D-696

JELCZ chłodnia — 1967, Opel Kadett — 1988 — sprzedam. 21-88-34. D-661

Notowania walutowe

◇ **RYNEK GŁÓWNY** („Renesans”) USD: 11320-11440, DM: 6330-6430, ATS: 880-920, FRF: 1820-1900.
◇ **WIELOPOLE** („Wielopole”) — punkt czynny od 9 do 22 — USD: 11270-11350, DM: 6300-6450.
◇ **KROLEWSKA** 55 (dawna 18 Stycznia), USD: 11350-11440, DM: 6350-6430.
◇ **SZPITALNA** 34 („Hasawa”), USD: 11300-11450, DM: 6360-6450.
◇ **SW. JANA** 10 (kantor „Pewexu”, hotelu „Grand”) — USD: 11360-11420, DM: 6360-6430, ATS: 896-907, FRF: 1865-1890, GBP: 18500-18750.
◇ **GARBARSKA** 14 („Va Bank”), USD: 11360-11420, DM: 6350-6450, FRF: 1850-1900.

Firma Handlowa Łodzińska

◇ **SZEWSKA** 15, USD: 11370-11420, DM: 6360-6430, ATS: 895-915.
◇ **RYNEK KLEPARSKI** 13 i **DEUGA** 8, USD: 11350-11440, DM: 6350-6450, ATS: 890-910.
◇ **KALWARYJSKA** 25 i 36 (dawna Pstrowskiego), **SZEWSKA** 12 („Ewa”), USD: 11300-11430, DM: 6300-6430, FRF: 1800-1900, ATS: 890-910, GBP: 18450-18900

Kantory Łódzkie przyjmują pożyczki w dewizach gwarantując zabezpieczenie i wysokie odsetki!

Notowania z 5 sierpnia br. godz. 13.

METRUM

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Kraków, ul. Czysa 14, tel. 33-98-41

KUPNO — SPRZEDAŻ — WYNAJMIOWANIE

NIERUCHOMOŚCI

EKSPERTYZY BUDOWLANE, WYCENY,

OBSŁUGA GEODEZYJNA

Czynne codziennie w godz. 10-18, soboty w godz. 10-14

SPRZEDAMY: w Krakowie: A kamieniec w centrum o pow. 180 m² przeznaczony na usługi i handel; B obiekt magazynowo-biuroowy o pow. 500 m², blisko ul. Zakopiańskiej; C interesujące mieszkanie i działki w Nowym Sączu: A dom o pow. 400 m² z obiektem użytkowym. W Szczawinie: A atrakcyjne działki budowlane.

POSZUKUJEMY: mieszkań i lokali użytkowych do wynajęcia.

s. t. p.

WANDA ZUBRZYCKA z Chodackich

najukochańsza nasza Siostra i Ciocha odeszła od nas 31 lipca 1991 r. przeżywszy 68 lat.

Odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w środę, 7 sierpnia o godz. 13.30 z kaplicy na cmentarzu Rakowickim.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele Wszystkich Świętych przy ul. Grodzkiej w tym samym dniu o godz. 7, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

SIOSTRA, RODZINA I PRZYJACIELE

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 lipca 1991 roku zmarła nagle

inż. TERESA ONYSZKIEWICZ

nasza droga koleżanka, wieloletnia pracownica Biura Projektów Przemysłu Spożywczego w Krakowie.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz koleżanki i koledzy

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 sierpnia 1991 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

dr med. JERZY PAWEŁ DUBIEL

Profesor zwyczajny naszej uczelni, kierownik I Kliniki Kardiologii, aktualny dziekan Wydziału Lekarskiego AM, członek wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, w tym amerykańskiego Towarzystwa Kardiologicznego i Europejskiego Towarzystwa Kardiologów.

W osobie Zmarłego społeczność akademicka i służba zdrowia utraciły wybitnego naukowca, autora wielu oryginalnych prac i podręczników z zakresu kardiologii, nauczyciela i wychowawcę wielu generacji lekarzy, człowieka niezwykle skromnego, oddanego bez reszty leżonemu pacjentom.

Za swoją wieloletnią działalność lekarską był odznaczony licznymi wyróżnieniami i odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia br. (czwartek) o godz. 14.00 na cmentarzu parafialnym w Luborzyckiej k/Kocmyrzowa.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Bektor, Senat, Prodziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej im. Mikołaja Kopernika w Krakowie

Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego z ogromnym żalem zawiadamia o śmierci wieloletniego Przewodniczącego Oddziału

s. t. p.

Prof. dr hab. med. JERZEGO PAWŁA DUBIELA

Kierownika I Kliniki Kardiologii, Dziekana

PRACA

FIRMA handlowa poszukuje osoby na stanowisko menedżera. Wymagane umiejętności: zarządzanie przedsiębiorstwem, doskonała znajomość handlu. Oferty wraz z życiorysem prosimy kierować: 43821 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KIEROWCA ABCDE, posiadający średnie wykształcenie, ważny paszport — poszukuje pracy. Tel. 76-15-37.

POTRZEBNY szklarz — szlifierz (lustra), 22-32-84 lub 37-75-35.

SPRZEDAWCZYNIE do sklepu spożywczego zatrudni. Tel. 66-24-03.

ZŁECĘ haft maszynowy. Tel. 66-52-07.

PRYWATNA firma handlowo produkcyjna zatrudnia panią ze znajomością sekretariatu, pisania na maszynie. Wymagana biegłość języka niemieckiego, pełna dyspozycyjność, prawo jazdy, ważny paszport na k.k. Wyczerpujące oferty 43946 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TYLKO dla posiadających telefon. Odstąpię pomysł na pracę w domu. Koszt 20 000, — Elżbieta Szypczak 90-950 Łódź — 1 skr. poczt. 377.

KUPNO

KUPIĘ małą garsonierę. Oferty 41788 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

VW Passat 1980 r., benzynowy, do remontu kupię. 21-24-93, do 17.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dom stan surowy, na działce 26 arów. Jan Wrona, Gólkowice 91.

HODOWLA psów obronnych — poleca szczeniaki rasy Rotweiler po matce championce, ojcu importerze z Anglii — termin odbioru II połowa września. Wiadomość: Działoszyce 66 lub Czarnocin Pinczowski 20.

SPRZEDAM 1.000 zł z papierem. Oferty 41916 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

LIZY. Tel. 12-31-23.

SPRZEDAM Mercedesa 809, nadającego się do handlu obwoźnego. Tel. 12-24-42.

FSO 1500, 84 r., 100 000 km — sprzedam lub zamienię 43-29-86 po 17.

SPRZEDAM Fiata 125p po wypadku. Zbytłowska Góra 148 (szkoła) Tarnów, tel. 79-31-11, wew. 222.

PILNIE sprzedam magiel elektryczny. Wiadomość: Tarnów, tel. 21-80-68.

URSUS 902, przyczepy (10 t, wywrotka 4 t), barakowoz (usługi, handel) — sprzedam. Tel. 22-87-03.

SPRZEDAM luksusową, amerykańską suknię ślubną. Tel. 55-84-81.

PILNIE sprzedam Poloneza i Fiata 126. Tel. 21-28-45, po 16 66-00-88 wewn. 349.

SPRZEDAM monetę 1000, papier z gwiazdką. Tel. 21-81-60, wewn. 309.

SPRZEDAM maszynę do produkcji puszek. Tel. 37-83-57, po 17.

NISSAN 1300 benz. stan idealny 20 000 km sprzedam. Tel. 21-90-10.

SPRZEDAM nowy sylitowy piec do obróbki cieplnej metali, typ KS 520, oraz okazyjnie Star 66. Tel. Kraków 22-66-68.

SPRZEDAM kabinę Jelcza. Tel. 76-15-39.

LOKALE

OKAZJA!

Tylko do 15 sierpnia sprzedaż z 10% zniżką światowej klasy magnetowidów „MITSUBISHI”

- podwójny cyfrowy tracking
- super szybkie przewijanie
- dwukierunkowe odszukiwanie nagrań itd.
- programowanie na ekranie TV

Firma „AMALTEA” Kraków, ul. Kalwaryjska 20

MOJE BIURO TO TWOJE NOWE MOŻLIWOŚCI DOMY — MIESZKANIA

POŚREDNICTWO JERZY ZIELŃSKI
tel. 33-26-47, ul. Krowoderska 63 a.

CENTRUM TRADYCYJNEJ MEDYCYNY CHIŃSKIEJ

prowadzone przez dr. Hao Ri Fang

wykonuje zabiegi z zakresu

- AKUPUNKTURY
- AKUPRESURY
- TERMOTERAPII

przeprowadza kuracje
odchudzające i antynikotynowe

skutecznie leczy m. in.:

- NERWOBÓLE
- ALERGIE
- CHOROBY UKŁADU KRAŻENIA

Kraków, ul. Nagórzańska 2 (dawna Zielna — Dębni).
Czynne codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 10—18.

POSZUKUJĘ lokalu na wypożyczalnię kaset video. Tel. 11-77-76.

MAŁE mieszkanie, niedrogi domek — kupię. 21-06-39.

RZESZÓW Trzypokojowe, superkomfortowe, kwatrukowe, telefon, zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 43995 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KRAKÓW — pomieszczenie magazynowe 100 m² — wydzierżawie (sprzedam). Oferty 44105 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRZEWORSK — mieszkanie czteropokojowe 74 m² z telefonem sprzedam. Tel. Przeworsk 29-24.

JAROSŁAW — mieszkanie trzypokojowe 64 m² z telefonem sprzedam. Tel. Przeworsk 29-24.

POSZUKUJĘ mieszkania do wynajęcia na czas dłuższy. Oferty 43767 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia 2 mieszkania 3-pokojowe, superkomfortowe, umeblowane, z telefonem, na biuro, magazyn lub inne. 36-84-07.

NIERUCHOMOŚCI

PARCEŁĘ uzbudowaną z domem do remontu sprzedam. Oferty 41391 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM działkę 1 ha 44 a; koło Proszowic. Tel. 44-24-95.

SPRZEDAM działkę rekreacyjną lub budowlaną, Kobielnik 68 koło Wiśniewa.

BRODEAŁ Działkę zabudowaną 20 a — sprzedam. 85 mln. Tel. 83-14-51g-41773

SPRZEDAM dom w stanie surowym koło „Agromy” Batowice, 47-25-95, (17-19).

USŁUGI

VIDEOFILMOWANIE — 48-42-59.

WYKONUJĘ schody, parapety z terakoty, filizowanie. 44-65-52.

INSTALACJE elektryczne i domofonowe. Tel. 55-88-23.

RTV video serwis, pl. Sikorskiego 3.

TRANSPORT — Jelcz. 33-26-22.

AUTO — reklamy, wnętrza, litery, Inter-cand 22-51-00.

DYWANWAP — tapicerka, czyszczenie. 37-17-84.

MONTAŻ boazerii, solidnie, rachunki. Tel. 55-55-69.

ZESPÓŁ muzyczny poleca usługi. Tel. 34-10-70, wieczorem.

DROBNE roboty budowlane, ogrodzenia, roboty brukarskie, drenaże, mała architektura wykonana przedsiębiorstwo. Tel. 37-57-07, 37-89-68.

KOMPLEKSOWE remonty sklepów, mieszkań itp. 12-17-86.

RÓŻNE

GARAŻ do wynajęcia, os. Piaski Wielkie. Tel. 55-97-33 (16-21).

NAWIĄŻĘ kontakt z kosmetyczką lub sprzedam częściowe wyposażenie gabinetu kosmetycznego. Tel. 33-78-10.

DACHÓWKI cementowe, karpówki, zakładkowe, produkuje „CEMDACH”, Kraków, Szarych Szeregów 9. Ceny promocyjne, zapewniamy transport.

ZAKŁAD Ślusarsko-Mechaniczny przyjmie współpracownika (bez gotówki) z konkretną propozycją produkcji lub usług. Oferty 41787 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSIADAM lokal użytkowy 35 m² z telefonem, w podwórku przy głównej ulicy Krakowa. Oczekuję ciekawych propozycji współpracy. Oferty 43781 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

INTER
Taxi
TRANSPORT

ładunki do 25 t.
Kraj — zagranica

KRAKÓW, ul. Wadowicka 8,
tel. 66-25-22 w. 283
tlx 0322596

**Tanie, ładne
i wygodne**
to zalety
obuwia sportowego
firmy Fabos
które zakupisz
w hurtowni
„HENRYK”
ul. J. Lea 213
tel. 37-00-33, wewn. 31

Z firmą „KRAK”
w każdą sobotę
do Turcji

- luksusowy autokar
 - 2 noclegi w Istambule
 - polska obsługa
- ul. Kalwaryjska 16
tel. 56-52-14 (9-19)
soboty 9-14

WDDM
Rejon Dróg Miejskich
KRAKÓW-PODGÓRZE

zawiadamia,

że z dniem 29.07.1991 r.
zmienił swoją siedzibę z ul.
Długosza 21

na ul. Wodną 4

tel. 66-58-00, 66-58-59,
66-59-30, zaopatrzenie:
56-29-49.

Agencja
Reklamowa
„UNIVERSIM”
wykonuje:

tablice reklamowe
szyldy
reklamy
na sklepach
samochodach
plandekach

tel. 22-13-44
PW „UNIVERSIM”
pl. Na Groblach 4

Z firmą „KRAK”
10-dniowe wczasy
we Włoszech

- autokar
- pilot
- przewodnik

tylko 2.750.000 zł

ul. Kalwaryjska 16
tel. 56-52-14 (9-19)
soboty 8-14

DYWANY
IMPORTOWANE
oferuje

„INTERMILANO”
UL. BOŻEGO CIAŁA 11
tel. 22-46-46

Gwarantujemy niskie ceny,
bogate wzornictwo.

HURT
SPOŻYWCZY

KRAKÓW
UL. TARŁOWSKA 21

tel. 21-65-48
KREDYT
w towarze

Z FIRMĄ „KRAK”

■ Paryż

■ Zamki nad Loarą

— przewodnik

— luksusowy autokar

16-24.08 r. — 2.990.000 zł

KALWARYJSKA 16

tel. 56-52-14

9-19, soboty 9-14

Regały sklepowe
lady
klimatyzatory
gabloty reklamowe
wystawowe
duży wybór mebli

ŁÓDZIŃSCY

Kalwaryjska 25

g-45078

PAWILON HANDLOWO-USŁUGOWY

„JUKA”

osiedle Strusia 1 b (obok Pewexu), tel. 43-22-57

oferuje

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY DETALICZNEJ I HURTOWEJ:

- **ŁÓDÓWKI, ZAMRAŻARKI** produkcji krajowej i zachodniej
- **CZĘŚCI ZAMIENNE** do lodówek i zamrażarek, również dla rzemieślników po cenie hurtowej
- **NAPRAWY** lodówek, zamrażarek, lod — szaf chłodniczych

SERWIS NAPRAWCZY SZYBKIE I GWARANTOWANY.

ZAPRASZAMY

g-43718

Nowo otwarty sklep „Wykładziny, tapety”
zaprasza i oferuje duży wybór

wykładzin i oklein meblowych

Kraków, ul. Józefa 5, tel. 56 06 12

SZCZELNE, ESTETYCZNE, TŁUMIĄCE HAŁAS
ANODOWANE I BARWIONE NA BRĄZ

ALUMINIOWE OKNA I DRZWI

produkcji:

METALPLAST — BIELSKO
już w Krakowie w hurtowni

DUKAR

os. Dywizjonu 303/12, tel. 47-16-24

Ceny zaopatrzeniowe i detaliczne oraz inne materiały budowlane do robót wykończeniowych.

ZADZWOŃ! PRZYJDŹ, BĘDZIESZ ZADOWOLONY

lg-42443

UNIwersYTET Jagielloński w Krakowie

ogłasza konkurs na stanowiska
PROFESORÓW NADZWYCZAJNYCH

1. w Katedrze Językoznawstwa Ogólnego i Indoeuropejskiego Wydziału Filologicznego
w zakresie: językoznawstwa ogólnego i indoeuropejskiego
2. w Zakładzie Teorii Literatury i Poetyki Historycznej Instytutu Filologii Polskiej
w zakresie: teorii literatury i poetyki historycznej
3. w Międzyuczelnianym Instytucie Wnioskowości i Ochrony Własności Intelektualnej
w zakresie: prawa cywilnego — prawa autorskiego

O stanowisko profesora nadzwyczajnego może ubiegać się osoba o nienagannej postawie etycznej, odpowiadająca kryteriom przewidzianym w art. 79 Ustawy o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65 z 1990 r.) oraz posiadająca tytuł naukowy lub stopień naukowy doktora habilitowanego, a w przypadku nie posiadania tytułu naukowego, mogąca powołać się na pozytywną uchwałę Rady Wydziału o wystąpieniu z wnioskiem o jego nadanie. Kandydaci ze stopniem naukowym doktora habilitowanego nie posiadający tytułu naukowego, w stosunku do których nie wystąpiono z wnioskiem o jego nadanie winni wykazać się:

1. znacznym wkładem w rozwój określonej dyscypliny naukowej, potwierdzonym opiniami trzech (w tym co najmniej 2 spoza Uniw. Jagiel.) profesorów z tytułem naukowym, reprezentujących tę samą lub pokrewną dyscyplinę naukową, a powołanych przez właściwą Radę Wydziału
2. czynnym udziałem w konferencjach i sympozjach naukowych
3. osiągnięciami w zakresie dydaktyki, kształcenia kadry naukowej lub kierowania zespołami badawczymi, a także organizacji życia naukowego.

Kandydaci winni złożyć:

1. podanie
2. życiorys
3. autoreferat uwzględniający najważniejsze dziedziny badawcze oraz osiągnięcia naukowe i inne kandydata
4. wykaz publikacji, uwzględniający:
 - a) dorobek naukowy do momentu uzyskania tytułu naukowego lub stopnia naukowego doktora habilitowanego
 - b) dorobek naukowy po uzyskaniu w.w. tytułu lub stopnia
5. odpis dyplomu doktora habilitowanego lub dokumentu o nadanie tytułu naukowego

w Dziale Spraw Pracowniczych UJ, Kraków, ul. Gołębia 24, p. 15, w terminie do dnia 15 września 1991 r.

Uczelnia nie zapewnia mieszkań.

K-2907

„CERAMZBYT” Spółka z o.o.

Kraków, ul. Bratysławska nr 5, telefon 33-12-07

oferuje:

- dachówki krajowe i importowane
- klinkier
- cegły i bloczki silikatowe
- rurki drenarskie
- tarcice budowlane
- kostki brukowe
- płytki elewacyjne

Sprzedają:

- Cegielnia Rybitwy, ul. Jeżowa, telefon 55-07-27
- Cegielnia Wieliczka, ul. Narutowicza, telefon 78-34-33

g-973

Sklep motocyklowy S.C. KKN 1
KRAKÓW, UL. BALICKA 43, OS. WIDOK

poleca

motocykle — motorowery — części i akcesoria — ogumienie

Zapraszamy od poniedziałku w godz. 10—18, sobota 9—14.

g-41937

BIURO PODRÓŻY



Krakowiak

- **KRAKÓW** ul. Chelmońskiego 29 (Azory) tel. (012) 37-24-26, CIT 22-04-71, CT 33-49-69, PTTK 22-26-76, kantor 21-90-93,
- **NOWY SĄCZ** tel. (0-18) 260-16,
- **LIMANOWA** tel. 371-173,
- **MYŚLENICE** tel. (0-115) 227-19,
- **SKAWINA** tel. 76-27-10,
- **TARNÓW** tel. (0-14) 45-72-00, 22-20-38,
- **OŚWIECIM** tel. (0-381) 259-94, 243-76,
- **KIELCE** tel. (0-41) 66-11-84, 61-22-26.

- **WYJAZDY PO NAJTAŃSZE SAMOCHODY W EUROPIE DO WŁOCH** z 3-dniowym pobytem w Wenecji
- **WCZASY POBYTOWE WE WŁOSZACH**
- **WYCIECZKI PO WŁOSZACH** objazdowe 14-dniowe (Wiedeń, Wenecja, San Marino, Asyż, Rzym — audiencja u Papieża), Monte Cassino, Florencia, Padwa, Wiedeń
- **ATRAKCYJNE WYCIECZKI DO PARYŻA**
- **FRANCJA** — 14-dniowa wycieczka objazdowa luksusowym autokarem (bar, video) na trasie Paryż, zamki nad Loarą, Bordoaux, Lourdes, Carcassone, Avignon, Strasbourg, powrót przez Norymbergę do Krakowa
- **FRANCJA** — 8-dniowa wycieczka — Paryż oraz zamki nad Loarą
- **WIEDEŃ** — 5-dniowa wycieczka do Wiednia — obfity program zwiedzania
- **WYCIECZKA DO TURCJI** (hotel, wyżywienie)
- **HOLIDAY PARK** — Niemcy zachodnie — niezapomniana atrakcja
- **SAFARI — NIEMCY** — wyjazd do największego w Europie ogrodu dzikich zwierząt na wolności, w ogrodzie znajduje się wesołe miasteczko. W drodze powrotnej zakupy najtańszej odzieży na kilogramy
- **WYCIECZKA DO LWOWA** (bez oczekiwania na granicy)
- **NIEMCY — PRZEJAZDY**
- **WYJAZDY PO SAMOCHODY DO HOLANDII** (hotel, pomoc rzeczoznawcy)
- **8-dniowy pobyt na SŁOWACJI — POPRAD**
- **4-dniowa wycieczka na SŁOWACJĘ**
- **wynajem luksusowych autokarów**
- **POŚREDNICTWO PASZPORTOWE I WIZOWE**
- **SPRZEDAŻ UBEZPIECZEŃ** (krajowych i zagranicznych)
- **SPRZEDAŻ ZNACZKÓW MPK** oraz najtańszych map i atlasów samochodowych EUROPY
- **REZERWACJA BILETÓW LOTNICZYCH**

PRZETARGI

Spółdzielnia Pracy „AUTORUCH” w Tarnowie, ul. Skrzyszowska 6, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące obrabiarki:

1. tokarka rewolwerowa RH-16, cena wywoławcza 5.000.000 zł
2. prasa mimośrodowa PMA-2,5, cena wywoławcza 10.000.000 zł
3. automat tokarski 1B-124, nr inw. 222, cena wywoławcza 9.000.000 zł
4. automat tokarski 1B-124, nr inw. 225, cena wywoławcza 9.000.000 zł
5. automat tokarski ATL-40, cena wywoławcza 11.000.000 zł
6. prasa hydrauliczna 63 t, cena wywoławcza 17.000.000 zł
7. nakielczarka, cena wywoławcza 4.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 21.08.1991 r. o godz. 9 w siedzibie spółdzielni.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie w kasie Spółdzielni w wys. 10% ceny wywoławczej najpóźniej na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Krakowie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. Star-200 (osinobus), nr rej. KR-128U, rok prod. 1984, st. zużycia 85%, cena wywoławcza 35.000.000 zł
2. Kamaz 5611, nr rej. KRO-659E, rok prod. 1981, st. zużycia 90%, cena wywoławcza 13.500.000 zł
3. IFA HW 6011, nr rej. KRP-021P, rok prod. 1986, stopień zużycia 65%, cena wywoławcza 6.500.000 zł
4. IRA HI 6011, nr rej. KRP-057P, rok prod. 1986, stopień zużycia 90%, cena wywoławcza 5.500.000 zł
5. Robur LD-3001, nr rej. KR-199D, rok prod. 1985, stopień zużycia 75%, cena wywoławcza 35.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 21 VIII 1991 r. w Krakowie przy ul. Bajecznej 8 o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II odbędzie się w dniu 21 VIII w tym samym miejscu o godz. 12.

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać w dniach 19–20 VIII od godz. 10 do 13 w Krakowie, ul. Bajeczna 6.

Wadium w wysokości minimum 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie PBWi w Krakowie, ul. M. J. Piłsudskiego 22 w dniach 19–20 VIII od godz. 12 do 14.30.

Sprzedawcy przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tę samą cenę.

Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta zostanie przyjęta, uchyli się od wpłacenia wycenionej kwoty w ciągu dwóch dni od dnia przetargu.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta — zostanie zarachowana na poczet ceny.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

PIRCH „Naftobudowa” Kraków, ul. Rzeźnicza 13/15, organizuje PRZETARG NIEOGRANICZONY na następujące środki:

1. komputer terminal JTM-TN-80, nr ew. 3261, rok prod. 1987, cena 2000 tys. zł
2. komputer terminal JTM-TN-80, nr ew. 3262, rok prod. 1987, cena 2000 tys. zł
3. komputer terminal JTM-TN-80, nr ew. 3263, rok prod. 1987, cena 2000 tys. zł
4. komputer terminal JTM-TN-80, nr ew. 3264, rok prod. 1987, cena 2000 tys. zł
5. komputer terminal JTM-TN-80, nr ew. 3265, rok prod. 1987, cena 2000 tys. zł
6. komputer terminal JTM-TN-80, nr ew. 3266, rok prod. 1987, cena 2000 tys. zł
7. komputer terminal JTM-TN-80, nr ew. 3267, rok prod. 1987, cena 2000 tys. zł
8. samochód Star A 28, nr ew. 0694, nr fabr. 23004, rok prod. 1977, cena 28.000 tys. zł
9. Żuraw budowlany ZB1, 8 t, nr ew. 1674, nr fabr. 938, rok prod. 1982, cena 1500 tys. zł
10. samochód Żuk A13 skrzynia, nr ew. 0627, nr fabr. 201798, rok prod. 1975, cena 7000 tys. zł
11. przyczepa D-47, nr ew. 1795, nr fabr. 111294, rok prod. 1983, cena 3500 tys. zł
12. samochód Nysa Towos 522, nr ew. 1095, nr fabr. 223653, rok prod. 1979, cena 3000 tys. zł
13. samochód ciężarowy Skoda 706 RTO, nr ew. 0401, nr fabr. 50228304, rok prod. 1968, cena 1000 tys. zł
14. samochód Star A28, nr ew. 0511, nr fabr. 35485, rok prod. 1974, cena 7000 tys. zł
15. samochód Polonez 2000, nr fabr. 50346, rok prod. 1982, cena 13500 tys. zł
16. Żuk A 13, nr ew. 0727, nr fabr. 232972, rok prod. 1976, cena 7000 tys. zł
17. samochód specjal. Multikar M 2451, nr ew. 0973, nr fabr. 03950, rok prod. 1978, cena 3500 tys. zł
18. wciągacz linowy 10416 11 t, nr fabr. 87100145, rok prod. 1987, cena 5000 tys. zł
19. wciągacz linowy elektr. T 10536, nr fabr. 650547, rok prod. 1981, cena 6000 tys. zł
20. agregat tynkarski AT61, nr ew. 2023, nr fabr. 104, rok prod. 1985, cena 3500 tys. zł
21. sprężarka spalinowa DK 331, nr ew. 1515, nr fabr. 57506, rok prod. 1981, cena 3000 tys. zł

Przetarg odbędzie się w dniu 21.08.1991 r. w ZST-Batowice — Kraków, ul. Powstańców 66 o godz. 9.

Środki zamieszczone w poz. 1–7 znajdują się w Krakowie przy ul. Rzeźniczej 13/15, natomiast w poz. 21 w ZBM-5 w Czechowicach, ul. Pionkowa 2, gdzie należy zapoznać się z ich stanem technicznym. Natomiast w pozostałych poz. jednostki będą udostępnione do oględzin w Zarządzie Sprzętu i Transportu Kraków-Batowice, ul. Powstańców 66. Termin oględzin w dniach 19–20 VIII 1991 r.

Wadium w wysokości 10% należy wpłacić w kasie zarządu w dniach 19–20 VIII 1991 r. w godzinach od 11 do 13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA

Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie

Do konkursu mogą przystąpić osoby posiadające:

- wykształcenie wyższe
- predyspozycje do organizowania pracy naukowej i badawczej

Składane oferty powinny zawierać:

- umotywowane zgłoszenie udziału w konkursie
- kwestionariusz osobowy z fotografią
- życiorys obrazujący działalność zawodową i naukową
- odpisy dokumentów stwierdzających posiadane kwalifikacje
- opinię z ostatniego miejsca pracy
- zaświadczenie lekarskie, stwierdzające brak przeciwwskazań do zajmowania stanowisk kierowniczych

Oferty z dopiskiem na kopercie „konkurs”, należy kierować do Instytutu Ekspertyz Sądowych w Krakowie, ul. Westerplatte 9, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie. Konkurs zostanie rozstrzygnięty w ciągu 14 dni od upływu terminu do składania ofert.

O terminie konkursu kandydaci zakwalifikowani przez komisję konkursową powiadomieni zostaną pisemnie.

K-2944

SKLEP
GÓRSKI

„WIERCHY”

Szewska 23

oficyna

Oferuje:

- wysokiej jakości plecaki
- palniki i butle gazowe (Primus, Bleuet)
- odzież i bielizna przeciwpożarna
- śpiwory i karimaty
- mapy i przewodniki górskie

„DEMPAN” s.c.

kupi

ZŁOM
MOSIĄDZU

12.000 zł

WRZASOWICE 278

tel. 66-00-88 w. 388

g-42704

Hurtowa sprzedaż

niezawodnych zestawów

TV SAT

angielskiej firmy

PAGE

modele SS 6060 i SS 9000 (z timerem) oraz dekoderzy Filmnet, TeleClub, RTL4

Rewelacyjne ceny !!

Prowadzimy również sprzedaż detaliczną i montaż

Przedsiębiorstwo Eksportowo-Importowe PREXIM sp. z o.o. 30-037 Kraków, ul. Słowackiego 4/5

tel. 34-55-00, w godz. 8.30-15.00

BETON
TOWAROWY

B-10, B-15, B-20

oferujemy

KRAKÓW, ul. Powstańców 50

tel. 11-16-96

Ceny konkurencyjne

- Piwo bezalkoholowe
- pepsi cola
- 7-up (1,5 l)
- napoje 0,33/1,5 l
- syrop
- jogurt
- czekolada
- słone paluszki
- ketchup

najtaniej
w firmie handlowej

„NESBRU”

Kraków

ul. Łagiewnicka 33a

tel. 66-47-69 wewn. 9

66-24-86

sg-36852

RFN

LUKSUSOWE AUTOKARY

do 25 miast

SINDBAD

Palm Reisen

Przejazdy: Francja, Węgry

☎ 66-19-21 (9-17)

OKAZJA!

Okazyjna sprzedaż

fliz i terakoty

po obniżonych cenach

(69 tys. zł za 1 m²)

FORTUNA

UNIFOOD SA

Kraków

ul. Plk. Dąbka 10

(magazyn K.C.M.B.)

tel. 55-15-31

55-15-33 wewn. 43

w godz. 10–17

AGENCJA HANDLOWA
SPATISKraków, ul. Cieszyńska 12/2, tel./fax 33-55-24
czynny pn.—pt. od 8 do 18, sb. do 16W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
PONAD 200AGENCJA HANDLOWA
INTER-CORPSKraków, ul. Hetmańska 4/3
czynny pn.—sb. od 8 do 16ASORTYMENTÓW
ODZIEŻY IMPORTOWANEJ

KPT „WAWEL-TOURIST” ul. Pawia 8

oferuje

- noclegi w kwaterach prywatnych
- przejazdy: Berlin, Wiedeń, Paryż, Rzym
- ubezpieczenia
- mapy, foldery, plakaty, książeczki Autostop, znaczki opłaty skarbowej, kasety video „Kraków”

Zapraszamy codziennie od 8 do 21, w soboty od 13 do 19.

Tel. 22-19-21, 22-16-40.

LIKWIDATOR

„ZGODA” spółka z o.o. z siedzibą w Tarnowie, plac Rybny 1
zawiadamia

o rozpoczęciu z dniem 16 lipca 1991 roku likwidacji w/w spółki i wzywa wierzycieli do zgłoszenia swoich roszczeń w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

O.W.P. INTERMAX”

oferuje do sprzedaży:

- | | |
|--|--------------------|
| ☐ Neptun 515 (kit) | 1.850.000 zł |
| ☐ kineskopy kolor 20" i 22" | 580.000—590.000 zł |
| ☐ kineskopy kolor do Jowisza | 870.000 zł |
| ☐ części i podzespoły elektroniczne do TVC produkcji krajowej | |
| ☐ zdalne sterowanie i telegazeta do TVC produkcji radzieckiej | |
- ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW FIRMOWYCH
w Krakowie ul. Królowej Jadwigi 144 A, plac Na Groblach 2,
tel. 22-17-45, w Nowym Sączu ul. Poniatowskiego 30.

g-42916

SMM

spółka z o.o. w Krakowie, ul. Fabryczna 5
produkująca maszyny do sitodruku

poszukuje pracowników:

1 tokarz, 1 frezer

2 ślusarzy — jeden ze zdolnością
do lakierowania maszyn

Wymagane jest doświadczenie w pracy.

Tel. 21-40-66, wewn. 87, od godz. 8 do 15.

D-429

KRAKOWSKIE ZAKŁADY FUTRZARSKIE

oddadzą w dzierżawę:

- pomieszczenia na cele produkcyjne lub magazynowe o łącznej pow. użytkowej 2.200 m² (pomieszczenia od 100 do 500 m²)
 - stolarnie o pow. 110 m² z pełnym umaszynowaniem
- Ponadto zakłady sprzedadzą samodzielną parcelę o pow. 23 arów wraz z rozpoczętą budową hali produkcyjno-magazynowej o wymiarach 17,4×54,8 mb.
- Oferty prosimy składać pod adresem zakładu, informacje telefoniczne pod nr 66-28-33.

NAJTAŃSZE MATERIAŁY BUDOWLANE

BUMA

KRAKÓW - ul. Plk. Dąbka 18

(Rybitwy obok „Elmetu”)

ul. Grzybki 10 A

(koło Matecznego, zjazd ze ślimaka

ul. Telewizyjnej)

czynne codziennie: 7.30 - 16.30

wszystkie soboty: 7.30 - 12.30

zakupy w cenach zaopatrzeniowych
bez podatku obrotowego

„ZOMET”

KRAKÓW - ul. Grzybki 10A

(sklep przy składzie budowlanym „BUMA”)

KRAKÓW - ul. Orzechowa 3

(sklep - pętla Borek Fałęcki)

- ▲ ARMATURA ▲ RURY i ZŁĄCZKI PCW
- ▲ ZAWORY KULOWE i ZASUWY ▲ FARBY ▲ LAKIERY
- ▲ EMULSJE ▲ PĘDZLE ▲ GWOŹDZIE ▲ ŚRUBY
- ▲ ELEKTRONAPĘDZIA ▲ ZAMKI ▲ KLÓD
- ▲ REGAŁY SKLEPOWE i MAGAZYNOWE ▲ PIŁY

dla stałych odbiorców w rabaty

mgr LEOKADII KASPERCZYK

składamy wyrazy głębokiego
współczucia z powodu śmierci
Matki

Dyrekcja
oraz koleżanki i koledzy
z ZRAIT „Polkat”
sp. z o.o. w Krakowie

PRACA

MŁODE ekspedientki zatrudni „Ma-
jor — Market” Kraków, ul. Dobrego
Pasterza 67. Informacje 16-18 M-661

POTRZEBUJESZ do pracy kobiety-
kierowcy? 29 lat, inteligentna, znająca
trochę angielski, dobrze rosyjski.
Oferty 980 Biuro Ogłoszeń Garmond
pl. Szczepański 2, Kraków.

NAUKA

KURSY komputerowe. Cogito —
31-07-29. g-37778

KUPNO

OBLIGACJE — 37-90-95. g-43101

FIRMA HANDLOWA „MAJOR”

poszukuje
lokalu handlowych
o powierzchni
powyżej 600 m²

Kraków
ul. Dobrego Pasterza 67
tel. 12-97-04 w godz. 19-22

SPRZEDAŻ

FLIZY, terakota, ul. Bronowicka 61.
SPRZEDAM piec trójkomorowy do
zapiekanki. 55-10-96 wieczorem. D-533

SPRZEDAM siatkę ogrodzeniową i
drut śred. 4 mm ocynkowane. Tel.
33-74-52.

SPRZEDAM Opel Kadett GTE 1800.
1985 r. Cena 62 mln. Tel. 56-30-27, 9-
18, 33-83-46 od 18.30. M-663

LOKALE

DO wynajęcia 100 m². Tel. 37-77-57.
g-42177

POSREDNICTWO — Mańkowski —
Stradom 5, 21-77-90. g-38974

MIESZKANIA, domy — sprzedaż, wy-
najmowanie. Stronczak, Słowackie-
go 33, tel. 33-22-67 (codziennie).

POSREDNICTWO — Chmura, — pl.
Szczepański 8, 21-33-62, wewn. 217.

POSZUKUJEMY mieszkań. 44-18-14.
g-43683

MIESZKANIA, domy — sprzedaż, wy-
najmowanie. Pleśniarowicz, Szewska
21. g-38257

„OLSZA”

— kupno sprzedaż wynajem
wycena ekspertyzy
Tel. 11-25-33, 12-31-75
godz. 10-18

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki rekreacyjne w
Roznowie. Wiadomość: Chelmek, tel.
621-20. g-36625-prz

ZABIERZOW! Dom, stan surowy
zamykający, zdecydowanie zamienię na
duże mieszkanie lub sprzedam. 47-19-21
g-44304

DZIAŁKĘ budowlaną na mieszkanie
zamienię. 34-58-24. C-2038

OKAZJA. Sprzedam działkę 5 a w
Niepołomicach z rozpoczętą budową
— pełno uzbrojona. Cena 42 mln. Tel.
56-30-27, 9-18, 33-83-46 od 18.30. M-664

USŁUGI

OPT — ART reklamy — szyldy. —
22-66-06. g-43105

MALOWANIE, tapetowanie, roboty
stolarskie. Tel. 22-40-37. g-43104

ZABEZPIECZENIE, wyciszenie drzwi
— zamki „Tempo” 22-54-30. M-651

DOMOFONY. 78-34-74. M-618

ELVID przestrajanie TVC na Pal-
Secam, wyjścia AV 66-83-65, (9-16)

TRANSPORT mebli, kas pancernych,
fortepianów. — Sarego 8, 21-56-60
(11-17). g-45162

MONTAŻ żaluzji przeciwsłonecznych
Tel. 34-30-16. g-42323

ZALUŻE — przeciwsłoneczne mon-
tuję — gwarancja — tel. 33-04-55
M-641

ZABEZPIECZENIA — tapicerki drzwi
— „SEYFO” 36-96-32

„BOSACKA 7” — przestrajanie RTVC
magnetowidy — Secam-Pal, fonia
Naprawy expressowe u Klienta —
21-23-35. g-948

SCIANKI działowe z suchego tynku.
podwieszanie sufitów. 47-05-13.

ELBOX — VIDEO — przestrajanie
Secam-Pal. Grátis kaseta video. Tel.
66-11-56. g-35180

DYWANWAP, tapiczerka, czyszczenie.
tel. 37-17-84.

ANTENY instaluje „ANTEL”. Tel.
33-34-87. g-41742

PARKIETY — układanie, cyklinowa-
nie. Kurdziel 66-96-16. D-215

WIDEOFILMOWANIE. 48-39-75. g-40688

WIDEOFILMOWANIE „Agat”. 48-00-38.

„DYWANSERVICE” czyszczenie WAP-
em. Danek, tel. 33-01-39. g-41199

DEZYNEKJA. 48-35-96. C-2024

PRALNIA dywanów — Na Stoku 51.
Informacja — 12-46-85. C-1940

USEUGI wod.-kan.-gaz., chowanie rur.
48-49-91. g-41438

WIDEOFILMOWANIE. Tel. 43-42-17.

NAPRAWA pralek automatycznych
wirlonowych, tel. 33-53-06 (8-11, 18-20).

WIDEOFILMOWANIE profesjonalne. —
48-31-55. g-42986

PIECYKI gazowe, kucharki — napra-
wa 55-44-43. D-422

UKŁADANIE, cyklinowanie. Telefon
44-52-50. C-2074

MONTAŻ i sprzedaż boazerii. 44-51-43
44-60-45. g-42648

STOLARNIA wykona okna, drzwi,
boazerie. 44-51-43, 44-60-45. g-42648

MONTAŻ boazerii. 34-59-86. g-42651

VELUX — okna do poddaszy, suche
tynki — sprzedaż, montaż — „Hepa-
mos” 43-24-86. g-38784

NAPRAWA pralek inż. Bartoszek. Tel.
11-79-12 godz. 8-10. Uwaga! Wakacyj-
na bonifikata 15%. D-3580

ZŁEĆ projekt i nadzór autorski mo-
dernizacji wnętrza domu i zagospoda-
rowania działki. Oferty 41345 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

WIDEOKRAK — rejestracja uroczy-
stości. Zapraszamy! 37-68-60. g-42625

ZABEZPIECZANIE drzwi, tapiczerka,
zamki. Tel. 21-12-17. M-685

ZAKŁAD PRODUKCYJNY

oferuje tanio

worki foliowe

reklamówki

nadruki

Tel. 33-57-04

g-44289

„VIDEO-KUBUŚ” — profesjonalne fil-
mowanie uroczystości. Tel. 11-55-28,
48-12-68. g-42758

CYKLINOWANIE, układanie, lakiero-
wanie. KLARA, 37-85-97. g-43660

ANTENY, RTV, zbiorcze — montaż, na-
prawa, gwarancja. 12-25-52. g-43786

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel.
55-49-57. g-42768

WIDEOFILMOWANIE — 11-84-97.
g-42636

„SOUVENIR” — video rejestracja. 47-
34-90. g-41483

ANTENY — naprawa, montaż. 33-72-
70. g-39804

WIDEOFILMOWANIE, limuzyna. 33-
67-22. g-40301

WIDEOFILMOWANIE. 47-19-86.
C-2036

MALOWANIE, tapetowanie, sprząta-
nie, remonty. Tel. 55-61-29. D-183

DOMOFONY, alarmy, instalacje elek-
tryczne, sprzęt domowy. Tel. 66-80-25
(wieczorem). D-379

„AMARYS” alarmy przewodowe, bez-
przewodowe, wideodomofony. 55-70-
04. D-378

DOMOFONY P.H.U. AXELL 48-54-55,
48-59-98 godz. 8-15. D-419

ZALUŻE montuje, gwarancja. 21-92-
52. D-455

WIDEOFILMOWANIE 11-77-92. D-469

„SERVICORDER” — przestrajanie te-
lewizorów, sprzętu video 56-20-92. D-495

WIDEOFILMOWANIE, tel. 43-15-51. D-536

INSEKTUM — odprużanie, odszczu-
żanie, odkomarzanie. Tel. 48-56-76,
44-95-33. g-44083

ZALUŻE wykonuje. Tel. 37-58-16 (10
— 15 i po 20). D-560

„AS” poleca zabezpieczenia, tapicero-
wanie drzwi. 55-12-44.

„BAJTEK” komputery

Najtańsze komputery
i oprogramowanie
w sklepie firmowym

„BAJTEK”

Kalwaryjska 9, tel. 56-54-52
Wiślna 8, tel. 22-59-72

RÓŻNE

WŁOSKIE meble kuchenne. — Kra-
sickiego 16 — zapraszamy.

UDZIELANIE pożyczek „LOMBARD”
Kościszki 17. Tel. 21-80-59.

POSZUKUJĘ producentów i dostaw-
ców okuć stolarskich, zamków, drzwi
harmonijkowych, wykładzin, filiz i ta-
pet. 44-51-43, 44-60-45. g-42680

PRZYKŁADOWA
OFERTA

roczna gwarancja ✓ 3-letnia gwarancja

FC 2	9 600 000,-	10 290 000,-
NP 1010	16 100 000,-	16 900 000,-
NP 1520	25 000 000,-	26 360 000,-

ZADZWOŃ 12 20 64

NATYCHMIASTOWY MONTAŻ PRZESZKOLENIE
Canon
Kraków ul. Widna 16 (od ul. Pilotów) INEL-TECH

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH „PARSONS”

zaprasza na
KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO
(6, 12 TYGODNI)

godz. 11-16 tel. 22-21-95 ul. Miodowa 43

FRESH — Studio Odnowy Kosmetycznej

ZAPRASZA DO NOWEGO LOKALU I POLECA:

- ☐ odchudzanie komputerowe
- ☐ laserowe kuracje odmładzające
- ☐ terapię laserową zmarszczek, blizn, rozstępów i trądziku
- ☐ kuracje podnoszenia i ujędrniania biustu
- ☐ kosmetykę tradycyjną, makijaż
- ☐ diety odchudzające SLIM — FAST

ul. Smoleńsk 16, tel. 66-20-48

g-42465

Spółka joint-venture

poszukuje pilnie

do pracy w Nigerii

inżynierów i techników

instalacji sanitarnych i elektrycznych

oraz architektów

WARUNEK: udokumentowana praktyka zawodowa w wyko-
nawstwie min. 5 lat, znajomość języka angielskiego lub nie-
mieckiego.

Firma zapewni wysokie wynagrodzenie, wyżywienie i za-
kwaterowanie.

Pisemne oferty prosimy przysłać pocztą pod adresem: „Si-
bud” sp. z o.o. ul. Waszyngtóna 4/3, 42-200 Częstochowa.

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

„ART-BUD” sp. z o.o.

prowadzi działalność w zakresie:

- ☐ wyposażenia sklepów
- ☐ aranżacji wnętrz sklepów, kawiarni, restauracji, itp.
- ☐ budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego
- ☐ konstrukcji inżynierskich
- ☐ kompleksowego wykonczenia wnętrz i otoczenia budynków (ogrodzenia, podjazdy, tarasy, mała architektura)

PROJEKTOWANIE, PRODUKCJA, WYKONAWSTWO

OD A DO Z

30-019 Kraków, ul. Mazowiecka 25/10
tel. centr. 33-44-55 wewn. 20-80, w godz. 9-15, telex 32-56-32.

g-44033

MINISTER TRANSPORTU I GOSPODARKI MORSKIEJ

ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA

**Przedsiębiorstwa Państwowego Kopalnie Odkrywkowe Surowców
Drogowych w Krakowie z/s w Rudawie, 32-064 p-ta Rudawa**

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać na-
stępujące warunki:

- wykształcenie wyższe (techniczne-górnicze lub ekonomiczne ze znajomością problematyki górniczej)
- umiejętności organizatorskie i kierownicze w warunkach go-
spodarki rynkowej
- co najmniej 10-letni staż pracy (w tym 5 lat na stanowiskach
kierowniczych lub samodzielnych)
- dobry stan zdrowia
- wiek do 50 lat

Oferty zawierające:

- zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o
stanowisko dyrektora, prezentacją dotychczasowego przebiegu
pracy zawodowej z napisem własnych predyspozycji do
pełnienia funkcji kierowniczych
- wstępna koncepcję kierowania działalnością i rozwoju przed-
siębiorstwa
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz odpisy in-
nych dokumentów świadczących o posiadanych kwalifikacjach
- kwestionariusz osobowy
- opinie zawodowe z ostatnich 5 lat pracy
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań
do zajmowania stanowiska kierowniczego

należy składać w Dziale Kadr Przedsiębiorstwa, pokój 181, w za-
klejonych kopertach z napisem „KONKURS”, w terminie 14
dni od daty ogłoszenia w prasie.

Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsię-
biorstwie u Głównego Specjalisty ds. ekonomicznych, pokój 8,
telefon 82-14-91, 82-07-49.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego prze-
prowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa ustalona zgodnie
z art. 35 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach
państwowych (t. jedn. Dz. U. z 1991 r. Nr 18, poz. 80).

MINISTER TRANSPORTU I GOSPODARKI MORSKIEJ

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA

Przedsiębiorstwa Budowy Maszyn Drogowych

„MADRO”

W KRAKOWIE, UL. FABRYCZNA 5a

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać na-
stępujące warunki:

- wykształcenie wyższe (ekonomiczne, techniczne, prawnicze)
- co najmniej 8-letni staż pracy
- znajomość co najmniej jednego języka obcego
- dobry stan zdrowia
- preferowany wiek do 50 lat

Oferty zawierające:

- zgłoszenie do konkursu wraz z motywacją ubiegania się o
stanowisko dyrektora
- wstępna koncepcję kierowania działalnością i rozwoju przed-
siębiorstwa
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz odpisy in-
nych dokumentów świadczących o posiadanych kwalifika-
cjach
- kwestionariusz osobowy z fotografią
- własnoręcznie napisany życiorys z opisem dotychczasowego
przebiegu pracy i osiągnięć zawodowych
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające brak przeciwwskazań
do zajmowania stanowiska kierowniczego
- oświadczenie o stanie majątkowym

należy składać w Radzie Pracowniczej Przedsiębiorstwa (Kra-
ków, ul. Fabryczna 5a, pokój 120 lub 121), w zaklejonych koper-
tach z napisem „KONKURS”, w terminie 30 dni od daty ogło-
szenia w prasie.

Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsię-
biorstwie w Radzie Pracowniczej Przedsiębiorstwa, tel. 11-60-66
wewn. 203 lub 210.

O zakwalifikowaniu do konkursu oraz terminie jego prze-
prowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa ustalona zgodnie
z art. 35 ustawy z dnia 25 września 1981 r. o przedsiębiorstwach
państwowych (tj. Dz. U. z 1991 r. nr 18, poz. 80).

PARYŻ - najtaniej

500.000 tam i z powrotem

KRAKÓW ul. św. Tomasza

tel. (012) 22 15 14 od 11-19, 55 56 71 całodobowy

Prywatna Przychodnia

w organizacji centrum miasta

nowoczesny sprzęt, wysoki standard usług

zatrudni

chętnie w formie udziałowców

- wspólników — lekarzy stomatologów
- pełny zakres usług

ponadto:

- lekarza okuliste
- lekarzy na wizyty domowe, konsultantów
- asystentki i recepcjonistkę — wymagana prezencja i zna-
jomość min. jednego języka zachodniego.

Oferty 43978 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „UNIVERSIM” Spółka z o.o.

KRONIKA KRAKOWSKA

Siostry PCK przestają być monopolistkami

Wola pilnować interesu niż babci

Jeszcze parę miesięcy temu Polski Czerwony Krzyż oraz Polski Komitet Pomocy Społecznej miały — rzec by można — monopol na sprawowanie opieki nad ludźmi starymi, chorymi, niedołężnymi w ich miejscu zamieszkania. Umowy na wykonywanie tych zadań podpisywane były na centralnym szczeblu, a więc pomiędzy Ministerstwem Zdrowia (a następnie Ministerstwem Pracy) a Zarządami tych organizacji, następnie nieco niżej, bo na szczeblu wojewódzkim i dopiero w kwietniu br. weszło w życie rozporządzenie ministra pracy w kwestii opieki nad chorym w domu, dające ośrodkom pomocy społecznej pełną dowolność w doborze opiekunów.

W wielu gminach naszego województwa kierownicy Ośrodków Pomocy Społecznej od razu skorzystali z tej możliwości szukając na swym terenie tańszej opieki niż ta świadczona przez PCK i PKPS. I udało się znaleźć siasiaki, które za 5-6 tysięcy za godzinę podjęły się wykonywać te same czynności, za które dotychczas paniom z wymienionych organizacji społecznych płać trzeba było po 12500 zł za godzinę. Dążenie do zminimalizowania kosztów nie dziwi, zwłaszcza jeśli nie weźmie pod uwagę, że od niedawna obowiązkiem zapewnienia opieki samotnym chorym w domu należy do zadań własnych gminy, która musi wyklądać własne środki na ten cel.

Rozwiązanie problemu poprzez pomoc sąsiedzką możliwe jest w małych gminach, jak np. Kłaj, Gołcza czy Trzciniec, gdzie podopiecznych jest kilkunastu czy kilkudziesięciu, a większość mieszkańców się zna. W dużych gminach oraz samych Krakowie kierownikom ośrodków pomocy społecznej trudniej jest całość ogarnąć, dlatego też ośrodki miejsko-gminne oraz w czterech dzielnicach Krakowa nadal najczęściej korzystają z usług PCK i PKPS. Choć i tu są próby rozwiązania problemu w inny sposób. Przykładowo w Igołomi pojawiła się koncepcja powołania własnej sieci opiekunów, w Podgórzu — choć w lipcu odpisano umowy z PCK i PKPS na kontynuację opieki nad tymi, którzy

korzystają z niej od początku roku — trwają jednocześnie rozmowy z prywatną firmą, która zaoferowała usługi opiekuńcze wykwalifikowanych pielęgniarek. Wiąże się to ze wzrostem liczby osób potrzebujących pomocy, co z kolei spowodowane jest m. in. zmianą stylu życia po odejściu od komunizmu. Coraz więcej osób pracuje bowiem nie na państwowej posadzie, gdzie po 8 godzinach szło się do domu, lecz „u siebie”, gdzie najczęściej interesu pilnować trzeba przez cały dzień, w związku z czym nie ma już możliwości pilnowania pozostawionej w domu chorej babci czy dziadka. Stąd też bardziej niż wykwalifikowanych pielęgniarek brakuje ostatnio tańszych opiekunów do prostych czynności, (jak np. zakupy czy załatwianie spraw na pocztę itp.) jakie wykonywać trzeba u osób nawet nie chorych obłożnie, ale nie będących w stanie opuszczać domu.

Najgorzej jest jednak ze znalezieniem opieki dla chorych psychicznie, którym nikt nie chce się zajmować, a którzy w Śródmieściu i Nowej Hucie stanowią duży problem. Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej ma jednak nadzieję, że powstający powoli w sferze usług opiekuńczych wolny rynek z czasem zapełni także tę lukę. (wes)

Komunikat Wojewody Krakowskiego

W związku z utrzymującym się od dnia 3. sierpnia wysokim stanem wód spowodowanym intensywnymi opadami deszczu, po dokonaniu oceny przez Prezydium Wojewódzkiego Sztabu Przeciwpowodziowego, ogłaszam stan pogotowia przeciwpowodziowego na terenie całego województwa, natomiast w gminach Alwernia, Czernichów, Liszki, Miasto Kraków, Niepołomice, Igołomia-Wawrzeńczyce, Drwinia położonych wzdłuż koryta Wisły, stan alarmu powodziowego.

Przypominam, że obowiązek bezpośredniej ochrony przed powodzią spoczywa na Gminnych Komitetach Przeciwpowodziowych, które są zobowiązane do podjęcia natychmiastowych działań zgodnie z Planem Bezpośredniej Ochrony przed Powodzią dla każdej gminy. Komitety te zobowiązane są także do utrzymywania stałych dyżurów i powiadamiania o bieżącej sytuacji Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy.

Wszelkie zauważone przypadki zagrożenia powodziowego należy zgłaszać we właściwym terytorialnie urzędzie gminnym lub na posterunku Policji.

Wojewoda Krakowski
TADEUSZ PIEKARZ

1991
SIERPIEŃ
Wtorek
6
Stawy
jutro
Kajetana

UWAGA, KIEROWCY I PRZECHODNIE!

Widzialność rano oraz w strefie opadów zmniejszona. Drogi miejscami mokre. Sytuacja biometeorologiczna spowoduje nasilenie objawów duszności oraz obniżenie sprawności działania. Okresowo możliwa poprawa samopoczucia.

Dyżury

APTEKI: Długa 83 — tel. 33-42-90, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 53-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Rynek 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Lazareta 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przelewy 22-29-99; Centrala 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99, Rynek Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta: 44-49-99, Krowodrza: Piastowska 32, 33-39-99; alarmowy: 33-39-99, Białopadnicka 8: 34-39-99, Skawina: 999, 76-14-44, Prokocim: Teligi 55-59-99, Wieliczka: 78-33-66, 22-33-54, alarmowy: 999, Myślenice: 999, Krzeszowice: 99, Proszowice: 9, Jędrzejów: 384, 48, Niepołomice: 198, 21-02-09, Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA

CHIRURG OGÓLNEJ, CHIRURG URAZOWEJ, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY — J. Lea 44, CHIRURG DZIECI — Prokocim, OKULISTYCZNY — Witkowski, MYŚLENICE, Szpitalna 2, PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonicacji.

MEDYCZNE CENTRUM „MEDICUS” — wizyty lekarzy specjalistów — 11-97-24, w godz. 9-22.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 — czynny w godz. 16-22.

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: 66-80-00 — czynny w godz. 9-21.

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 11-26-32 — czynny całą dobę.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26): tel. 47-23-03 — czynne 10-13 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe.

TELEFON ZAUFANIA AIDS: 21-96-57 — czynny w godz. 10-12.

POGOTOWIE MAKOWE: 22-27-12 — czynne w godz. 18-20.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 — czynny w godz. 10-11.

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14-19.

USŁUGI-HANDEL Informacja 44-47-39 zgłoś swoją firmę

Teatry

Nieczynne.

Kino

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Kacze opowieści” (USA b.o.) — 16, „K-9” (USA 12 l.) — 17.30, „Tańczący z wilkami” (USA 15 l.) — 19.45.

APOLLO: „Wirujący seks” (USA 15 l.) — 16, „Rozdarcie” (USA 15 l.) — 18, „Stowarzyszenie umiarkowanych poetów” (USA 15 l.) — 20, KJOW: „Jumping Jack Flash” (USA 12 l.) — 16, 18, „Szkłana pułapka 2” (USA 15 l.) — 20, KULTURA: „Wykajdaj” (USA 15 l.) — 14, 20, „Krótkie spieście 2” (USA 12 l.) — 16, „43 godzin” (USA 15 l.) — 18, MIKRO: „Rybka zwana Wanda” (USA 15 l.) — 16, „Misja” (ang. 15 l.) — 18, „Po godzinach” (USA 18 l.) — 20.15, SWIT: „Następnych 48 godzin” (USA 15 l.) — 16.15, 20, „Szybki jak błyskawica” (USA 15 l.)

Szkoła Rodzenia zaprasza

Szkoła Rodzenia przy Specjalistycznym Zespole Matki i Dziecka w Krakowie, ul. Kopernika 32 zaprasza przyszłe matki (od 7. miesiąca ciąży) i ich mężów na kurs psychoprofilaktyki porodu, pielęgnacji noworodków oraz gimnastykę przedporodową. Początek zajęć w najbliższy czwartek 8. bm. o godz. 16.30.

Również przy ul. Kopernika 32 w każdy czwartek od godz. 18 udzielane są porady z zakresu planowania rodziny.

Telewizja

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” — poranny magazyn rozrywkowy, 9.00 Wiadomości, 9.10 Teleferie najmłodszych ze smokiem, 9.35 Kino Teleferii: „Przygody misia Ruxpina” — serial animowany prod. ang., 10.00 „To się może przydać” 10.25 „Matyjas Sander” — serial prod. węgiersko-francuskiej, 11.25 Aktualności telewizyjne, 17.00 Studio Lato, 17.15 Telexpress, 17.30 Studio Lato, 18.00 „Murphy Brown” — serial prod. USA, 18.20 Studio Lato, 18.45 Forum '91 — koalicja polityczna, 19.15 Dobranoc: „Ich dwóch i pies”, 19.30 Wiadomości, 20.05 „Ziemia obiecana” — serial TP: reż. Andrzej Wajda, 21.00 Telewizja wolnej Litwy, 21.35 „Telemuzak” — magazyn muzyki rozrywkowej, 22.15 Sprawa dla reportera, 22.55 Wiadomości, 23.20 „Murphy Brown” — serial prod. USA (wersja oryginalna), 23.45 BBC — World Service.

PROGRAM II

7.55-10.15 TELEWIZJA ŚNIADANIOWA, 7.55 Powitanie, 8.00 CNN, 8.10 Język angielski 19, 8.40 „W labiryncie” — serial TP, 9.35 Magazyn telewizji śniadaniowej, 10.00 CNN, 16.45 Powitanie, 17.00 Dawni gdańszczanie — Daniel Herman, 17.30 „Cudowne lata” — serial prod. USA, 18.00 Kronika, 18.30 Modlitwa wieczorna z Jasnej Góry, 18.50 Studio bis, 21.00 „Wywłaczył treny Dziezic” — Bogdan Chojna, 21.20 „Magazyn przechodnia”, 21.30 Panorama dnia, 21.45 Sport, 21.55 „Sherlock Holmes i tajna broń” — film fab. prod. USA, 23.05 CNN.

RAI UNO

7.30 „Pewnego razu ja... Renato Rascel” — progr. rozr., 9.00 Salvatore Accardo — Muzyka Mozarta, 9.35 „Decyzja” — film z serii „Dawinia”, 10.25 „Kryjówka przemytników” — film USA, reż. Fritz Lang, w rol. gl. Stewart Granger i George Sanders, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Dziennik, 12.05 Oko fortuny, 12.30 „Przekleństwo Daana” — film z serii „Dama w kryminale”, 13.30 Wiadomości, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 „Księżyc i pieniądze” — film USA, w rol. gl. G. Sanders i H. Marshall, 15.40 Big — program dla dzieci, 17.10 Sam na sam z dziełem sztuki, 17.25 Niezwykła historia Włoch — „Zdumienie świata” (8 odc.), 18.35 „Pokój pań” — film z serii „Lethia miłość”, 19.40 Almanach dnia następnego, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „Ostatni dziki koń” — film przyrodniczy, 21.30 „Siła zlewo” — film fab. reż. Krzysztof Zanussi, w rol. gl. V. Gassman i M. C. Barrault, 22.45 Wiadomości, 23.00 „Siła zlewo” — II część filmu, 23.40 Nocny rock: Lucio Dalla i Adriano Celentano, 24.00 Wiadomości, 0.30 Sport, 1.00 „Padlino, nagroda za ciebie rośnie” — film wż. w rol. gl. G. Cariko, S. Boyd.

Radio Kraków

5.30 Co niesie dzień, 8.30 Magazyn 90, 10.00 Wiadomości, 10.05 Radio w pantoflach, 12.01 Wiadomości, 12.05 Język angielski, 12.15 Studio Kram, 15.00 Wiadomości i auto-serwis, 15.10 Lista przebojów, 16.05 Między nami filmowcami, 16.30 W kręgu muzyki country, 17.00 Co niesie dzień, 18.00 BBC, 18.30 Radio Gugu, 19.30 Język angielski (powtórzenie), 19.40 Klub Muzyki Progresywnej, 20.30 Wiadomości sportowe, 21.00 Jazz Club Helikon, 22.00 BBC — transmisja, 23.00 Godzina dla melomana, 24.00 Zakończenie programu.

Z kroniki wypadków

O godz. 6.55 na ul. Myślenickiej w trakcie wymijania się dwóch autobusów MPK autobus linii „235” wjechał do rowu i wywrócił się w wyniku czego obrażeń ciała doznało 18 pasażerów. Wszyscy po otrzymaniu pomocy na Pogotowiu bądź w szpitalu zostali zwolnieni do domów. W Ryuku Dębickim samochód potrącił 82-letnią Felikę C. zam. ul. Weissa 14, która doznała obrażeń nogi. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 120 pacjentom. Służba Ruchu interweniowała w 8 wypadkach, 5 kolizjach oraz zatrzymała 4 nietrzeźwych kierowców.

W rachunkach zmieścili się także byli prezydenci

Ile kosztuje Urząd?

Niespełna piętnaście miliardów złotych kosztowało w pierwszym półroczu utrzymanie Urzędu Miasta Krakowa. Jest to blisko jedna czwarta wydatków przewidzianych na ten cel w tym roku. Prawie trzy miliardy kasa miasta musiała wyłożyć na realizację zadań zleconych przez administrację rządową, gdyż mimo licznych wystąpień dotacje na ten cel nie zostały przekazane.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy „nastąpiły oszczędności”, gdyż m. in. wykorzystywano zapasy z roku ubiegłego, ograniczono godziny nadliczbowe i zatrudnienie. Zamiast przewidywanych ok. 800 etatów, przeciętnie zatrudnienie było niższe o około sto. Z drugiej jednak strony nie wpłynęły jeszcze rachunki za wzrost cen zakupu energii w I półroczu, przewidziano także w nadchodzących miesiącach „zakupy uzupełniające”; uzupełniania na być również kadra i podniesione płace.

Około 275 milionów złotych wydano natomiast od początku roku na utrzymanie Rady Miasta, przy planowanych wydatkach sięgających miliarda zł. Tu także korzystano z zapasów materiałów, ale koszty z pewnością wzrosną, gdyż „sporządzono zamówienia na wyposażenie Biura Rady, które jeszcze nie są realizowane”.

Kurs samoobrony

BKS Wanda organizuje wakacyjny kurs samoobrony polegający na ćwiczeniach kulturowych. Zajęcia odbywają się w każdą środę i piątek w godz. 11-12 pod kierunkiem fachowego instruktora. Zapisy przed zajęciami w sekretariacie klubu, ul. Odmo-gile 1. Poza tym sekcja piłki nożnej zaprasza na swoje obiekty chłopców urodzonych w latach 1977-83. Zajęcia w środy i piątki od godz. 10 przez okres wakacji.

Za pobicie odplacił nożem

W 69 wypadkach, do jakich doszło w ostatnim tygodniu na drogach województwa krakowskiego, zginęło 2 osoby, a ponad 70 zostało rannych. Policja zatrzymała 58 pijanych kierowców.

W tym samym czasie odnotowano 1 zabójstwo, 1 gwałt, 9 rozbójów, 148 włamań (z tego 63 do samochodów, 18 do mieszkań i 17 do sklepów), 77 kradzieży i 1 oszustwo. 68 sprawców zatrzymanych zostało na gorącym uczynku; wobec 25 osób prokurator zastosował areszt tymczasowy; Pogotowie Policyjne interweniowało 1341 razy.

W sobotę ok. godz. 21 obsługa Domu Turysty przy ul. Westerplatte powiadomiła policję, iż przed budynkiem toczy się bójka. Według relacji naocznego świadka dwóch Polaków biło Rumuna, który w pewnym momencie uderzył głową w szybę przy drzwiach i wpadł do środka. Gdy bójka przeniosła się do wnętrza Domu Turysty, Rumun wyciągnął nóż i ugodził w plecy jednego z napastników — 29-letniego Andrzeja B. z Oleśnicy. Rannego przewieziono do szpitala, zaś pozostali dwaj wojownicy panowie — 34-letni Rumun Bariano O. oraz 35-letni Zenon N. z Rząski (wszyscy pod wpływem alkoholu) trafili do Izby Wyrzecz-wień, a następnie do aresztu, gdzie czekają na przesłuchanie.

2. sierpnia po południu w komisariacie policji w Skawinie zjawi-

Znacznie więcej niż przewidywano wydano natomiast na Zarząd Miasta, gdyż prawie 360 mln złotych (dwie trzecie rocznych planów). Po części wynikało to z tego, iż trzeba było zapewnić „odprawy regulaminowe” byłego prezydenta i jego zastępców. Zaszła także konieczność — jak podano — zapłacenia ok. 10 mln złotych za „nieplanowane rzeczy”, w tym prenumeratę czasopism i zakup książek. (J. św.)

Trudno policzyć chorych na AIDS

Częściej chłopcy niż dziewczęta

Nie ma dokładnych danych statystycznych, ilu jest w Krakowie ludzi chorych na AIDS. Wszelkie szacunki na ten temat są mniejszą lub większą spekulacją. Dokładne zbadanie środowisk prostytucji, narkomanów, homoseksualistów ze względu na ich hermetyczny charakter, jest niemożliwe.

Krakowski ośrodek Monaru dysponuje jedynie informacjami na temat chorych na AIDS narkomanów. Znacznie jest kilkunastu nosicieli wirusa HIV. Statystyce całkowicie wymykają się prostytutki i homoseksualiści. Nie wiadomo również nic o wjeżdżających do Polski cudzoziemcach. Polska — w przeciwieństwie do USA czy Kanady — nie wymaga wyników badań na obecność w organizmie wirusa HIV.

Pomocy medycznej udziela się chorym na ADIS na Wydziale

Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej. Pacjenci to w większości młodzi narkomani, co ciekawe — częściej są to chłopcy niż dziewczęta. Zakażeni wirusem HIV częściej traktują swoją chorobę nie poważnie: nie przychodzą na umówione kontrole lekarskie, nie przestrzegają zasad septyki, zjawiają się w szpitalu na dzień, dwa i znikają. Na oddziale jednorożowo może przebywać 10 osób. Po wypisaniu pacjentów sale są dokładnie myte (łącznie ze ścianami), personel musi bezwzględnie przestrzegać zasad septyki. Chorzy leczeni są preparatem o nazwie retawir, który opóźnia rozwój choroby. Jedno opakowanie tego specyfiku kosztuje kilkanaście milionów.

Na tle kraju, sytuacja w Krakowie nie jest zła. Najwięcej przypadków zachorowań na AIDS notuje się bowiem w miastach portowych i w stolicy. (mp)

Zielone bistro

Polska Partia Zielonych, która w ostatnich miesiącach energicznie propaguje „ekologiczną konsumpcję” zdecydowała się także na patronowanie ekologicznym herbaciarniom, pijalniom soków, wód mineralnych (tam gdzie nie są używane sztuczne środki do barwienia, konserwowania, itp.). Dziś o godz. 18 przy ulicy Basztowej 15 nastąpi właśnie otwarcie „Zielonego bistro”, w którym znajdzie się kilka gatunków herbaty, soki i nektary z polskiej róży, polecane przez Zielonych wody mineralne, itp. Otwarcie połączone będzie z degustacją nowych wyrobów z Zakładów Przetwórstwa Owocowego w Tymbarku oraz „Hortexu”. Przedstawiciele tych firm mają także mówić o kontroli jakości w ich zakładach wobec napojów sprowadzanych z zagranicy”. (js)